11058
IV
Bibl. Jag.

AP 189

Gualter Bandhauer
(: Hemsbach :)
&
Engelbertus Dietrichsweiler
1826 - 1857

[illegible]

Fwall. de Eng. Dr (No 4)

µ 600

Też to ci drogi mój Eugenie w dniu 12ty b. m. nie odebrałem listów, ale wierzay mi, żaden mi tyle nie zrobił radości ile list Twój który P. z Potoczyak pisałeś, pomimo iż w nim tyle najmiłosierniejszych, dla mnie znachodzą wyrzutów. Z za radości z racyi szczęścia twego o którém mi piszesz, nie dozwalała mi czytać więcéj listu Twego, musiałem go często przerywać, a onte wszelkimi siłami wznosiły się do tworcy, abym więcéj w najdłuższe lata, tyle samey korzystował studyów, i takiego ułk teraz doznawał niezmiennie szczęścia. - Ile znam ioną twoją, charakter ciy duszy, ani nie na chwilkę wątpić kiedy pozwalał, iż będziesz szczęśliwym, idzie tylko teraz o to, abyś się tak najszczęśliwiey z Rodzicami Twemi pojednał. Żeś się ożenił, dowodzą mi zaświadczenia, a chociaż żadnych wyrazów tego niewiedziałem okoliczności, prócz tey, iż to pomimo woli Rodziców twoich uczyniłeś, znając potrzebnie Twoje, i serce twoje, byłem pewnym iż wprzódy wszystkich innych próbowałeś kroków, nimeś do tego ostatecznego przystąpił, dla tego ani wątpię, mogą się tak zmienić jak należało, i że w krótce Rodzice twoi przebaczą ci, iż Twoiey nie czekali. O gdybym też ja, mógł się jakim sposobem do [illegible] pozyskania dla Ciebie ich przebaczenia przyczynić, pomiędzy wszystkie większe bieżącbym to sobie szczęście, ale spodziewam się, iż to już nadszedło. - Nie pojmuję dla czego listów moich nie odebrałeś,

nieodebrałeś, które do Ciebie przed otrzymaniem ciż twoim pisałem, bo odebrawszy te wiadomość niewiedziałem dokąd listy moje posyłać. Listu twego w niemiat przysłać Gromnicka do tąd nie odebrałem, równie iak i o tym interesie co się nie tyczy, cieszę się bez tego mi mało, a bądź przekonanym że wszelkiego przytym starania, by godny twego wypadł sądzenia, chociaż szczerze mówiąc względem tak wielkiej i prawie nie do przetłumaczenia zachodzić będą trudności. — Ztąd nic Ci donieść nie umię, bo od dwóch prawie miesięcy, od samego zrania, aż do dziewiątej w wieczor nieustannie zatrudniony jestem i nigdzie nie bywam. Niewiem czyli wiesz, chociaż Ci inż o tym pisałem, że mi przez stany polskie zostało odebrane i przesłane bibliotheki Instytutu Ossolińskiego do Lwowa. Opisanie ich stanu, tyle mi pracy zadało że do dziś nie mogę opisać ostatnie mi jestem. Zrania o piątej zaczynam robotę i trudnię się nią aż do ósmej, o której idę do bióra, na wieczór do drugiej, a ztąd idę na obiad, o trzeciej zaś znowu jestem w bibliotece i pracuję do tąd, aż zupełny mrok robotę przerwać każe. Praca ta, potrwa jeszcze parę miesięcy, a po ukończeniu onejże pospieszę do domu abym sam u nóg Świątyni twojej i Ojca, wyprosił sobie dekret śmierci, bo innego spodziewać się niemogę. Gdybyś drogi Eustemie widział cierpienia moje, których Ci opisać w stanie nie jestem

D. 2

zwłok szczerszych bolat nad potrzebnem mowa. Gdybym tylko mogł mieć nadzieję, iż mi Siostra Twoja sprzyja, iż Ojciec Twój raz się przeciw zdecyduje, na kwadrans bytbym szczęśliwy, bez te. war troski moje, srebrzą włosy moje, a gdy mnie zobaczysz, ani poznasz, jak się tyle postarzeć mogłem. – Kwiat i życie moje zniecierpliwiony i zmartwiony potrzebnem mowa, zaczyna odmawiać zdań rzeczy, których nigdy nie zrobię, gdyż tylko z czystem Siostrą Twoją zapomnieć potrafię. Żarty, iż ci moje potrzebna mowy opisaniem, tyś się wydawał podobnym, ale te miałeś powiedzieć iż widział że bytu kochanym, który mnie niekty mieć nie wolno. –

Graffe widał Prezesa w Kamerze nadworney. – Oto cała jedna nowina która ci donieść mogę, a do niej tylko uszanowanie dla Żony Twojej najczystsze, i prośby abyś jak tylko będzie mógł najprędzej pisał do mnie, gdyż listy Twoje wiele przyczynią uczucia temu, który mnie. nać będzie

Twoje

szczery Przyjaciel

Gwalbert Pawłi

d. 27 Lipca 1826.

V. WIEK[illegible]

An Seine

Hochgeboren Eugenius Grafen Dzieduszycki

Erbherrn

über Zolkiew,

Lemberg,

Gwoździec.

zu

Potoczyska

in Galizien

od kiedy ze dworu
wysyłanym 1. — Ad Insulibus
odebr. 4 Aug 826.

№ 45.

Insulibus. 826.

Naydroższy moy Eurenie! 1

D/, 27

Dzięki Bogu minął nakoniec rok 1827, a tak przeciwny, nieco z. skuszey czasu, mogę Ci drogi mój Przyjacielu na list Twój, który w środku przeszłego miesiąca odebrałem, odpisać. – Mam że Ci za Twoje dobre serce, i było mi odkazanej przyjaźni dziękować? – nie; bo równie niezrozumiałeby wyrazów wyrownywającyeh uczuciu mo. im, a potym przyjaźń taka iaka ię Twoy list maluje, dzię. kow nieptrzebuie. – a całym prawo do rzeczy przyszłych. –

Wyjąłki z listow siostry Twoiey, ktoreś mi udzielił razyłł, raz mnie w naywiększey pogrążaią smutek, a potem na naywyższy szczebel szczęścia wynoszą; widzę bowiem, i iasno widzę, iż to, czegoym ię naybardziey obawiał, to iest przeciwności ze strony rodzicow Twoich, tamie szczęściu mojemu kładą. – Ale dlaczegoż, wiedząc dobrze po co do domu Waszego chciałem wchodzić, tego mi dozwo. lili szczęścia, albo dlaczegoż mi otwarcie iż mnie mieć nie po. wiedzą? – Odpowiedź taka zmartwiła mnie niezmiernie, i na całe życie smutkiem mnie zabawi; ale może przyspieszy koniec życia, kto. re i tak bez nadziei trawiąc, niczem mnie do świata nie wiąże. Z drugiey strony widzę, iż ta istota z ktorą iedynie mogł bym bydź szczęśliwym, nie wiedzy uczuciom moim, moy Euże. nie, czyliż bym ia miał sumienie, zwodzić i oszukiwać ią. Ale iestem ia z tych ludzi, ktorzy to, przez czienienie ię, chcą swoy byt poprawić, a idąc za korzyścią, wybor swoy, do takiey kteraią osoby, ktora iest zgodzi pożądanym

korzystna, bydź się wydaje. – Bogactwa, i honory, te to dwa Bó-
żyszcza najczęściey ludzie kochają. Że się zapewnieniu mnie-
szanie, dowodem, kiedy Luricki Twojemu Papie oświadczył, iż
niczego wcale oprócz ręki Twojey siostry nie żądam. Życie moie wi-
dząc cierpienia moje, przystał na to, iż ieżeliby mi stancyą, to
co do utrzymania się porządnego potrzebowań będą, dostarczał mi bę-
dzie, a tak bez troskeń, zostawszy ze każdego momentu od rządu mo-
jego pensyi mojey wynoszącey 2000 ℔ rządu, mogłbym żyć wygodnie. – Że
drugiemu nie kochaią, by mi drogi Cacinie wierzyć będziesz. Ja kocham
honor, nad wszystko, ale inne o nim mam wyobrażenie aż tyle, wła-
na zaiste, to u mnie honor nad wszystkie dystynkcyie. Gdybym się
bałamucił z ubogą a nizką osobą familiarnie, których wiele tylko, prędko
bym urząd po urzędzie przelatywał, a gwiazdy okrywały by piersi mo-
ie. Ale ia tylko iedne znam szczęście na świecie, i abym to osią-
gnął, wdzięki Bogu proszę, to iest abym mógł zwać moią osobą
którą nad życie kocham, a wzaiemnością iey moie zaszczycić
szczęście. Boy świadkowie mowią, iż szczerą prawdę mówię. –
Ręczę Ci moy Cacinie, iż szczęście Siostry Twojey bynaymniey nie zawa-
żasz, gdy za mąż wyidziesz, to gdyby tylko cokolwiecek mnie kochała,
zaiste przy moiem staraniu o iey szczęście, niebytałby miała przyczy-
ny żalenia się. – Smiało więc możesz bydź Gwałtownikiem, a ia umi-
ram dobroć Twoią. – Mnie zdaie się pomysł, iż moia Siostra
[illegible]

znowu wracam nadzieję. Pijadę więc, i będę zdrowie w moy JEY całe i w moy rodziców Swoich błagał o szczęście moje. – Pisałem do niéh z nowego roku, lecz pewny jestem iż mi nie odpiszą. Pisałem także i do Pani Morskiey, która zawsze zdaje mi się bydź za mnie łaskawą. Piszesz mi iż Pana Józefa nie mogą przekonać nie mogą żadnemi książkami, cały moy zbiór, który iest w stołce, co się tyczy Polskiey, do brauszów i rzadkich, a nawet wiele takich rzeczy o których nigdzie nie piszą czytałem, z największą bym nie opatrował chęcią. – Abym jeszcze jednej uwagi na list Siostry Twojey zrobić musiał. Mówi ona iż my nasze czyny, lepiey pisać mieli ani umiemy, nie bym przeciwko temu nie mówił gdyby się to do mnie nie ściągało, jednakże ja, właśnie bym z przeciwney strony zaczął iść na nagany, wszakże niedoświadczenie moje tak było wielkie, iż raz tylko ośmieliłem się JEY o moiém naprzeciwko przyjaźnieniu i o wzaiemności prozić.

Nabazgrawszy się i wymudrzywszy się w niemałe moim interesem przystępuję teraz do tego od czego mi zacząć należało, to iest od powinszowania Ci nowego roku. Co Tobie i Twojey Matuszce życzę, Bóg wie naylepiey, aby się to tylko spełniło a pewnie bysmie szczęśliwemi byli. Oświadcz JEY proszę uszanowanie moje, i całuiąc rączki za wstawienie się za mną do twojey siostry, i proś aby przyjęła i ten, swojey mi nie odmawiała i na dal protekcyi. Mam nadzieję iż z końcem Marca będę mógł pospieszyć do domu, ale tylko się, abym znowu na nowe nieszczęście trudności

trudności, któreby wyjazd mój opóźnić mogły. Zabawię ia zawsze przez Kontrakty we Lwowie, i spodziewam się, że pod ten czas także i Ty Lwów odwiedzisz, a gdyby to bydź niemogło, zenkaż będę konieczenie spotrzebnością widzenia się, tymbardziey iż pragnęć koniecznie widzieć rzeczai twoie z pośrzednictwa Emilii którą widziałem iż tak szczerze kochaiesz. Mogę Cię nie przypominaiąc sobie czasem na to o cierpliwość, abyś niezapomniał o tym, któryć nierownie więcey iak Ty cierpi, bo Ty bydź przynaymniey przekonanym iż Ci Ta, dla której wszystko, wzaiemnie kochaiąc, a ia i bez nie mam pociechy. —

Lubkowicz wyiechał tutay Galicyą i iey mieszkańców pod niebiosa wkrótce tutay powraca, przybrał on sobie nowy dwór, przyiął kucharza à nawet i dwoch Lakiyów; cokolwiek nie ci nowego niemnie donieść, bo nigdzie cnotliwie, dla mnogich entrudnień nie bywam. Konieczno proszę Cię o wszystkie moie rozmowanie z Twoiemi Teściowi a gdy do Henryki pisać będziesz, nieprzestawaiąc bydź Gorliwem, cieszto, zawsze kochaiąc zawsze tego, co umiera będzie

Twym szczerym

Przyiacielem i sługą

Pawlikiewicz

d. 30 Stycznia 1827.

Ch. P. do Eug. Śnied 9/1 50

Moi Drodzy!

a to od kotka do kotka i na kółko wszyscy Drodzy, Dro-
dzy i Kochani! — Rzecz jest taka: jak od Was niemam
wiadomości, to się niepokoję i martwię i ciągle wiadam
abym pisać do Was, i tylko obawa by Was nie zmudzić wstrzy-
muje mnie; gdy zaś list od Was odbiorę, to lżejszy i jak
do kogo innego nie z chęci ale z powinności piszę. Uprzedzi-
też mnie mój Ignaś listem swoim, gdzie ci już niepisałem
a co gorsza, nawet list Mieci i Hani zatrzymałem który
na kilka dni przed nowym rokiem mógłbym wypra-
wić. Mam ją, że nam dobrze się żyje, a całe mojsie
i powinności będą przekonani o naszych szczerych chę-
ciach dla Was. Mieci wszystko się i bajdurzy prozą, a po
przeczytaniu listu Twojego, który nas dla dobrego humoru, a ty
powiększy obudwy za zdrowie, mocno wradowani, — pomnit wszy pochyleni
i za Matkę wyszepta wierzaj. Dla mnie już nie najgorsi
chata, dla tego tylko powiem, że Wam wszystkim to życzę co
sam żyję, który kocha szczerze, i dałby Bóg aby życzenia moje
spełniły. — Na tém co do tego punktu kończę. —
Dla siebie upraszam, abyście choć czasami o sobie czasami do-
dali, to dobrze o Was wiadomość do szczęścia naszego należy,
ale niebędzie potrzeby. —
zawsze jednakowo a z nowym rokiem niema nowych no-
ci — My zwar zdrowi, lecz już dłuższy czas pijatyki. — Z nadzieją
Kazimierzowa Dziedzyczka i Pani Janowa mocno chorowały
już zdrowszy, dziewczy tak nadzieję mają że wkrótce przyjdą

tedwie że ją uratowali, był to Tyfus. — Tytułowstwo moją powieścią, moją, ale kiedy? — Ta się mnóstwo ze swoich zjechało i zabierają się ochoczo do zabawy, wymawiając ty niewczesny chęć wesołości, tam, za moją górki, i wiele jest Panien w istocie — Mówią że Julian Dzied. stara się o Radymiankę. — Ona tymczasem zawarł związki przyjaźni z Panną Semenkiewicz aktorką — Mamcyny mi nadzieję że z nową przemianą wszystkich, będzie musiał jechać do Krakowa. — Edmund oddał cyrkiel do majątki go Bielińskiego, obywatela z Jasielskiego który tu dla wychowania swoich synów osiadszy ma jeszcze dwóch obcych i bardzo ich dobrze prowadzi, chwalą tego chłopca bardzo, i zgłowy i z serca. — Mój Mieciu tak jakieś chciał pisać do Twego wystawienie się swoje w tym względzie trudności, bo mając powszechnie matematyki z zaprowadzonym teraz szczegółowym musi się uczyć więcej matematyki, co oddawny się temu, z dobrym skutkiem dokazał i t. d. — zachęcając go do tego i wystawiając potrzeby. — O bóż jaż teraz nie lubię wspominania, co było a minęło, wyczerpałem we pełni moje krakowe wiadomości, a chyba bóżdżę z tém wspomnieniem jakie się temu miało z nowa tym samym zostaję — i zachowuję tyły

Wasz

Gwalbert

d. 2. Stycznia 1850.

Do Eugen. Dr 22/5 879

Jakżeś [illegible] czyt listem Twoim z 10go b. m. bardzo [illegible] wiadomości o Was. — Napiszesz nam o Kordyan z Was szczegółowo, tak jakbyśmy to sobie życzyli, ale już dobrze bo z humoru listu Twojego widzimy i poznajemy jesteśmy zresztą wszyscy zdrowi. — Prawdziwie, żem miał przemarsz, jak ci zapewne skoczek, to tędy mnie tak do Ciebie i tak się też stało. Ale kiedy port wypchnął [illegible] to wykręciłem, biedz dia... z port tego wynagrodzić się niegodzi. [illegible] biedz wszyscy ..... — zapewne, niech żyje [illegible] — Drogi porcie, ale Ci gdzieś niezgorszy. Niech Dziadzio żyje, a z resztą już to Ci twoje kochanie niedaleczy głodowanie. — Widzisz mnie nie wrzasnąłem „dobrze bi tak" ale o kiedy to w samej rzeczy piszę to trzy razy kichnąłem, kiedy mnie [illegible] wspomniałeś o zdrowiu, i nie z twoich [illegible] pewnie abyście zdrowi byli, i lepiej się Wam działo jak nam tu. Ale podobno by [illegible] już należy [illegible] potrzeby, i wyrzec tak jak Ty — Basta. — Więc do widzenia. Powodzi nam się źle, bo gdzie niemasz giełdy tam źle. Dawniej bywały [illegible] jakoś nie było trudno a odkąd giełd zniesiono, to go niedato. — Inwentarz chciałem wypisać z tém w ręku a to wymówić się niegodzi, mnie już wspomnienia zastraszają [illegible] stawy z 1846, niebieskiej Kuryerka. — To dobrze że jako tako zdrowi jesteśmy, bo żyć tylko jako tako, niebyłoby się bawiem by które z nas nie [illegible] do innego do czasu, w czasie ja ubiję. — Mieniąc zdaje [illegible] [illegible] [illegible] brodem. Tyle o nas. — Oprócz Marcysi wszyscy [illegible] [illegible] mowa. Marcysi, chore jest skończyć Rychnickiego, [illegible] tego wziąć [illegible] [illegible] [illegible]

respektować mieszkanie, gdzie się zabawi[illegible] wyjazdu wykonać nie mogłem. — W tydzień [illegible] przed dworem mieszczanin z Książęcym Jerzym Lubomirskim do Rosyi, w ale widzieniu dóbr swoich, miał za miesiąc wrócić, bym [illegible] Zytomierza już wracając dokończył. W tydzień [illegible] ale już [illegible] mówiąc jednakże, czyli to wiadomość ich prawdziwa była? Tymczasem pewne przed kontraktami wrócą inszemi, bowiem będzie mniemać, gdyż ona się spodziewa o tym [illegible] towarzyszy kontraktowanie. Jak z tym [illegible] wie i mieszka. Wiecej o tych okolicznościach nie wiem. — [illegible] pisz nam czyli Jaśnie z tego samego powodu, jak się wyraziłaś, [illegible] Pan Jozefowi nie się mieć lepiej, bowiem pewnego widzieć mieszkanie, aby, to nikt z tamtych nie przyjeżdżał. Aleksandrowa dawno do niego była [illegible] go nie widziałam, nie dziwa u siebie nie [illegible] do Dzieci [illegible] Co do zapustu, tańczyli tu i bawili się nie mało, ale co do strojów, to nareszcie wiele, tak nawet iż za dawnych dobrych i obfitych czasów więcej skromnemi byli. Siarnie to zastrofował Czas. — Skarbków z tych balów żadnych, nie jeden mieszkanie się nie skleiło, a że u nas brak kawalerów najczęściej ciągle zwiedzają się, nagłym dowodzi, że Panna Basia spodziewać [illegible] wracającego [illegible] wszędzie cicho. — Myślimy między [illegible] zaczęciem tego wyrazu, nabywali. Abonujemy się na kilka potrzeb, i już wszystko. Ciekawymi, czyli na tegoroczne kontrakty do przyjęcia? Radzibyśmy aby się to stało, bo nam tęsko bez Was, a do tego nie nauczyliśmy się Wami zeszłego lata.

Obszedłem li się, drogi mój Zdziechowski tak jak wyspowiadał, i już nie nie gładko idzie, myślę co by o tym pisać, i znaleźć nie mogę takiego co, co by Was obchodzić mogło, odczytaj proszę list twój czyli na coś nie zaniedbałem odpisać, a w istocie znachodzę [illegible] pytanie twoje, względem

[illegible] na. Matkę Miłości. O tobie do nas nie
[illegible] przyszło i nie wiemy. — Jak tylko
[illegible] zobaczę, to go zapytam. —
Kto nie ma co robić, niech pracuje, a tobie samo z [illegible]
słowa nie wolno, więc należy upomnieć [illegible] i tak aby
Twoje chodziło. — Pozostaję jak tylko zwyczajne powtórzenie
[illegible] i uściskań od wszystkich nas, dla was wszystkich, pra-
daj, że to zwyczajne powtórzenie, ale Dalipan szczerze z serca po-
chodzące, więc ty swojem kochaniem poczciwego [illegible]
to od nich oświadczeń swoim, co być ty nam oświadczyć.
Zwierzęta, bywając zdrowi, szczęśliwe i kochające nas. —

[illegible] Marca 1857 w Lwowie. Grabek

Bądź tak dobry napisać mi czy to prawda, że Wincenty [illegible]
nie wyjeżdża i nabywa [illegible] mi mówiono.
[illegible] [illegible]

Do Eug. Sues. 24/4 57

Świętowej jejka przesłał Wam w liście niedawnej, a bardzo mam Wás brakowało przy tych obchodach, za to wczoraj, najserdeczniej przesyłamy Wam życzenia Dla Wás wszystkich. Zwracam przypomnienie mój Wam, bośmi bez o nich już zupełnie zapomnieli. Jak mi mamie? co porabiamie? co czynimie? czy tu obejrzenie? co słychać w Radziwiłłowie? co mi z Waszemi dziećmi? czy i kiedy odbiemy Marię? Stanisława czy widzieć? Adama Sami Stalin, czyli bez o nas, kiedy skończymy? Opowiedz tych, wielkiem ci jeszcze pytań wrobić, bez tej odpowiedzi wielkiej, nie chcę się na to nie odpowiem. Pomnożej ja wiązkę wiele i prędzej odpowiedzi. Dla Pauniej dodaj, że mam ich 10.—

Ja teraz spokój, mimo pod i wielkanoc i nic mi nie zmieniło, zdrowie nigdy nie będzie, gdzie te, które obiecuję z nowej organizacji i do której projekt wspólnie z pewnemi urzędnikami ułożony, tam wyrabiam mi w formie relacyi do Ministerium. Daj Boże! abyśmy na tej nowej kwestyi lepiej swobodnie tak nieszczęśliwi jak ci urzędnicy którzy oddalani tych. — W [illegible] Mamie Stasiek

[illegible] Kilka [illegible] wyjechał we wtorek [illegible]
na zaproszenie [illegible], a wróciwszy zaraz jechał
do Wiednia, aby [illegible] przyjęcie [illegible] organizacyi.
Edmund zdrów był [illegible] [illegible] i u nas na [illegible]
[illegible] jest wyjechał. Z resty nasi nie mają [illegible]
niektóre bardzo chorowały ale już zdrowe. Wszystko
[illegible] dzięki Bogu, i my Wam dotychczas [illegible]
sposobem chorzą Wam o nas i nie wątpimy, że [illegible]
[illegible] wiadomości. — Życzenia moje w przyszłym [illegible]
jechać niemożem, byle się [illegible] dzięki Bogu nie
wybierali, bo by to moje na przyszły rok widzieć
ich możem. —

Otóż i wszystko co Wam donieść mogę, a moje
przyjęcie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] zdrowia i szczęścia.

Jan Albertowa

Lwów dnia 25 Kwietnia 1851.

à Monsieur

Monsieur le Comte Eugène

Dziedusycki

à

Cracovie

en ville

Wesoły obok Ogrodu

Botanicznego.

LEMBERG

25

4 KREUZ

M

à Monsieur

Monsieur le Comte

Eugène Dzieduszycki

à

Lemberg

7. 1. 1852

~~615~~ 15

~~186~~

Ja ciągle cierpiący jestem. – Z tego wó mi Panie przystać niepodobna zdała się porozumieć, bo przy najlepszej chęci mojej, aby Ci Panie dobrze było, znachodzę żądania niektóre Twoje niemożliwemi. Bądź więc tak dobry, przyjedź tutaj, i tak, abyśmy od rana robić zaczęć mogli. –

Do szczęśliwego widzenia się

Lwów, dnia 7go Stycznia 852. Pawlikowski

~~63~~
16

Wielmożnemu Jmci Panu

Janowi Gąsiorowskiemu

Urzędzcy w Mliłowicach

poczta: Bóbrka

24. 11. 1829

~~163~~ 17

~~47~~

Łaskawy Sąsiedzie Dobrodzieju!

Wtej chwili powróciłem do domu i z smutkiem dowiaduję się że u Pana mego bydlo ginie, śpieszę więc donieść o tém, co mi nad Sodolu Skarbek Ignacy powiadał, i czém wielką część swojej obory zachował. - Mówią się przez dwie doby siedzie prosto w dziekan siewskim i daje się każdemu bydlęciu po jednym siedzeniu, ma to bydź najlepsze przerwadzywad, a i w starej księdze też samej znalazłem lekarstwo, jednakże chore bydle od tego nie wyzdrowieje.
Do zobaczenia łaskawy Sąsiedzie, czego z duszy pragnę, zostaję zawsze szczerym przyjacielem i sługą

Mój Panie Dobrodzieju

Jan Likowski

w 24 Listopad 1829 Mszyki

~~164~~

T65 1B

Jaśnie Wielmożny Hrabia

Józef Hlumnicki

odbrać raczy

w

Hurkach

3

994

1.2.1848

~~484~~
19

(137)

Oddawca Jmć Pan Sol mój mechanik jest
drè do Ciebie z prośbą, byś był łaskaw
nauczyć go, jaką drogą i jakim sposobem
ma się w zamierzoną podróż? uczynić
Ko sam Ci opowie, a Ty jako świadom
tamtych stron w które idzie, a na mnie
łaskaw, nie odmówisz mu swojej pomocy,
przeto i mnie w mojej dopomożesz prze
trzebie. Porter, sam i wódką, nasz mu
kazał wydać i napisz łaskawie ile
mi poczytać czego. —

Z [illegible] swojej Damy

d. 1. Lutego 1848.

Pawlikowska.

[J. Gw. Paul.]

~~489~~
20

Wielmożny JMCPan Ekonomy

Jaworniccki

Tenutariusz dóbr

Tenianski

18.10.1832

do Lauba

~~207~~
60
21

Kochany mój Antosiu! Kochany bo nim jesteś w istocie, proszę Cię najsamprzód nie pisać mi Jaśniewielmożny bo ja tylko Wielmożny bez jasności, chociaż zamiast wiele, nic wcale nie mogę. — Wczoraj odebrałem list Twój z 15go wraz z próbkami, ale zadem z tych, mojej żonie nie przypadł do gustu, dla tego proszę Cię jaknajpiękniej, malutki wyciąg żony Twojej odmnie i proś aby była łaskawa szukać innego. —

Głogowskie salony iż tylko żądza za Radziwiłłowski wiarę a Lambardzij że iluminowany, bo przez to rycina traci wiele na wartości. — Przeto Cię ~~proszę~~ abyś się starał nabyć tę rycinę dla mnie, może Ci się uda w ustępstwie. — Już to jest nam wielką nadzieją iż portrety rodziców moich będą piękne. Wiktor powiadał mi iż ojciec mój bardzo podobny. Za co najuprzejmiej dziękuję, ale wraz upraszam, abyś był łaskaw zdarzać się by i matka moja podobny była, — przy tem braku pełen talentu i perfekcyi we wszystkiem portrecie. — Co z obrazów moich będzie gotowego to mi przyślij. — Kulas głuchy na twoje aktorstwo, i bardzo naturalnie — prowadzi go na śmierć, więc za co

mnie się tam aktowy przysłuży. — Te "ach!" na końcu listu Twojego mocno mnie rozśmieszyło, widzę mój Antoniu że z Ciebie wielkie bardzo dziecko. — Są tacy, co całe pół wieku, to jest lat 50 zbierają, najwięcej pracy i wielkich nakładów, a nie udało im się, i potwory tych Chodowieckich zebrać kto wie Ty masz bez najmniejszej pracy i prawie bez kosztu, bo ja śmiało się wyrażę, że gdybym nie przysiągł, że Ci go ukradłem, może mniej jeszcze, jak za wszelką część tego, co mnie kosztował. Zrobiłem to, bo Cię kocham i szanuję. I teraz obiecałem Ci, bądź Ci pomocnym w uzupełnieniu, czego chcesz z cierpliwość, cierpliwość. — Pisałem już do Wiednia i niewątpię że w krótce przyjdzie spis tych płyt, których szy, a których Ty nie masz, może powinszy mi będzie i Kalas, bo on wcale nie jest rzadki i nikt go jeszcze po Ch. C. M. nie spisał. — Masz robotę, szanuj, gromadź, a powoli wszystko zrobisz. — Dopiero jak Ci spis przyślę, zobaczysz co to te rzeczy kosztuje i wiele Ty jeszcze wydasz, nim zbiór Twój uzupełnisz,

Ty

do którego sam wiesz jak przyszedłeś. Staraj mnie więc. Nie wzdychaj, nie klęczeć się bo wszystko będzie, a mnie nie martwi, bo zawsze iż byłem miał mieć utrudzenie iż ci przyjemność zrobiłem, widzę żem cię w rzeczy kłopotem nabawił. –

Co tam słychać? będziesz ty miał szlafrok gdy gorzkiego dla mnie? Jego Kostiumy? Co z nowego piękniego do mojej szkoły? Sobieski mój czyli nakleją my? – czyli mój Lambuś mię kocha i nigdy wa się z nim na prawdę napisał? Boją go kochamy i wraz z żoną moją życzy abyście Wszyscy troje byli zdrowi i szczęśliwi.

Do 18 Października 1832.
Medyka.

Gawlikowski.

O zwróceniu listu tego nayposłomnie upraszam nabędy on do kolekcyi Listów mego nay ukochańszego Pana i Dobrod

Recommandé

à Monsieur

Monsieur Antoine de Laub

à

Lemberg.

LEMBERG
20 Oct. 192

Rkp 10580

Von den mir mitgetheilten Chodowieckschen Noten besitze ich folgende:

N°. 92		Mgr. —	20 Kr.
„ 122		„ —	24 „
„ 244		„ —	48 „
„ 240		„ —	24 „
„ 253 (bloß b.)		„ —	20 „
„ 273. 274, zusammen		„ —	48 „
„ 322, 4 Blatt, jedes à		„ —	30 „
„ 323, 2 „ „		„ —	30 „
„ 436		„ —	30 „
„ 484		„ —	48 „
„ 512		„ —	48 „
„ 514		„ 2. —	
„ 517		„ 1. 30	
„ 547		„ —	36

Vertrete

№ 591	Cngr.	— 30 x
„ 611	„	2 1 —
„ 614	„	2 1 —
„ 686	„	1. 12
„ 688	„	1. 45
„ 779	„	1. 12
849	„	— 15.

Ich zweifle nicht die Andern auch noch zu bekommen, und würde ihnen, wenn Sie deren zu benachrichtigen die Ehre haben

Gw. do Mroczkiej. 9/10 27 24

Wielmożna Pani i Dobrodziejko!

Prawda tęskawa Dobrodziejko moja! iż kilka liter mi tey ręki, postawiłyby mnie na szczycie szczęścia; prawda iż ieke w nieszczęśnem położeniu mojém, naybardziey przykre, lękać się muszą, nadaremnie. List który załączam ta tylko iedną zawiera prozbę. – Zdrakiści pomimo tego tak grożącego ich na mnie mojego, ręku WMPani Dobrodziejki nie iest mi obcy, iest to ta sama, która iuż upadającego dźwigała, ta sama, która na śmiertelne rany, leczący balsam lała, ta sama, która mnie tarczą, przeciw pocisków rozpuszy zasłaniała. Iuż mnie ostatni list WMPani Dobrodziejki nie zawiódł, nie umią wypracić wdzięczność moją. Wiesz to ia w nim powzdów nadziei nie znachodzę. – Gdyby to tylko prawda było żem Jey nie iest obojętnym, iż bym iuż sobie mógł więcey życzyć; ale iey milczenie iasnym przeciwney strony iest dowodem, czułaby ona zwłoke w tedy ile mnie drazy, i iak mnie dalece przez swóy system nieszczęśliwym robi. Gdybym choć mógł pojąć do czego tak działa i od tego mi da się odwieść, a zawsze bym wszystko cierpliwie.

Cyprian

Czyliż ci z mojey strony zdrady czyn? o iakiem w tedy nie-
szczęściu i gwałcie politowania, bo w tedy miasto nienawiści, dla
mnie zasługuiąca emocje, przeniosę na to nieszczęśliwe.
Jedyney pociechy którą mam, winienem Wam Pani Dobrodziey-
ce, abiż raz Pani Dobrodziyka bydź przekonaney, iż umie
cenić i cenić takie które odbieram, a wdzięczność moiey tylko
śmierć zakończy. – Ewim ile widzę ciebie mi przeciwnym, pisa-
łem teraz do niego mocą go ten list nakłoni. Pana Kazimierza
i Borkowskiego iuż to nieszczęście, czyli ostatni iuż
kroki swoie rozpoczął? Czyli tam o mnie iuż i wzmian-
ki nie ma? są to zapytania które ci uczynić odważam,
bo zresztą o mnie prozić niepotrzebuiesz, gdyż Pani tak łaska-
wie sama życzenia moie uprzedzasz.
Raczy Pani Dobrodziyka przyiąć wyrazy nayzupełnieyszego
uszanowania z którem umieram bydź

Wielmożney Wam Pani Dobrodziyki

nayuniżeyszym sługą.

d. 9o Października 1827.

Do Morawicha 27/11 [illegible] 25

Wielmożna Pani łaskawa Dobrodziejko moja!

Gdybym się nie lękał pozoru przesadności, starałbym się opisać wdzięczność moją za łaskę WMPani Dobrodziejki, ale pewny będąc, iż chociaż bym się silił jak chciał, nie wyrażę tego co pragnę, a jednakież raz już czyskawszy zarzut przesadności nie życzyłbym sobie, powtóre popaść w podejrzenie; dla tego zamilczę raczej o uczuciu mojém, zwłaszcza iż przekonany jestem, że osoba, co tak bezinteresownie lubi dobrodziejstwy drugich obdarzać, łatwo zrozumi i pojmie tę wdzięczność, które swoją dobroczynnością wzbudza. — Oszukać by nieszczęśliwego, jak to wkładać na niego obowiązki wdzięczności, które tylko z śmiercią ustać powinni. — Niechay zatowa "wynagrodzi Pani", które z serca wierzący mi WMPani Dobrodziejka, nie do najgorszych należącego, pochodzę, z podobnemi będą przyjęte uczuciem, z którém je wymówiłem. — Nie mogę pojąć na jak wysokim stopniu nadziei postawił mnie list WMPani Dobrodziejki. — Sam sobie nie dowierzam, nieustannie go odczytuję, a przecież myślę że to tylko sen który mnie już tylekroć razy łudził? — Przyjaciołom jednakże do pierś i kartkę kreśloną ręką, która zawsze jednak tylko, nowe mnie zrobi szczęśliwym; — a tę pociechę winienem WMPani Dobrodziejce. — Odczytuję znowu potym list WMPani Dobrodziejki, a ileż w nim nieznachodzę powodów nadziei in — Niechay łaskawy Bóg płaci, bo ja, to tylko płakać umię. —

Od Delwów właśnie przed kilko dniami list odebrałem, nie piszą mi oni w prawdzie o grania w uszach, jednakże mówią o słabości, wypełniam więc niezwłocznie zlecenie WMPani Dobrodziejki, a pojutrze wyprawiam list tym sposobem, iż się spodziewam że w naznaczonéy godzinie oddany będzie. — Niewiem czyli WMPani Dobrodziejka będzie z niego kontenta, bo gdzie słów WMPani Dobrodziejki niestawało, tam czuję jak mowno jestem [illegible] rabny. — Ja łaskawa Pani Dobrodziejka, mogę tylko to co czuję pisać, a lękam się że obietnice które od chorey Damy odbieramy, niebyły szczeremi, tamem tylko podług uczucia mego pisał, gdzie mówię iż projekt który powzięła, radzenia się tutejszych lekarzy, pochodzi jakoby z nadchnienia wyższey dobro-

dobroczynney Istoty, – bo wszakże łaskawa Pani Dobrodziejka dobremi tylko czynami Bóstwu podobnemi stać się możemy, a stworzeni na podobieństwo one: gorzy, rzadkie często, złemi czynami, tę Kalinę oblicze. – Niechay Bóg kieruje skutkiem listu tego, jak się już tylko za JEGO pomocą WMPani Dobrodziejce polecamy.

Podług sposobu jakim ja rzeczy widzę, projekt zwierzenia się swoich uczuć ow: bom, które ponosić mogą, jest bardzo dobrym, bo któż będzie pomagał, gdy nic nad obojętność nie widzi. Na dowód tego niechay służy dosłowny wyjątek z listu Eucina. "Mówisz że miłości siostry mojey jesteś pewny, i na tym fun: "damencie oparłszy się mojey wymagasz pomocy. Mnie ona tego jeszcze wiad: "nym listem nie wyraziła," – Jednakże mniemam iż to i rodzicom powiedzieć należy a nawet dodać że ją męczeńską robią. – Z treści tego listu Eucina miałem już gotowe pismo do WMPani Dobrodziejki, lecz teraz wyprawiając niniejsze tamte jako już niepotrzebne, niszczę.

Kto jest ten Pan N. co się natarczywie domaga porządku, niewiem. Jeżeli to człowiek najęty, ma czym utrzymać żonę, i jeżeli nam porządku nie obiecywa: ma, niebędę go exkurzował; – lecz jeżeli to jest Jegomość, chcący WMPani Dobrodziejkę zwabić, iż on się zupełnie z naszej kieszeni swojego starając się o swo: ją Rozdankę, zmierzył, że się jego żonie po swarliwey matce majątek należy, a na koniec że Pan Bronowski, przez nieporządek wszystko traci i długi robi, a gdy: by jaki folwark który nam nic nie czyni wypuścił szczerze, miałby ten z czego żyć przyzwoicie.

Co do mnie, nigdy za cudzym nie idę przykładem, [redacted] tłumacząc się porządku nigdy nie miałbym o niego otworzyć natarczywie, lecz gdy go przy pomocy Pana Boga niepotrzebował, żyjąc moją, który by mnie raz już chciał widzieć szczęśliwym obiecał dać co potrzeba, a przywykłszy obchodzić się małym i do tego co mam

o mam stosować potrzeby moje, jeżeli mi Bóg da Henryka, dla niey tylko żyć będę, i bardziey ich jeszcze ograniczyć potrafię, a tak dla niey zawsze dosyć mieć będę.

Kończę list mój prozbą, ażebyś mnie MMMSPani Dobrodziejka nie opuszczała, i o tym przekonany bydź chciała że nie jedem niegodnym JEY protekcyi, bo całém staraniem mojém będzie, uszczęśliwiać osobę którą nad wszystko kocham, a bez której nad wszelkie wyobrażenie biedny bym zostawał. Raczy MMMSPani Dobrodziejka tasklywie przyjąć wyrazy, mego najzyższego uszanowania i najczulszey wdzięczności, z którémi do grobu zostawać będę.

Wielmożney MMMSPani Dobrodziejki

najobowiązańszy Sługa

Pawlikowski

d. 27go Listopada 1827.

№ 8.

8

27/11 27

27

27/12 27

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Łaskawe wyrazy WMPani Dobrodziejki odebrałem właśnie w same święta, a dnia trzeciego po wypowiedzeniu ostatniego listu mojego. – Rozpędziły one nieco te chmury, które się co raz bardziej, tadziej, a temsamem i częściej w około mnie gromadzą. Jest to smutek drzemiący, nieufność, pragnienie rozejścia za którem się ledwie już nie ewiere wielka goni, a na końcu ciemny widok przyszłości.

Wiele już odebrałem powinszowań, były pomiędzy niemi szczere, były i takie które interes dyktował. – Że wś WMPani Dobrodziejka kreślisz, były istotną rzeczywistością. Pani Dobrodziejko sama jedna działasz i ratujesz już już upadającego. Za łaski które od WMPani Dobrodziejki odbieram, daję Bogu dziękować nieumię, a w osobie Pani jasno jego opiekę widzę. Kto wie, co by się już było ze mną stało, gdybyś WMPani Dobrodziejka moją nie ożywiała nadzieją. – Łaskawa Pani Dobrodziejko! gdybyś mnie Pani w tey chwili widziała, widziała te łzy które w mych oczach stoją, byłabyś zaiste o mojéj przytomności wdzięczności. – Może gdyby mnie teraz St. widziała więcey by ku mnie powzięła ufności, i więcey wiersza tenu, któryby szczery uwierzeć wolał, niżeli ją zasmucił. – Pisząc to, je to napisałe, co właśnie w ten moment me serce czuje. Ale łaskawa Pani Dobrodziejko, niechcicy jey o tém mówić, bo się lękam że to tylko przesadą razi? – Nieufność wszystko jey w innym przedstawia świetle, a ta nieufność wszystkich tych nieszczęść przyczyną. –

Po tym promyku nadziei który w liście WMPani Dobrodziejki znachodzę, niezwłocznem się zaiste smutkowi oddawać, ale im się bardziey w rozbiór tego, co mi Pani tkliwie napisać

napisać raczyła, zagłębiam; tym bardziej poznaję, jak daleko od a=
be oddalony jestem. – Ona mnie nie kocha, bo nie na we mnie
ufności. – Gdyby tę ostatnią miała, zapewnieby, chociażby tylko
kilko litrami, poniesiona tak mocno strapionego, ale się obawia
nadmiernie. Chcieć więc Wam Dobrodziejka rozważyć – gdy
się do tego nie da nakłonić, jakimże cudem mogłaby być
spowodowaną do stanowczego kroku – w tedy potrzeba się
zupełnie sprzeciwić woli rodziców, – potrzeba ich dom
opuścić. – Ostatnie w prawdzie można dopiero w tedy zro=
bić, gdy się już idzie do ołtarza, lecz ile wprzódy
zrobić nie należy. – Podpisać prośby, – złożyć przysięgę
iż się o żadnych nie wie zawadach któreby podług pra=
wa ślubów zawierać bronity. – Nie wątpiła Pani Do=
brodziejka, nigdy ja sobie niepowinienem robić na=
dziei że na tym świecie będę szczęśliwym. – Ona nigdy
nie zezwoli na krok gwałtowny, a ja pewny jestem że jej
rodzice nie pozwolą, bo się nieżyczą wydać Jéj za mąż. –
Wczoraj mnie Pan Albert zapewniał, że mu Panna Anna
mówiła, iż gdyby tylko była H. chciała, byłby by rzecz
przepadły do skutku. – Na nią więc zwalają winę. – Po=
dobnie twierdzi i Pani Morska. – Chcieno abym się do
wyjazdu mojego bywał w domu, a potym nie nikomu nie
mówiąc, wyjechał do Wiednia. – Czyliż to dla tego
niechcianą? aby wszystkiemu dać pozór, jakoby wina
była na mojej stronie? a oni niby chcieli wydać córkę.
O kogoż się lepszego jak ja, teraz starali? – albowiem to
już nie czas. To wszystko potwierdza mnie wszystko wy=
wzrostnem omieszaniu. –

Wyrazy

Wyrazy listu Pani " byłe łzy powiny o rodzie, brat spodziewany, nie wiem, jak sobie mam tłomaczyć. On zamięszanie nie był z zupełnie nie jest przeciwnym, ale pewnie skrytemu sprzeniewierać się będzie. - Wkrótce więc, mamie zginęły!" — — Do Pana Feliksa nie pisałem. - Dawniej, gdy rzeczy jak najlepiej stać zdawały się, pisałem bijał do niego kilka listów. - A pomimo iż czytałem u Lewickiego, listy najlepiej o mnie pisane, żadnej jednakże od niego nieodebrałem odpowiedzi; zdaje mi się zatym, iż pisać byłoby rzeczą daremną. - Dla tego czekam jego przyjazdu, i tylko go o zawsze twojących chęciach moich przez Lewickiego uprzedziłem. - Raźnie i do Matki nie śmiałem teraz pisać, wrakże mnie i tak napomykającym się zdało, i mówi ciem się wcześnie dat do jej domu. - Bóg który mi Pani Dobrodziejki dał za opiekunkę, zapewnie mnie nieopuści; bo zawsze przekonany jestem, że miłość naja jest Jego wolą. Kiedyś przeni sprzyjałem opinii St. a teraz tak zbliży szczęście moje. O gdyby to tylko zupełne niebyło i by mnie wprzody smutek niedobił. —

Niech mi tu wolno będzie powtórzyć życzenia które w ostatnim do Pani zrazu nowego roku wyraził. Aby Bóg tylko to szczęście raczył naszej najłaskawszej Dobrodziejce, co ja żyję i żyć będę, to do ostatniego tchu życia mojego, z najwyższą wdzięcznością i najgłębszem uszanowaniem zostawać niezmiennie

Wielmożnej Pani Dobrodziejki

najniższym Sługą.

J. P.

D. 27go Grudnia 1827
40 10.

Proszę przewrócić

List ten niewypowiedziany uczorayby bowiem jeszcze chciał coś kolwiek do H. dołączyć. Lecz oto w ten moment odbieram listy zwłaszcza. W jednym z nich donoszą mi że Pan Doktor wczasowie spodziewany, a to w celu aby wódką z Borkowskim zwalczał. Mój Boże! co za zamysły. Możeśz ze mną być Miłosierdzia Boskiem szczęśliwą. – Co w ten moment czuję, nie jestem w stanie opisać. – Wiesz mi Pani Dobrodziejko, nie bojaźń utraty przez nieyo H. – ale prawdziwie i jedynie bojaźń tych cierpień które teraz będzie musiała ponosić, tak mnie niepokoi zatrważa. – Przyjąłbym je z duszy wszystkie na siebie. – Kochana Pani Dobrodziejko moja, niemiałem dotąd prozić Pani, abyś mi Pani Dobrodziejka czasu kolwiek napisać raczyła, czuję jak mało na to czasu zostaje, tem sobie taskę, ale teraz nie mogę nie prosić tego, bąkam się bowiem, aby drzemaniem jej, nie wprowadzono jej w chorobę. To tylko jedno robi mnie niespokojnym, a wiem że H. wiem tylko w Pani Dobrodziejce może szukać ulgi w cierpieniach. W drugim liście znachodzę iż Euzeb jest wedrowie, chcąc się widzieć z Matką, donosza mi oraz że starania jego za darmowemi. Biedny iż było mu zimno! cierpię z nim razem, alesz niedopuszczim z kąd ten wpor, by nie przebaczyć mocy która się jest stała, a z siebie samej nie jest nagannej. Całuję nóżki Pani Dobrodziejki:

d. 28 Grudnia.

01

5/28

5/28 +29

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Trzy są powody które mnie do tego listu przynaglają – Pierwszy, ulżyć sercu mojemu przepełnionemu wdzięcznością dla Wielmożnej Pani Dobrodziejki – Drugi, podziękować Pani Dobrodziejce za skutek JKP rady, abym pisał do Matki, od której odpowiedź odebrałem – A trzeci, udzielić Wielmożnej Pani Dobrodziejce w odpisie list który od mego odebrałem ojca, bo niechcę aby cośkolwiek takiego było miało, o czém by Wielmożna Dobrodziejka niewiedziała, Pani, która mnie prowadziła do nadziei, i tém utrzymuje życie moje.

List Pani J. zaymuje podziękowanie za troskliwość o jey zdrowie, i prośbę o przyspieszenie odpowiedzi na list do Xiążęcia Hohenlohe pisany, a którą już zapewnia odebrała. – Jey list, mocno mnie rozczulił, bo przypomniał, jakbym mógł bydź szczęśliwym, gdybym starania moje mógł był tobie dla matki żony mojey. –

List Ojca mojego załączam abyś Wielmożna Pani Dobrodziejka wiedziała, jego chęci które z tak wielką prostotą, i bez nayminieyszey przesady samą tylko szczerość wyrażają. – Wypisuję go dosłownie, wypuszczając tylko to, co się ni tylko naszych tyczy interessów. Otóż jest:

"Na list Twóy Nr. 10. odpowiadam. Aby ci nieba moje dzieci, i z rany świąt i nowego "roku, i bez żadney rany, wszelkie przyniosły pomyślności! takie są nieustannie życzenia "twego Ojca – ja przy tey okazyi, tylko muszę ci przypomnieć, ruską piosnkę, którom "ci nie raz nucił. – " Mój ty motowce, czom ty dumujesz, czom ty do tych czas żonki nie "majesz; idut twoje listy, marne z tego świta, a ty nedbajesz." – Do tego życzyłbym "ci powieść w kalendaziyku Aglaji z roku 1827 pod tytułem, upomnienie się Żydowskiey

"Zygmuntowy zgiełkiem bić, przeczytać. – Wierz mi że twoja opieszałość" w tey mierze nie
"raz zatruwała moje momenta, ja już więcey mam się ku wchytkowi, jak ku nadziejom
"i pewnie niemiło mi będzie ekspować do mieszkań wiecznych, bez nadziei o tobie!
"Mówiem zdaniem, niewart ten żyć na świecie, kto żyje bez celu. Pochwalam zupełnie
"miłość twoją, lecz uważay, czyli się to z pewną dzieje rachubą? czas ucieka, którego nie
"powrócić niepotrafi, pomniey że moja cała nadzieja w tobie, pomniey coś winien twoiey fa-
"milii. Niepiszesz nic, czyli masz jakie bliższe nadzieje? a ja się lękam, że chciwość twoja
"taki wkrótce koniec, jak owego Pana w Egipcie. Rozważ moje dziecię, abym niemiał przy-
"czyny płakać nad tobą. „ Ten idzie interessa, kończy zaś. " Jeszcze powtarzam ci serdeczne
"życzenia, a naybardziey życzę żonki cnotliwey i odpowiadaiącey twoim życzeniom" –

Z tych wyrazów Łatwo Wmci Pani Dobrodziyska poznasz, całą tkliwość jego duszy. Ale
jakież ja tey jego troskliwości odpowiadam. Ale nieprzebaczy drzymię cruele serce jego, a i teraz
nie mu pocieszaiącego niedoniosę, i tylko prożbą przewłoki mamię.

Łaskawa Pani Dobrodziyko! Chcesz Pani zważyć różnice pomiędzy memi a jey oycem. Mówy
tylko do szczęścia memego dążące na życzenia, a tamten dla swoiego uwzięcia zupełnie szczęście
swojey córki powziął, a do tego córki, która z ślepem do niego przywiązaniem, swoie mniey waży
szczęście, i niżeli swóy byt, i owoby, która tylko dla niey żyć i oddychać mogła?
Już to ja niemam nadziei abym ią nigdy spowrotem, jak tylko w stworzeniu, ale nasz dopiero,
bo te niezgięte umysły, które i tyle cnotości w gtary nie maią, (na które przyznaią mniey ciepło i zim-
no działa) czemże ią poruszę dalej? – Gdyby tylko H. chciała słuchać głosu przyiaźni! –
Moja cała nadzieja w Bogu i w Wmci Pani Dobrodziyce, której do grobu z naywiększem uszc-
zowaniem i nieskończoną wdzięcznością zostawać niepruchny

naynizszym Sługą.

Pilki

w Wiśn. d. 5te Stycznia 1828.
No: 11

Przymuszam się nieruchać serca mojego, które mi każe pisać do H. – a to dla tego, że wie Wmci Pani Dobrodziy-
ka nieodradzisz za rzecz potrzebną, pokazanie jey listu tego, czyli Pani Dobrodziyka w chuście, ja ią tylko obawiam, aby niewyle-
ciała, tak jak to raz było, że jey mowy oyciec przeciwny. Racz Pani Dobrodziyce, że nie, ow by tylko nad przyspieszyć moje zdaniem
ma, bo czuię jak się bardzo z tego zapędzam. –

5/1 28 30

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

O to tey właśnie chwili odbieram łaskawe wyra-
zy WMPani Dobrodziejki, niechay Bóg Pani płaci
i za tę życzenie nowe roczne i taki dar, animi się go
mógł spodziewać, a chociaż on tylko słabą iskier-
kę radzić daje, uszczęśliwia mnie wielce, bo się prze-
konuję iż JP. przecież jeszcze o mnie nie zapomniała.
Śpieszę to na prędce, by ani chwilki, mojey nie wstrzy-
mać odpiśći i wyrazów nayczulszey wdzięczności.
Niemogę, tą niespodzianką pomieszanych myśli mo-
ich połapać, i sam nie wiem o czem pisać, ale
to wiem iż celem listu tego, jest prozba, abyś
WMPani Dobrodziejka raczyła jak nayspiesz-
niey oświadczyć Komu należy, iż nigdy wzgl-
dem niey nie zmieniałem myśli swoich, i że je
zawsze i o tedy, gdybym przemocą onymże prze-
mocony był uczynić kroki, zmienić niepotrafię
aby mnie tylko tem nieszczęśliwszym uczyniło.
Ja tak pomieszany jestem iż o tey chwili

chwili pisać w stanie nie jestem, wybydź mi tego, bo czytać muszę, aby tak stabo nadzieja, na mą ja jakimbym bydź powinien, tak wielkie mogła zrobić wrażenie? Sama Pani Dobrodziejka moja przyznasz iż żadnej nawet niewypadałoby mi robić sobie nadziei, iż rzeczy znowu w przeszłość pojdą, ale taskawa Pani Dobrodziejko, bez niej szczęśliwym bydź mianym, a któż za szczęście mi gorzi? — Niech tylko Ot. chce, a wszystko pojdzie najlepiej, niechaj mi bez przestanku, niech błaga i prosi.

Mości jej Pani Dobrodziejka zechce moich do Wdki Dobrodziejki pisanych listów udzielić. Czuję mój mały na mój przyjazd, i wyrażnie mi pisze iż się spodziewa iż go Stary uwodzić będę i że sobie raz towarzyską obiady, ja bowiem w przedsięwzięciu dopiero w Maju przyjechać...

Chciej Mość Pani Dobrodziejka taskawie zachować

zmarłego Doktora Dzieła, i mi opisanej Jego, który
całe szczęście swoje na pewny Wam Dobrodziejski
budzi, a który umiał Cię swojętkim uszanowaniu

Wam Pan Dobrodziejski

najniższym Sługą

D. 5te Stycznia 1828.
No. 35.

8/1 28

Wielmożna Pani i Dobrodziejko moja!

Ani me siły, ani sposobność potemu, ażebym mógł WMPani Dobrodziejce za odebrane dowody JEY taski, tak jak bym to chciał, podziękować; - dla tego aż ta w sercu mojém nigdy nie wygasnie, nie wspomnę już o niey więcey. - Wie zapewnie, jak taska jego jest niedocenienia, kto tak jak WMPani Dobrodziejka, chętnie taski wyświadcza. - Nie miałem szczęścia znać WMPanią Dobrodziejkę bliżey; a miałem ją jednakże za mowat. - Strapiony wszystką nadzieją, od jednych zatrwożony, od tych zaś co pomódz mogli, opuszczony lub zdradzony, na los mój narzekając, u Boga szukałem pomocy; a o to WMPani Dobrodziejka podniosła upadającego, i jakby z tamtego zawróciła świata. - Wiele i mowiono wiele Pani Dobrodziejce winiono, a cóż dopiero, jeżeli rzeczy przyjdą do skutku, winiono będą. - Jednakże wszystko to co w liście WMPani Dobrodziejki wyczytuję, mała mi bardzo daje szczęścia nadziei. - To jedno, że mnie Ks. godzny na jey przyrzeczenia będę rządzi, to tylko jedno mnie pocieszał. - Raczyła mi przysłać bilety - jest mi one drogie, bo od niey pochodzą. - Mógłbym z postaci na nim wyrażonych, rządzić, iż jestem od niey kochanym, mógłbym sobie przyrzec wrzęcy szczęście, ale to co w liście WMPani Dobrodziejki znajduję, nie pozwala mi się nawadzić, i zdrynuje słabą nadzieją, pod którą czarna okrywka przyszłość". - Całery listy Jey ręką na tym bilecie napisane, te więcey niż dni do serca mojego mówią, jak wszystkie one wymowne obrazy. Jey ją to ręka kreśliła, ta ręka, która mém życiem władnie, w której me szczęście spoczywa, a z której nawet śmiertelne razy, milszemi, a w niwim stanie, nawet pożądanemi, byłyby mi. - Wszakże mię i tak, jey obawa i niedowiarstwo zadaje. - Lubią, i żądają cierpień moich. Jeżeli ją to szczęśliwą robi, niech się żalić, ale prosić będę by mnie nowym dręczeniem opatrzyła, i triumfować będę, że chociaż tym przynajmniéj sprawię, szczęście jey przymiotem. - Tyle czasu, o kilka słów, jey ręką kreślonych, prosze. Jż nie mi moje prośby nie zniszczą, mam przynajmniéj? - Tylko albo obojętności na moje klęski

i przyjemności w udręczaniu mnie, albo, jakiem to było razy mówił, obawiał bym jej pisma nie nadużyć. – Czyliż tak w jednym, jak i drugiem razie, mogę być spokojnym, a tym bardziej myśleć, że jestem kochanym. – Familia moja tylko we mnie jedynym całą swą pokłada nadzieję; żąda, abym to spełnił co religia, co me powołanie każe; pragnie abym o moim raz pomyślił losie? – Dla niey nieważnem ani na fortunie, ani na powinności, ani na los moy. – Ona tymczasem, w tym jedynym że się jey familia naszym związkiem przeciw znachodzi dostatecznej przyczyny, do zniszczenia szczęścia osoby, która dla niey tylko żyje? Lecz czyliż ta familia (jeżeli tak grono nieczułych samolubów nazwać można) czyliż więc ta familia, z przywiązania do niey, i jey szczęściem powodowana, wyrzeknie się jey chęci? – Kapryz im przewodniczy, a temu urojeniu chcą ją poświęcić. – Zapewniony w mojey familii znalazła więcey osób oprócz mnie, coby ją czule kochali: tam nie straci żadnego serca, wszakże go tam nigdy niebyło. – Ale postrzegam się w żalu mym unosząc, i chwalę się najnieszczęśliwszy, bo jakiez ja dla niey powinny? Przy tey miłości którą dla niey czuję, mogłżebym dla niey działać inaczey. – Dla tego tatwo M. powiedzieć może, że do niczego nie jestem obowiązanym, że mogę postąpić "jak mi się podoba". – Ale tackawa Pani Dobrodziejka, czyliż zatym żyłem aby się tak ze mnie urągano! – Oto przykro powana mnie nieubłaganie do stopni, a drwiący, dają mi wolność, abym szedł gdzie mi się podoba, gdy ja się tymczasem rwę mocy. – Jestem więc celem do którego wszystkie wymierzone wystrzały, i dotąd stać muszę, aż na samą rozpłaszczony nakoniec niezmienię. – Nie chcę więc tym celem, być dłużej spokojnym, niech sobie ze mnie robią igraszkę, niech mnie z największą obojętnością powoli niszczą, będę cierpiał; bo inaczey nie mogę. Ale dla czego nie sam jeden mam cierpieć, dla czego, moją niedolą, i ojca mojego nieszczęśliwym robię. – Tak jest Mość Dobrodziejka, nieszczęśliwą robię, bo o nieczem innym, tylko o niey myślę mogę, co robię, robię za popędem miłości, dla tego jeżeli Mość Pani Dobrodziejka, obłąkaniem nie powiadasz,

lub jeśli ią oraz niezbitą, zginę zaiste.—

Żądzą mi ią ią niesłusznie obwiniają Pana Alberta.— Co do mnie, znamią wszystko tylko H. robi, chociaż to wszystko podług mnie, niemoże prowadzić do celu.— Żyją, a bądź przyięzanie swoie, tyle samem uchwalaią czynność odmówienia, wzaiem tyle sprzeciwu sobie niemaią co zarzucić, a gdy ią ią jey woli niesprzeciwiaią, niewymiślą kroku, któryby córkę swoią nieszczęśliwą zrobił, i mogą bez zaięknienia ią powiedzieć, iż ona go samey nie chciała.— Tutay, ulegaiąc wszystko pięcią, a tylko ią wzpełnie miesca nie niepowinna, i stanowczą ią oświadczyć wypada.— Ale czyżeż ią żądam! wolą raczey sam cierpieć, aby tylko ona i przez najmniejszą chwilkę, dla mnie nie miała zmartwienia.— Nie doprowadźi nas wprawdzie ten sposób do końca, nie zakończy on wprawdzie męki mojey, ale będą mieli ią sami cali na życiu cierpią, niżeli aby ona chociby tylko chwilkę cierpieć miała.

Raz mi Mlle Pani Dobrodzieyka napisać, jakie odpis mogą na list Matki, zrobił wrażenie? Czyli mi H. choć cokolwiek sprzyjał?— Co ią wstrzymuią, że do mnie niepisze? bo niegodna aby systematu drączenia kogoś, w ią bokuią znaydował ią duszy; gdyby mi ią pisać chciała, wszystko byłem znosił cierpliwie, ale ią nie raz ze mną zrywam myślą, bo mogłą przestraszon, iż ona mnie nie kocha, niedowierza a tym samym pogardza. Chcią ią Pani Dobrodzieyka prosić, niech ią lituie nademną, niech mnie niema za tak potwor, ktobyby ią mógł zdradzić, bo ią do śmierci wiernym bydź ią pragnę.

Wyprasza Panią Dobrodzieyką co niemiara, kroćmą wyrazami nayżywszego uszanowania, z którem do ostatniego tchu zachować niepremienny

Wielmożney Mlle Pani Dobrodzieyki

nayniższym i nayposłuszniejszym sługą

Fikę.

d. 8ten Stycznia 1828.

Mr. 12.

8/28

257/28 34

Wielmożna Mościa Dobrodziejka!

List WMPani Dobrodziejki 11e bieżącego miesiąca pisany, odebrałem dnia 17o w łóżku, na które mnie, mocna febra reumatyczna katarowa położyła, a pierwsze odzyskane siły do tego użyrand, aby łaskawej Pani Dobrodziejce za ten nowy dowód Jej łaski dla mnie, podziękować. Wszakże ona w krótkich słowie przebijają, a chociaż wyrazy listu tego, bynajmniej mnie nie pocieszają, i naszej najmniejszy smutek przynoszą, widzi jednakże w sposobie pisania, że tylko dobroć WMPani Dobrodziejki powodowała Jej, z wszelką szczerością, swoją mi odkryć zdanie.

Już to mnie łaskawa Pani Dobrodziejka tyle razy zawiodła nadzieją, że mi do niej zupełnie nie należy mieć jakiejkolwiek nabożeństwo. Wszędzie gdzie się tylko obrócę, widzę się w okolicznościach moich zawiedzionych, a teraz gdy kwiat młodości mojej, który mnie dotąd jeszcze tudzić, więdnieje, co mi już pozostało?- Wierzaj mi WMPani Dobrodziejka tylko pamięć miłej nadziei.- Na drodze którąm się puścił, do tąd na nic innego, tylko na same natrafiałem, jak to mówią ciernia i głogi, ale mnie na niej obraz Ś. widzę, i ta to sama najdroższa istota jest mojej nadziei, a równie się jej jak życia puścić nie mogę, bo zawsze mam wprost, że mnie ona nie zawiedzie.- Widzę łaskawa Pani Dobrodziejka nad jaką stoję przepaścią, i więcej jest pewności że w tej bezdni biedne zakończyć przyjdzie życie;- a więcej, widzę, że chociaż mnie za powrotem, nie w prawdzie nie zupełnie szczerze rzekał, przecież mi tak pewna zgubą, i przekonanie ten uroczy zrobił szczęśliwemi, jednakże z tej drogi którąm się puścił, zboczyć, jest dla mnie rzeczą niepodobną. Raz WMPani Dobrodziejka zważyć przywiązanie moje, a cała przyczyna że inaczej być nie może.- Gdyby nie wszystkie odpowiadania uczuciu mojemu, miałby by zwłoki skrupuły, zniknęłaby wszystkie powątpiewanie, które tylko zimnej rozwagi mogą być skutkiem.- Przyznaj WMPani Dobrodziejka sama, czyli w naszych okolicznościach, rozwaga taka, choć jednemu z nas szczęście przynieść, i mamyta rzekał i rzekłam

i czekać aż do śmierci. – Od tej wszystko zawisło, bo ja się do niej stosować będę. Czyliż można, aby wypadki co WMPani Dobrodziejka nazwiemiasz, lub inne podobne w których przywiązanie zobopólne małżeństwo skojarzyło, a potém to przywiązanie ustało, – mogły ją odstraszać! jażby się w tedy nigdy żenić nienależało, bo prawdziwie wątpię aby było szczęście w małżeństwie, gdzie nigdy niebyło przywiązania? W podobnym razie, powtóry mnie, może rozum przymieść bydź zobopólne znoszenie się, a które rozum, gdyby był w pierwszym razie, czyliż by niebył szczęście do największego niedoprowadził szczytu. – Przykłady które mi WMPani Dobrodziejka przedstawiasz są rodzice tej, Krawcostwo, i tak zwany le cheval de bataille. Pozwól WMPani Dobrodziejka abym ta o pierwszych i ostatnich nadmienił bo Krawcostwa zupełnie nieznam. – Obawiam się najsamprzód twierdzić, iż pomiędzy pięknemi nigdy niebyło miłości, bo ja pod miłością nie zajmuję zobopólne podobanie się sobie, ale ten słowem miamuję, przejęcie się duszy, duszą drugiego. Tamto uczucie niemoże bydź stałem. – Jéj się podobał ów piękny mężczyzna, a jemu owa charmante bourdeuse. – Żadne nie zwarzyło, czyli jedno drugiemu wzrok ustąpić potrafi. – On lubił wieś, a ona miasto. – Pamiętam bardzo jak mi się żalono na pierwszy przyjazd do domu mężów, u którego w każdym pokoju, inny zwierz był umieszczony. Smród od nich, nieustannym bolem głowy nabawiał młodą małżonkę, i na to spokojnie patrzano. – Czyliż to była miłość? Możnaż było z tego zwierzyńca dla siebie nieczynić ofiarę. – Czyliż potrzebuję jeszcze dalszego wykładu; nawet opisywać, jak się jedne pasyje w drugie zmieniały. Ależ kto niema czucia dla swoich dzieci, przyznaj Pani Dobrodziejka ten niema żadnego, i powinien go nigdy nie miał. – Co do drugiego wypadku, ja zupełnie nie wiem, aby złe z siebie bydź miał. Jeśli się mieszczaństwie z rangi szlacheckiego ojca, to mi ich jest wina. Jednakże ciekawa Pani Dobrodziejka, dawaj mi Pani, że powiem iż przekonany jestem, iż u tego cheval de bataille, nie sama tylko miłość, ale i nadzieja ogromney fortuny, którą się nadzwyczajny podróżnemi zwykł nazywać

naprawić nayiątek, chatości była powodem. - Lecz czyliż przykład cudzego nieszczęścia, i złych
zrobione wnieśnienie, własnego niepewnego szczęścia, na nas przymuszać, abyśmy wciąż trwali
w tym stanie, który już pewnie jest nieszczęściem naszym? - Jakim ja będę mężem, nie wiem
Że mężem zwiążę, widzę jak pewną, ale i to pewna, że Mc nadewszystko kocham, i że tylko
w jej szczęściu własnego tylko szukać. O tém przekonany jestem, bo ją kocham nadewszystko,
a potym, moja natura koniecznie tego wymaga, abym moje z kimś dzielił, gdy tymczasem
sam tylko znam smutek, co w tedy szczęśliwi, kiedy się z tymi sami cieszyć mogą. -
Ale jak postrzegam napędzitem się, i uniżeniem Wmciom Dobrodziejką moją bezgranicznie
bez należ kogo co czyni nieszczęście nasze, jak to istotnie nieszczęśliwego najwięksego po-
ciechy, bęy ja szukam, a temu raz Wmciom Dobrodziejka przypisać że się Jtc nadzieć
osmieliem. - Wszakże i tak, chociaż Wmciom Dobrodziejka nadziei mi karzeń wie-
rzyć, moja nadzieja nawet na Wmciom Dobrodzieja spoczywa. Nieprzestawaj mnie
więc Wmciom Dobrodziejka ratować, niechaj wszystko Wmciom Dobrodzieją we-
nim będę, i niechaj dzieci moje nauczą się odemnie błogosławić imie Pani Dobrodziejki.
a pewnie i Jtc dziękczynić Pani będą, bo ją się dobrocią nie odmieni, tak jak i Dla Wmciom
Dobrodziejki będę nieprzestanę z najwiętszą wdzięcznością i prawdziwém uszanowaniem,

najniższym sługą.

Jaki ten skutek sprawił list Biskupa?

d. 25to Stycznia 1828.

№ 13.

31/1 28 36

Wielmożna Mościa Dobrodziejka!

Na zajutrz po wyprawieniu ostatniego listu mego, odebrałem list WMPani Dobrodziejki M.S. 9.- Tydzień już od tego czasu minął, a dotąd jeszcze, ani przyjść do siebie, ani się w mém nie szczęściu wyjść mogę.- WMPani Dobrodziejka żądałaś jednakże spiesznego odpisu, muszę być posłuszny, bo Pani Dobrodziejce tak wiele winien jestem, a w tym liście, oprócz prawdziwej, przekonywającej a nawet i głębokiéj filozofii, widzę taskę Pani Dobrodziejki, na którą niezasłużyłem. Tyle więc odebranej taski WMPani Dobrodziejki, wymaga ode mojéj strony nieograniczonego zaufania, a z tém, wszystko tak jak jest WMPani Dobrodziejce napiszę, i dla tego raz Pani Dobrodziejka pozwoliła, abym zaczął od prozby, abyś WMPani Dobrodziejka, którą tyle mową, na przypadek, jeżeli list mój niedbały męskim znajdzie, nie karała mnie za to, pogardą;- Bóg świadkiem moim, iż na to niezasłużyłem.-

Słowa WMPani Dobrodziejki pełne wagi; niebyły mówione do ostatniego śmiertelnego, któremu świat zdaje się być tylko dla niego stworzonym.- Nie taskawa Pani Dobrodziejka, ani mię tak, ani mię zdanie potrzeba, zresztą nigdy nawet niezyłem dla siebie, i w istocie zawsze, na końcu dopiero siebie oglądałem, i zawsze zgodnie do maksymy przez ojca mojego jeszcze w dziecińskoie mnie wpajanéj (że nie świat dla mnie, ale ja dla świata stworzony jestem) żyłem.- Równie też i mię dla tego, jakobym nie umiał znosić cierpienia, zdrowej rady WMPani Dobrodziejki nie przyjmują, bo właśnie to samo dowodzi że je mniejszéj umię znosić duszą.- Znam taskawa Pani Dobrodziejka obowiązki które mi wkłada religia, a oraz i przywiązanie do najlepszego z ojców,- wiem takie co sobie winien jestem i pojmuję że ten o szczęście całego życia idzie; a nakoniec nigdy niezapomnę gdzieśmy się rodzili.-

Niedopnę tego, co jest jedynym celem moim, czego tak tylko, z takim zapałem, przy tylu i tak srogich cierpieniach dostrzegam się, tego co mnie jedynie szczęśliwym zrobić może;- niezawodnie przyda gdzie mnie obowiązek obywatela prowadzi, i niezawodnie starał się będę, orężu, któryby los mój dźwignął, wybierz, (acz serca mojego pożądań niebędzie) ile w niej mocy zrobić szczęśliwą. Ale to nie wprzody nastąpi, aż żadnej i zupełnie żadnej niebędę miał nadziei do osiągnienia ręki Ms.- Przy miłości którą dla niej czuję, a która nie w sercu, ale w głębi duszy mu jéj na mieszkanie, oby tylko najmniejszą iskiereczkę, starannie pielęgnowaną, może się stać

się stać rzeczy istotna. – Kochałem Hcę niezliczoną z nią jeszcze gadać, ona mej urgolwaźni była ideałem, i jużem się w tedy z tą myślą niemógł oswoić, iż by kiedy mogła że ona niebędzie moją. – Poznałem ją bliżej, a to za wolą jej rodziców, przez to, przed Bogiem i ludźmi nabyłem do niej prawa. Kiedym więc od wejścia w ich dom, nie zdrożnego niepozwolił, rodzice jej niemogli już prawa, odmówienia mi jej ręki. – Już to tylko od niej samej zawiśnie było. Zdawało mi się iż mi nie jest przeciwna. – Kazano mi czekać, byłem potrzebnym. – Po Nagiem, Bóg wie jak trudnem dla mnie czekaniu, wiedząc zupełnie zamiary moje, powtórnie mi [redacted] do domu, i tem uznaniem dawniejsze prawa moje. – Pewny jestem, iż mi Mlle Pani Dobrodziejka sama przyznaje, że te prawa moje, nie za czczem urojeniem, a gdzież by na teraz była ta zawiść obywatelska? czyliż ci tylko w bitwie! – od Hci wszystko było to zawiść, a ona wyznaniem, iż mi jest przychylna, iż tylko woli rodziców ulega, dała mi prawo do swojej woli, które już nie w świecie zachwiać nie może. – Znam ja tę kochaną Panią Dobrodziejkę! Hcę. – Nie jest to ta płocha dziewczyna, która umiąg umiejscem odpłacał. – Jej cnoty są mi niezwodną wyrocznią, a na nich wygrónkowałem szczęście moje. – Wolałbym był otrzymać zezwolenie jej rodziców, bez mnie to, nie tak mocno teraz obchodzi. – Widząc o moich zamiarach, a przyjmując mnie do swojego domu, dali Hcy prawo, oddania mi swą jej rękę, za ich więc własnym poszła wyborem, a nie bądź dzieckiem, nie co jej czynić wypada. – Jej rodzice, zapomnieli zupełnie swoich dla niej obowiązków, – poświęcają ją dzieckiem jakimś rachunkom bez najmniejszej czułości. – Jej więc własnym jest obowiązkiem pomyśleć o losie swoim, a ten równie jak i mój, jest w jej ręku. – Pewny jestem, że mnie Hca niezwodzita, że co mówita, to i czuła. Jestem więc równie pewnym że mnie nie opuści. – Jeżeli jakaś chwilowa obawa, przed niekontentowaniem swych rodziców, niepozwoli ta jej do tąd działać, pewny jestem iż Tuiej zwlekać niebędzie, wszakżeim nic takiego nie zrobił, czembym się miał stać niegodnym jej ręki, niezechce więc obawie momentalnej, zgrozy, poświęcić swoje i moje szczęście, wszakże by sobie całe życie wyrzucać miała, iż mnie z obawy, nieszczęśliwym zrobiła. – Ja z mojej strony, wszelkiemi będę się starał sztukami los jej ostodzić, i pewnie będę umiał drogo mnie, te ofiarę którą mi zrobi. – Iż mi sprzyja, wiem to, równie jak Mlle Pani Dobrodziejka, od niej samej: ja ją nad życie kocham, nie może więc powiedzieć, iż woli rodziców potrzebną będzie musi, bo ci nie z przekonania, ale tylko z kaprysu chcą jej i mnie nieszczęśliwemi zrobić, a tak daleko nie idą obowiązki. – Zgrali oni, jej i moim losem, a czyste powtarzam mi, iż ona przeciwko ich woli

ich woli; nic nie zrobi, powinno mie bydto o ich zamiarach przekonać, zwłaszcza, widząc z przykładu Eugeniusza, iż chęci ich jest, nieuniknąć swe dzieci; dla tego inaczej się i dla nas nieprzewinien bydt spodziewać kaw. – Wybór środków, zupełnie jej zostawiamy, dla ona przyszłości, na którą zamiato budować może. – Obiegamie się nie wiele korzystać przykładu Przekonany takiej jestem, że prozbami nic nie wskóra, wszakże rodziców jej, nie o jej szczęście, lecz o utrzymanie swojej powagi idzie. – Czyliby rada jej brata, skutek przyniosła, nie wiem, ale [redacted] iż by miała bydź od rzeczy, a przynajmniej można by w tedy spokojnie działać. – Widzisz więc Mościwa Pani Dobrodziejka iż niezachwianie chcę wiernym zostać Hce. – Czy[illegible] zapewnić Mościwa Pani Dobrodziejka, jak więc długo bydę nie zjawię kwasić? – To pytanie, raz Pani Dobrodziejka obrócić do Hci, ona na nie tylko odpowiedzieć może – Ja do niej ten tylko jeden mam żal, iż mogła przyjść na tę myśl, chcieć mnie brać na próbę, "co bym zrobił gdyby mi radzono wyperswadować jej sobie". – Niechaj będzie przekonana, iż sobie jej nigdy wyperswadować nie potrafię, bo by ona musiała przestać bydź tym, czym jestem, mogła nawet, idąc za powinnością moją, pojąć inną żonę, ale nigdy szczęśliwym bez niej bydź niemogę. Z rady Mościwa Pani Dobrodziejki, abym pisał do Matki, dotrzeć w tym żadnej nie pokładam nadziei, tych dni jeszcze będę korzystał. – Bardzo stuszenie drogę mówisz Hci, abym nie czekał obcej nadziei. – Jedynie ją tylko u Pani Dobrodziejki błagam, i tak najskuteczniej proszę, abyś Pani Dobrodziejka list ten mój, raczyła kommunikować Hce, na który ją, najuniżeniej o jej wstawny odpis błagam. Zaklinam ją na Boga, na jej i na moje zbawienie, niechaj mi sama napisze. Prawdziwie nie jestem niegodzien tego o co proszę, a będę umiał cenić, tę jej łaskę. Taki jej niespokój niemoże niebolić, tymbardziej, iż ja niezasłużyłem, a gdy dla mnie jej było posnoszą, to przynajmniej przez litość na ostudzenie nąk moich, uczynić to powinna. – Druga prośba moja jest, ażeby Mościwa Pani Dobrodziejka nie przypisywała mi cudzoziemstwo, lecz szczerą prawdę; wszakże mając zupełne zaufanie w Hce, tuszę sobie, iż tuskawy odpis Mościwa Pani Dobrodziejki na ten list, smutek, który mnie teraz nurtuje, zapewnie umniejszy, a nawet mam jakieś mniemanie, pliver przecznie, iż przy odpisie Mościwa Pani Dobrodziejki, znajdę kartkę ręką Hci pisaną, a wiarą w niej, równie jak w Bogu, mnie nieznawiedzie. –

Widzisz Mościwa Pani Dobrodziejka, iż powinno żalu który mnie nurtuje, nie rozpaczam, bo gdy szczęście moje w rękach Hci, przeczytawszy chwilę się by i na chwilkę, uciekam się tylko na jej ostudzenie się, bo cierpiąc tak długo, jak ja, cierpię, nie można się nie niepokoić. – Odwaga i stałość Hci wszystko do końca doprowadzi, byt czas do nam sprzyja

nanysłania ich, jest teraz do działania. Błagam więc i zaklinam ją na wszystko co jej tylko jest świętem, niechaj ją tylko nieprzyjemności chwilowe niedotrafiają, wszakże krótki przemina, niechaj zawsze pamięta o swoim i o moim losie. — Mille Pani Dobrodziejka moja raz wzięta prośby moje, i nieodmawiaj pomocy temu, który z największą wdzięcznością i uszanowaniem do stóp zostawać będzie

Wielmożnej Mille Pani Dobrodziejki

najniższy Sługa [redacted]

d. 31. Stycznia 1828

№ 14.

1/31
28

6/5 28

Wielmożna Pani i najłaskawsza Dobrodziejko moja!

Czuję, jak nadużywam dobroci Wmci Pani Dobrodziejki, ale nie mogę nie nagabać Pani Dobrodziejki moją pismem. Chwila ta, jak z ostatniego listu Wmci Pani Dobrodziejki sądzić mogę, jest stanowczą życia mojego, i przez to niespokojem mnie największym nabawia, przeczuwam bowiem, iż istota tak mocno ukochana, jest drogą i nękaną, a wiem iż wszystko się dla mnie dzieje. Lękam się tego, a jednakże gdy prawdę mówić, tego pragnę, co jej te niepokojności sprawić musi, bo tylko tą jedną drogą widzę prowadzącą do szczęścia, a nad tym najbardziej boleję iż nie ja sama, ale i ona cierpi. –

Ojciec mój był we Lwowie, donoszą mi z tamtąd z największą radością, iż Mr. Dezaktat zrezygnował, i że się miał z przyjemnością ku mnie. – Dowiedziałam się to od Delawowej; a oraz, iż jej ojciec, na wsi choruje. – Pierwsza wiadomość wzmacnia nadzieję moją

a Wmci

a WMPani Dobrodziejka z tego względu najwięcej-
szą ma prawo do mojej wdzięczności — drugie zapew-
nie tylko dla tego udaję, aby nie względem dzieci
nieprzedźwięczyć. — Niewiem jaki skutek listowej
do matki pisany przyniosł? bo ni słuch od czasu
tamtego ostatniego listu WMPani Dobrodziejki?
bo milczenie Pani Dobrodziejki nic nie dobrego wró-
żyć sobie niepozwala. — Dla tego w ustawicznej ojca
obawie, i tylko ufność w Bogu jedyne nieśmiertelne
strachu wątpić niemogą, iż on zdziałał przyrzeczenie
moje, on mnie z nieni utrzymuje i pewnie wspierać
będzie.
Otóż to ten niespokój, tęsknota Pani Dobrodziejki
przynagla mnie do napowrócenia się Pani Dobro-
dziejce, bo gdzież indziej mam szukać pociechy,
jeżeli nie u Tej, która mi była dotąd dowodów
równie czułości swej zacnej duszy, jak dzieci i tkliwi

na którą zasługuję nie miał sprzeciwu, prawdziwie biedny, lecz najwdzięczniejszy i najuszanowańszy

Wilnowiny Pani Dobrodziejki

Sługa.

d. 6a Marca 1828
Ks. W.

16/3 28 40

Wielmożna Pani i Dobrodziejko moja!

Niemasz mi takowéjszego jak kogo dobrowolną i poblażliwem popsuć; o tóż to się i ja w tym znajduję przypadku WMMPani Dobrodziejka, że jak powiérzył znarowiłaś mnie sobą zaraz tyletrotnie taską swoją, a teraz mojém żądaniom i prozbom końca niemasz. – Czuję jak nowo jestem natrętnym, jak wielce nadużywam taski Pani Dobrodziejki, a jednakże błagam tylko bez poprawy, nie tuj mnie Pani Dobrodziejka. – Taska którą dzwnałaś, ufność którą w WMMPani Dobrodziejce pokładam, znajomość szlachetnego i czułego serca WMMPani Dobrodziejki, a nakoniec moje położenie, prawdziwego nieszczęścia, te niechaj będą moją usprawiedliwą. – Nie mogąc od pięciu niedziel upomnieć listów moich żadnéj od WMMPani Dobrodziejki odebrawszy, a wiedząc iż Pani Dobrodziejce nie jest obojętném nieszczęście moje, wszystko to co o przyczynie milczenia tego mówić mogę, przeczyć mnie najmocniejszy dowody, to albo WMMPani Dobrodziejka jakaś chorą, albo listy moje do Pani Dobrodziejki i nawzajem przejęte zostali, albo też nakoniec, WMMPani Dobrodziejka niemasz mi nic jak dotąd

jak tylko coś smutnego donieść, a od tego wstrzymuje
je JMć cnotę serce Pani. W tych trwokach i
tej niepewności dzień po dniu mija żadnej niepra-
wdziwej ulgi, a smutek nój i niespokój, owszem ze
rozpaczą nie granicznych, bo tej nagrody, równie nieszczęśnej
dopuścić nie mogę, abym mnie WMPani Dobrodziejka
miała odebrać, i tylko jeśli zrobiony, oddade mnie
bez winy najokropniejszej niedoli. –
Aby się przekonać i zapewnić, czyli listy moje w istocie
nieszczęśliwie przejęłam, czyli drogi, nadzwyczajny bieg moj
ręki WMPani Dobrodziejki nieobydnie dojdzie. – Z ja-
kiem upragnieniem i drżeniem serca oczekuję tęskawej
o WMPani Dobrodziejki wiadomości, jakim się ona
stanie dla mnie dobrodziejstwem, niepotrzebuję opisy-
wać, bo Pani Dobrodziejka przyjmie, jak przystoi na
do Stóp serce moje, tę niepewność jest dręczącą.
Gdyby listy WMPani Dobrodziejki, lub moje mieli
ginąć, gdyby się jakim sposobem dowiedzieć mieno
o tem WMPani Dobrodziejki dla mnie, a takie listy

listy nasze przyjmować, więc na ten przypadek, równie-
łam ich prosić Panią Dobrodziejkę aby: Pani na które
do mnie pisanych, podpisanych i zapieczętowanych, drugą
razy tą potrzeję kopertę a na tej adresować. An den Herrn
Georg von Thaa k. k. Registranten bey der ver-
einten Hofkanzley, wtedy ich zabiegom unikniemy
zwłaszcza gdy ktoś pisny list wrzuci na pocztę.
Zacnej tatkowa Pani Dobrodziejko moja ten intych-
rozi, upraszć w tatki Pani niech mnie ekskuzuje, a z
tą, najwdzięczniejszą wdzięcznością i najgłębszem uszanowa-
niem bydź nieprzestanę do ostatniego tchu życia mego

Wielmożnej Pani Dobrodziejki

najniższy Sługa

Jrki

D. 16 Marca 1828

16 18

22/3 28

Wielmożna Mościa a moja najłaskawsza Dobrodziejko!

W ten moment odebrałem tyło w sobie mieszczące dobroci i łaski dla mnie, a tak upragnionym pisanie sprowiem, wyrazy WMPani Dobrodziejki. S jakiem jich wyglądałem upragnieniem, jużeś WMPani Dobrodziejka z ostatniego liściu mojego wyczytała, s jakiem odebrałem uczuciem, Bóg wie najlepiej. O dziękczynieniach moich ani wspomne, bo się lękam, iż te same sprawiły skutki, o znaczenie słowa nie dzę, a dla tego, zwłaszcza iż mi się obawiać należy bym się na powtę niezprzeniósł, tyło na szanowną treść liściu WMPani Dobrodziejki z odpowiedzią spieszę. —

Przyjaźń ta, wiadomej owby, czyni mnie bardzo niespokojnym — raz z przyczyny oddalenia się Pani od Pani Dobrodziejki, a potym iż niewiem jakiej tu grać roli z osobami o tu przyjaźń. — Niewiem nawet czyli mi czemkolwiek widzieć zechcą; będę się o to starał, ale jeżeli mnie unikać będą, nie stanę się natrętnym. — Że mi z razu Pani, zdrowie przez nią mej spieczy powierzone, będzie drogiem, to jej rzecz, ale się lękam iż unikając mnie, niedozwolą mi bydź w tej mierze czynnym.

Co do urzędowego mi zarzutu, rzecz WMPani Dobrodziejce, iż jest najniesprawiedliwszym, a jeżeli mu Pani tylko cokolwiek zawierzyła, to mnie to mocno boli. Bóg świadkiem mowi, iż nikomu o tej rzeczy nierozpowiadałem, a tym mniej pokrzywdzałem. — Zdaje mi się, iż ją tylko chcianą wybadać. — Raz ją WMPani Dr.

Dobrodziejka w tym względzie zaspokoić, a to tylko dodają, iż nawet mój ojciec nie wie że do W[ielmożnej] Pani Dobrodziejki lub Hr[abiny] piszę — Niezmiernie to rzecz smutna nieposiadać zaufania osoby, która się tak jak ja jej kocha. Za to nieufność jest przeszkodą, iż do tego czasu rzeczy tej nieważnej, nie ważyłę, iż mi Pani Dobrodziejka sama to przyrzekła, a taż sama nieufność zawsze powody robić będzie. Gdzie prawdziwe przywiązanie, tam się zawsze i zaufanie znajdzie. Jakiem mnie to niedowiedzenie smutkiem zatruwa, tak wie Pani Dobrodziejka sama.

Coś podobnego do tej bajki każdemu snadno twierdzić, wszakże jeszcze w tedy kiedym się nawet o Hr[abiny] nie starał i tylko ją kochałem, byli tacy, co mówili, iż temu wierzyć niechcą i niewolą, bo kochać niemożna, jeżeli się z kimś przynajmniej w korrespondencyi niestoi.

Ale dosyć tego, rozdzierka to serce moje, a jeżeli niewiesz słowom moim, nie mam innych dowodów na poparcie tego co twierdzę. — Ach taż sama Pani Dobrodziejko moja! cóż się ja mogę spodziewać jeżeli żałujesz tego co uczyniona? — S bystrością tu tych dwóch Panów wiele takich, i podobnych uroślę bajek, które niestety, w oddaleniu od Pani Dobrodziejki niemogącej mi Hr[abiny], na mnie się skupią, i pożądane przez bajkopisów przyniosą skutki. Z tej przyczyny nie

...

nie mogę tak jak Pani Dobrodziejka kaprys, bądź wielotygo-
dzienny. Życie moje zupełnie jest za Hrą i radzę aby się te rzeczy dłużej niewlokły, bo za-
tym dotrzymać strawnego czasu.

Czuję że do Zaryca nikt dziś nowin pisywać, ale po cóż one tam jedzie? – Ca-
ła moja nadzieja ti tylko w ręku WMPani Dobrodziejki spoczywa, a dla tego
nieczęsty już żadnego listu, to gdy jak Pani Dobrodziejka piszesz, w tym mieś-
cu wyjeżdżają, to pewnie list mój już nieprędko Hr[a] we Lwowie. Kończę przy-
rzeczeniem wygnania zupełnego od siebie słowa nudzę, poleceniem mnie łaskawszej
opieki WMPani Dobrodziejki, i wyznaniem że mnie tędy z najpoważniejszą i naj-
szczerszą uszanowaniem –

Wielmożnej WMPani Dobrodziejki

najniższym Sługą.

Przychodzi mi jeszcze to powiedzieć że nie tylko to powiedzieć tylko swoje milczenie wytłu-
maczyć, jeżeli to lepiej niż, bo milczący bardziej, ale jest to pewien rodzaj niefrasowania, zatrwoże-
jącej spokojności moją. –

Sługa przewrotny.

D. 22go Marca 1828
40 19.

Kiedy list mój nieco opóźniony niemógł już wcześniej odejść pocztą, więc korzystam z tego wypadku aby jeszcze kilka przynajmniej słów dopisać; miło to zawsze, a dla mnie jedyna pociecha, chociaż tylko tym sposobem rozmawiać z osobą, której się tyle winno, a z rąk której w biednem i smutnem położeniu, to odbieram w nie życiu przedtem.— Perzytywałem kilkakrotnie z tak miłym dowcipem pisany list Pani Dobrodziejki, niestety! zupełnie mnie on przekonuje, iż mi Hra niedowierzeń, i że to niedowiarstwo wstrzymuje ją od pisywania. Gdyby ona wiedziała, jak mnie tym krzywdzi, gdyby czuła ile przez to boleści zadaje, nieraz Pani Dobrodziejce, iż by zaniechała ten sposób postępowania z osobą, która tylko nadzieja że jéj ona jest przychylną, przy życiu utrzymuje, a która dla pozyskania tego, wszystkoby bez żalu poświęciła.— Żałuję iż tak kochana Pani Dobrodziejko, i radź mi, jakim ja sposobem pozyskać i przekonać, cóż mam robić, kiedy ja tylko nic nie przekonuje przywiązanie.— Gdybym ja był równie jak ona nieufnym, cóż by mi innego ku jéj niedowiarstwu, jak tylko jéj życzliwość dowodziło?— czyliż bym mógł wiedzieć iż mi jest przychylną.— Ale dzięki Bogu, ja jéj ufam, a ta ufność jeszcze mi upaść niedozwoli.— Przyjaciel Pan Felikes, niewielką mi robi nadzieję.— Mówiłem czyli mam się jego dyplomatyką zajmować to mieszać pozwoli? a jeżeli się nawet i zechce w to wdawać, czyli potrafi upór przełamać?— Cóż na teraz Hra robić zamyśla jeżeli rzeczy niepojdą pomyślnie?— Nadchodzi więc znowu przewłoka kilkomiesięczna, będzież z niéj jaka korzyść?— Wszystko by zato inaczéj, gdyby Hra więcéj odwagi a mniéj nieufności do mnie miała.— Lecz niech tak będzie jak ona chce, przywiązanie moje każe mi ulegać, bo zastanowieniem inaczéj działać by radziło. Aby tylko ona była szczęśliwą, aby nigdy nie żałowała że nic nierobi stanowczego, a szczęściu wszystko zwrócić będę.— Mimowolnem że chęć robia przyjeżdżającego tutaj, była przekleństwem, aby nie niezrobić względem dzieci, a i podróż też za mne nam dzieniec, znając delikatność Hci co chciał, to wzkórał, przez przyjazdkę mimo się z Panem Felikesem;— daj Boże abym się mylił, i abyś ona Łaskawa Pani Dobrodziejko wś pomyślnego dowieść mogła. Całuję rączki Pani Dobrodziejki.

6/4 28

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Czuję mocno ziem ani za dobroć ani na łaskę WMPani Dobrodziejki, której tak mocne odbieram dowody, zupełnie nieasturzył. Jakież mnie Pani Dobrodziejka tym zawstydzasz, ale niech to samo wyznanie uchybienia, winę umniejsza moją. - Jeszcze nie ścigłem odpowiedzieć na wyrazy WMPani Dobrodziejki z dnia 24go Marca, chociaż miałem wielki powód na nie zaraz odpisać, a o to dzisiejszy rzyk mocno lich WMPani Dobrodziejki 3go p. m. pisany; ale wiesz mi łaskawa Pani Dobrodziejko, nie inaczej jak tylko, żadną perswazyą i filozofią nieprzezwyciężone przez Panią Dobrodziejkę tak zawsze spany, byli milczenia mojego przyczyny; tak mnie bowiem list pierwszy WMPani Dobrodziejki był zmartwił, tak obłąkał, iż do niczego niezdolny, chodziłem osowiały i nieraz się oczucić niemogłem. Kilka razy brałem pióro do ręki, aby do WMPani Dobrodziejki pisać, chciałem nawet w tym smutku ulgę udręczeniu mojemu, ale ile razy siadłem, tyle razy z westchnieniem wstawałem, nic zrobić niemogąc. Ostatni list WMPani Dobrodziejki wyrywał mnie jakoby z odrętwienia w które mnie treść pierwszego pogrążyła. - Oberzucałem go kilkakrotnie, a zawsze, mocniejszy jeszcze smutek uciskał mnie, wż bowiem z niego innego wyczytać nie mogłem, jak tylko że mnie Pa nietylko nie kocha, ale mną nawet gardzi, to czytasz jej czynów inna nie można dać zacności. - Słepo ulegając rodzicom, nawet ich do tego zawiązku, który tylko jedynie nas uszczęśliwić może, nie stara się nakłonić - czytasz tylokrotnie odemnie przysłane, kilkoma literami tak srogie cierpienia moje uśmierzyć raczyła - Mniemasz ona we mnie jakiś kaprysik upatrzyć. Cała więc nadzieja moja bydź ma Panna Felicia. Daj Boże aby się z życzeniem jej zgadzała; - a na przypadek gdy i ta spełznie, czytasz mi dano inną. - A toż to łaskawa Pani Dobrodziejko moja, takie uwagi sprowadzają smutek, który mnie trawi i niszczy zupełnie, i niczym go odpędzić nie mogę.

niemogę. – W ostatnim liście Wmci Pani Dobrodziejki to tylko znachodzę powiększającym, iż mi Ks. przez Panią Dobrodziejkę pisać kazała, bo reszta zadnej nie robi nadziei, tu jéj wolał zdaję się mnie przekonywać, iż się nademną przynajmniéj lituje, i jakąkolwiek łagodzi uczynione przez nią żądanie, abym list który mi Wmci Pani Dobrodziejka taskawie udzieliła, odesłał. – Na jéj rozkaz byłbym to uczynił, lecz gdy go Pani Dobrodziejka nie wyraca, i owszém zdaje się mu bydź przeniewoną, więc go zatrzymuję, ale się lękam pisać do Ks., kiedy jéj listy moje tak niepomyślną czynią, i wolę sobie to, w mojém jest jedynem zeznaniu odmówić, niżeli bym najmniejszą uczynił jéj przykrość; – w czém jednakże taskawéj rady Wmci Pani Dobrodziejki oczekuję.
Pan Feliks dziś właśnie tutaj przyjechał. Wszelkiemi siłami starać się będę, abym go pozyskał, piszą mi i o nim wiedzieć mogę, że mi sprzyja, a nawet wiem iż się pytał czyli tu jestem. Czeję mnie Boży nieopuści, a Pani Dobrodziejka wspierać będzie.
Jeżeli Pan Edward (jak Pani Dobrodziejka piszesz) chce się udać do drogi ~~politycznéj~~ a nie ojczystéj, to może Wmci Pani Dobrodziejka bydź spokojną, a on praktykuje przy Macie zostać może. – Wszystkie przepisy względem praktykantów i innych urzędników muszą iść przez urząd w którym zostają, a o ten rozporządzeniu o którémeś Wmci Pani Dobrodziejka pisała, nic u nas niewiedzą; niemoże więc istnieć. – Niedowierzając sobie, pytałem na ochotnika, i im nic nie jest wiadomém tego rodzaju. – Każdy w tą tey drogę puszczać się myśli, jest obowiązanym rok cały służyć w Gubernium jako kandydat, i po tym czasie zdać examin, wtedy dopiero musi iść na praktykę do cyrkułu, ale ponieważ niebiorą pensyi, więc przy tym cyrkule zostawać może gdzie sam chce, bo trudno nieżądanego tam puszczać.

Cae

przytaić gdzie go zdaie kochaią, gdy to tymczasem przy rodzicach lub krewnych na bezpłatnie. – Dopiero gdy w penzyą wchodzi, może go rząd tam portać, gdzie go potrzebuje, ale nawet i wtedy owszem zrobić aby się został we Lwowie. Bądź Pani Dobrodziejka moją, przekonaną iż taki a nie inny iest przepis, a oprócz tego i o tym, że ile tylko w mojéj mocy będzie, starać się będę bydź mu pomocnym. – Jeżeli zaś w Twardze czynszowéj czyli zdrowéj chce służyć, na ten czas podług nowych przepisów, musi w przody chociażby tylko parę miesięcy praktykować w jakim niższym urzędzie niżeli go do examinu przypuszczą, ale tym niższym urzędem iest Magistrat lwowski, więc i w tym przypadku niepotrzebuje się od Matki oddalać, która zresztą tak iest trwożliwą. Bądź więc WMPani Dobrodziejka zupełnie spokojną bo Pan Edward tam praktykować może, gdzie Państwo sami zechcecie, a ja proszę Pani Dobrodziejki, dać mi sposobność bydź mu użytecznym, a na przypadek gdybyś WMPani Dobrodziejka tém moiém doniesieniem nie bydź zaspokojona, chcieć mi dalsze uczynić zapytania. – Na tym kończę, całuiąc rączki Pani Dobrodziejki, jako ten, który do skonu z najwyższém uszanowaniem i statecznością bydź nieprzestanie

Wielmożnéj WMPani Dobrodziejki

najniższym Sługą

d. 6te Kwietnia 1828.

Hr Ed.

12/4 28

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Gdyby mnie już nie było razy nadzieja była zawiodła, z jakąż niedowierzałbym Wmci Pani Dobrodziejce radością, o nowym onejże promieniu, który mi z przyjazdu Pana Felikса zabłysnął?.— Oboje byle za dla mnie taskawi, byli się losem moim zatrudnić obiecują, iż powinienbym wszystkie oddalając smutki, przyszłym cieszyć się rezultatem.— Mówią mi iż wszystko od Hci zawisło, iż jeżeli tylko ona zechce, to wola jej stanowić będzie, iż jej lata dają jej zupełną nad zarządzać losem swoim, a jeżeli taka jej będzie wola, na ten czas rodzice sprzeciwiać się jej niemogą.— Obiecują mi, acz zwolna, ale z wielką usilnością do tego się przykładać, aby przychylić wolą Hci i do zezwolenia rodziców nakłonić.— O gdyby więc Hca chciała mieć odwagę. Wszakże już się mogła przekonać, iż delikatność i uległość do niczego nie przyprowadzi.— Gdyby mnie ona choć cząsteczkę z tego ile ją kocham kochała, to by już nakoniec przyszła tak długo pożądana chwila. Ale mój Boże, cóż ja sobie marzę, jest że to jej życzeniem?.— Ona niedaje się czuć do mnie przywiązaniem, niewie więc o zwięzku ze mną szczęścia szukać, a ja dla niej tylko żyjąc, o innem myśleć nie mogę. Niewiem czyli ją list ten zastanie we Lwowie, niemogę jednakże niedowierzać jej o tej iskierce nadziei, która mnie ożywia, bo ja równie jak tonący, aby zdźbła się chwytam.

Pan Felikс obiecał mi dopiero w tedy napisać, gdy co pewnego i pomyślnego zrobi, przyszłej sobody to jest dnia 19ca b. m. z tąd wyjeżdża, o jakiem wyprzy-

mieniu

uprzejmiem będę wyglądał jego listu.
O tóż to jest co WMPani Dobrodziejce donieść mogę, wspieraj Pani Dobrodziejka odwagę Stambo bez tej zawsze nieszczęśliwym będzie ten, który do skonania będzie nieprzestanie z najgętszem uszanowaniem

Wielmożnej WMPani Dobrodziejki

najniższy sługa.

D. 12 Kwietnia 1828
Nr. 21.

22/4 28 47

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Z niczém porównać niemogę ten niespokój który mnie teraz obejmuje, z niczém różnie i tę krótkość którą pono szę. Niepewność, jakaś nadzieja, znowu obawa stracenia wszystkiego, niewstanie mnie dręczą, a z nikąd pociechy, z nikąd wyparcia upadających pod brzemieniem smutku, ciężkości moich. W takiém uczuciu szukam ulgi cierpieniu mojemu, wymurzając go, czułemu sercu jedynej Dobrodziejki mojej. Pewny jestem że mi W. Pani Dobrodziejka nagannie niemęskiéj mojej, wybaczy się jéj nawet, a przecież niemogę odmówić sobie téj pociechy, bo i gdzieindziéj mam szukać, na dla któréj wszystko ponoszę, lub mnie nierozumi, albo, że nierozumi, udaje. W. Pani Dobrodziejka tylko mi dała dowodów łaski swojéj, sama mię nawet nakazała, szukać w skrapieniu mojem pociechy u dobrego serca Twego, niechciéj zatym brać za złą niniejszą odezwę moją, mię mam w prawdzie nic nowego W. Pani Dobrodziejce donieść, jednakże milczeć niemogę a przynajmniéj piszę mam żale moje, które składam się. — Niepojmuję, dla czego po obiecanem mi wstawianiu się Pana Feliksa

dobrego

22

dobrego niemogę sy obiecywać skutku, szczerze mó-
wiąc, nadzieja moja raczey upada, niżeli się wzmaga
Prawdę tę, doświadczeniu przypisać muszę, które mnie
uczy, iż upor i egoizm nizcem przełamanemi być
niemogą. Jakże się to skończy? Cylisa Ma zechce lub
działać jakby działać mogła? lub też, czyli uroje-
nia rodziców, poświęci nieszczęśliwego? – Wahan się,
i niebędę teraz do niéj pisał, aby jéj zupełnie zosta-
wić wolą działania, aby tylko szczęśliwą była, a
tamtéj ani będzie moje, niżeli jéj cnotę wieszczące.
Doznałem ta Kuzyna WWPani Dobrodziejki Pa-
na Brzuchańskiego, bierze to do zdarzeń szczęśliwych,
jest to bowiem młodzieńcu jakich mało, bez prze-
sądu, chrześny, korzystał z czasu odebranych w szko-
łach, i niewątpię i jeżeli do téj podróży, niemałą z swéj
podróży korzyść odniesie, bo patrzy na rzeczy bez przesą-
du, i umie wypaleść i rozróżnić prawdziwe dobre i ono
to od pozoru. –

Przyjmiéj WWPani Dobrodziejka wyrazy najgłębszego
uszanowania od tego który umiérać będzie z wyjątkową
wdzięcznością Wielmożney WWPani Dobrodziejki

najuniżeyszy Sługa.

d. 22. Kwietnia 1828.
№ 22.

7/5 - 28

Wielmożna Marcia Dobrodziejko.

Otoczony tłumami urzędowych papierów, szukam w nich sposobu przytłumienia drzącej mnie tęsknoty, staram się umysł moy temi zaprzątnąć rzeczami, ale nadaremnie, zawsze i zawsze przemaga tęsknota, a jedynie tylko pisanie do osoby dla której żyję, i do [illegible] Dobrodziejki, jeszcze by jakąś mogło przynieść ulgę. Sam tęskam się pisać, by wszystko nie popisać, a mając tyle dowodów tkliwości [illegible] Dobrodziejki, czuję jak mi bardzo niewalczy nadużywać mojéy. — Nadto czuję kartkę, która teraz w ręku [illegible] Dobrodziejki się znajduje, zachęca mnie list Pani z dnia 12 bi. m. a jak po skwarnym upale, ów przelotny deszczyk, powietrze jak widzenie ożywia kwiatki, tak i mnie samo spojrzenie na adres ręki [illegible] Dobrodziejki krzepiony, ożywia widzę siły. Teraz piszę do tarkawszczyzny mojéy, ale rzecz, że po ukończeniu listu tego, zgrabniéy pojedzie robota moja. — Odetchnąłem nieco, bo tak byłem zniżniony, jakbym się znajdował w miejscu gdzie niemasz powietrza.

Oprócz tego, w mi Pa powiedzieć kazała "że niezachwianą będzie" i tkliwości [illegible] Dobrodziejki, której każde słowo listu tego jest dowodem, nie w mim takiego nie znalazła, coby moje nadzieje miało uzrzeczenić. — Wyjazd stąd do Zarzycza, zdaje mi się być rzeczą bardzo będzie przeciwną, i dla tego zostać działaczyni, abym, jak mawia Pa nieodbiła się z Panem Feliksem, i rzeczy, ile tylko można odciągając, bo to we wszystkich działaniach ojca jéy spostrzegam, że w przeciwne zakończenia zostaje. — Pani Morska jak mi pisana, nie ma mi być przeciwną i dla tego tylko tak działała, że się

[illegible]

życzeniom swojej familii nakłaniała. Niewiedzą jak w prawdzie temu, bo gdyby była chciała, mogłaby była wszystkich przewabić.

Powyższe słowa H[ra], i jéj rozmowa z WMPanią Dobrodziéjką, zupełnie mnie w do jéj osoby spokojnym czynią, a o tym wszystkim jestem szczęśliwym, za co proszę łaskawą Panią Dobrodziéjkę, moje dziękі: lecz jeżeli zawsze przy swoim boję się, zostawać będzie, to się nie nie ukróci, a źle zrobiła że się z Panem Felixem nie widziała. — Rozmowa WMPani Dobrodziéjki z H[ą] trafnie była wymyślona dla wybadania onéj, ale łaskawa Pani Dobrodziéjko mó-ja, niech mi tu wolno będzie powiedzieć i rzecz Pani, iż nie jestem tak gruntownym, jak mnie może malowana, drugo ja znowu, drugo się proszę mię się na chwilę rozgniewam, a i to nie przeniwko kuzdemu, wiem komu należy uszanowanie, a kogo karcić powinna. — Stroję się mój, nawet mi nuci przewinić, bym się na niego gniewał, lecz jeżli mi jest do poprawienia, to go raczéj oddalam, bo unikam okazyi, czy tego się gniewania? — W innych podejrzeniach, nie znaję abym się miał gniewać, i owszem szukawszy ich miłość, więcéj od nich wymagam, i więcéj dla mnie robią, jak to pod innemi czynili. — Co do sprzedaży życia mego, rzecz ta H[ą] na niczym mniéj zbywało, ale zbywało, w istocie nienawiścią. —

Za przestrogą względem Pani Kosakowskiéj, bardzo dziękuję, bo chociaż to wszystko co Pani Dobrodziéjka pisała o niéj już wiedziałem, przecie jednakże

aby się

się nie obrazić niewdzięcznym byłbym się jéj dar uważić.

Do Ś[ię] Lipiec nie piszę, aż mi to Pani Dobrodziejka zamem nakazuje, to też wie, czyli ta droga jest pewna, a jeżeli ją WMPani Dobrodziejka za taką uważa, tak listy moje tędy jakbym je pisał, gdybym był w Lipcach teraz, - niewiem czyli się Pani Dobrodziejka z tą myślą moją zgodzisz, zachcem tęskawego w tej mierze objaśnienia, a w tedy prosty do mojéj teraz też na ręce WMPani Dobrodziejki.

Czyli i kiedy bo się moje nadzieje skończą? oby choć ta najpiękniejsza epoczność Panna Felicya nadarmo nie minęła drzemnie?

Bratanek WMPani Dobrodziejki wyjechał na kilka dni do Dzięcz. - Ma on wielkie trudności w uzyskaniu paszportu do dalszéj podróży, a towarzysz jego mianowicie go nudzi, i jest mu wielką przykrością z należytém uważaniu wszystkich okoliczności.

Przyjmij tęskawa Pani Dobrodziejko moje wyrazy najuczciwszéj wdzięczności i tego uszanowania z którém umieram być

Wielmożnéj WMPani Dobrodziejki

najniższym sługą

D. 7go maja 1828.

Ab. 24.

9/6 28

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Pozwolili mi nakoniec opuścić łóżko na którém mnie aż nieżebspieczna jednakże bardzo przykra trzymała febra, której zaród już przy pisaniu ostatniego listu mojego do Wmci Pani Dobrodziejki czułem. Pierwsza czynnością moją jest, pisać do tej z której ręki tyle razy odbierałem balsam ożywiający moją istotę; sam ten pomyśł ulgę w cierpieniach i w bolach przynosi.

Podczas chorobyy mojéj odebrałem list z szczerdztwa Zarzycz. Pisze mi iż się Sta dobrze bawi i wesoła, a Pani M. triumfuje, i kilka razy miała mówić, że Panna St. napewnie o mnie nie myśli i nigdy nie myślała, i że ona (Pani M.) gdyby tylko widziała że St. ięzyy wbiedz pojść za mnie, niebyłby to iż by temu niebyła przeszkodą, ale by nawet raz te wszelkieni napierała sitami. Gdybym mógł temu wierzyć, iżrzeczywiście St. ariely zawsze tej spokojności towarzyszyła, i aby jéj nigdy w życiu na myśl nie przyszło ile ja jestem nieszczęśliwym. Ależ mi się ten cały komerząż niepodobną rzeczą, i tylko

przez

5/6 28

przez Panią M. zmyślony będź wyjaśnię
Na to miałk za Lwowa odbiesam wiadomość iż w krótce Pani M. z
H. mają przyjechać, że się znowu ma odbyć rada familijna, a tey
decyzya zdaniowość o losie dwoch osób. – Jedynie tylko przyjazd H.
bliskość Pani Dobrodziejki, niejakey mi czyni nadzieję, lecz rada familij-
na zapewnie mi żadnej nieprzyniesie korzyści. – Pewny jestem, gdyby nie
te nieszczęsne „boję się" a wszystko by dobrze poszło, zgodzono by się upra-
dzie, alez by się nakoniec przeprosiono. – Ja ja z niczyd innego nie
widzę ratunku, a tego się H^ce chwycić należy, gdzieli jey chęci, uszcz.
liwienia tego co ją kocha, za szczere.
Dłużey pisać mi nie jest wolno, a niechaj tych kilka liter sta-
ną świadkami tych, bydź Wmci Pani Dobrodziejce dowodem, z jakim
uszanowaniem jestem i uszanowaniem
Wielmożnej Wmci Pani Dobrodziejki
najniższy sługa Stuyn.

d. 9^go Czerwca 1828.
26.

7/28

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Jakże się WMPani Dobrodziejka tasklawie w liście swoim dla mnie wyrażasz
Prziatane życzenia potwierdzę z serca, które je zawsze dla Pani Dobrodziejki obok
tej wdzięczności, do której WMPani Dobrodziejka tyle masz prawa, miéści. Wyma-
rzając je, przyniosłem mu niejaką ulgę, a taskawe onychże przyjęcie, nie małą stra-
pionemu daje pociechę. — Z strony swojéj, dzięki Bogu wydrowiałem; zdrowia jéj po-
dobno mi w upowolnieniu powiększ, ale w cmartwieniach moich szukać potrzeba.
Jeżeli się Pani Dobrodziejka z Ks. nie mogła widzieć, to mi to złą daje nadzieję,
bo gdyby tylko była chciała, to by mogła znaleść sposobność. — Jeżeli będę może
raz WMPani Dobrodziejka jakim pewnym sposobem doręczyć. Jéj ten bilet, nie
on w sobie nieznacza, oprócz życzeń, a z temi umierać będę.
WMPani Dobrodziejka wiesz moje, z najokropniejszego potwierdzenie potrzeba, nie
będę się więc tutaj z żalami rozwodził. Zresztą wszystko cierpliwie, a zdaje Bóg koniec
położy.
Pomnić jusz WMPani Dobrodziejka kiszynka swojego Pana Andrzeja widziała,
wyjechał z tąd i zostawił we mnie zarod przyjaźni, zasiany jagod szlachetnem pozdro-
wieniem.
Nowego nic z tąd donieść WMPani Dobrodziejce nie umię, bo to nie nowina
chociaż rzec najpewniejsza, że umierać będę z najżywszém uszanowaniem

Wielmożnej WMPani Dobrodziejki

najniższym sługą.

d. 17. Lipca 1828.

№ 28.

26 26
I X

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Szanowne a dla mnie zawsze pożądane wyrazy WMPani Dobrodziejki z dnia 16e b. m. dorzły rąk moich. W nich znalazłem życzenia z racyi święta mojego. Czyliż tatkowa Pani Dobrodziejko, potrzeba ią było tonedź wyrażeniem wątpić? czyliż te słowa WMPani Dobrodziejki, mniey we mnie wzniecą wdzięczność, jak ta, którą czuję za tyle odebranych dowodów czynnéy turki Pani, i tyla chęci, wdrożenia mnie szczęśliwym? zaiste że nie. Wyznać jednakże muszę, iż mi bardzo były przyjemnemi bo od ręki mojéy najlepszéy Dobrodziejki krótkowi. Dziękuię za nie, w słowie niejestem, bez radzenia, abym WMPani Dobrodziejka mogła czytać w sercu mojém i praktyka tu ią o mém nieodmiennie i mój wdzięczności, którą do grobu ponoszę. — Święto moie zawsze jest dla mnie najsmutniejszym dniem, bo mi przypomina w tedyszéy nędzy moiéy upatrzone lata. Dnia tego, zamyślam rok trzydziesty siódmy, a zastanawiaiąc się nad dolą moią, rzewnie zapłakałem. Kilka z tego względu odebrałem listów. Przyiaciele prawdziwi łaią że nie zważam na obowiązki obywatela, a ojciec ze łzami prosi, abym go cieszył [illegible] kłóć mnie, z mój niedoli poznany. —

Nasz Bóg, jak się go WMPani Dobrodziejka zawsze podobało, bo ja tedyż byłem go mój Bóg nie zarzucił; nasz Bóg więc, zapewnie listów moich nieodebrał, i tak prędko mi odbierze oddechnienie, o najnieszczęśliwszym będzie miał podejrzenie. Zapewnie jest gdzieś w Warszawie i zapomniał, ile ne cierpięce przyjaciół ma, bo ani miękkiego we wszystkim wodzeia, ieżeliby co do tego zechciał jakoby, niestarannie, kto drugiego sobie, grzebić. Nieznam prawdziwie, i żadnego sobie niemię zrobić wyobrażenia, o on ze mną zrobić zamyśla, wszakże, jeżeli w istocie jest mi przyiacielem, dla czego się bojaźni nie przełamie, a gdy tylko ta jedna pozostaie droga, ieżi po-

ość powinien zwlekać i odkładać ją na później. Każda chwila chrześcijańskiego życia, a życia, które, niewiadomą spodziewanej, przybyłe trwałych dni. Łaskawej obietnicy udzielenia mi jéj pisma, powinien mi Pan Dobrodziejka nie miewać, mniéj Wielmożna Pani Dobrodziejka wymawiać powinna, ale to mojéj natury, odebrawszy tak dobre serce i taki rozum jak go Pani Dobrodziejka posiadasz, w darze od Boga, i mojéj tylko słabości przymiotów, nie wiesz Pani Dobrodziejka działać innéj, bo taka natura Pana, powiedział do dobrze czynności. Co do mnie, mój i ocenić w chwili nie jestem trzeba Wielmożnej Pani Dobrodziejki, chciałbym ich bydź godnym, ale mojemu Wielmożnéj Pani Dobrodziejki błagam, zrzuć z siebie wstyd powinności, a chciéj tak działać na naszego Boga, aby spełnił wolą Swą, i życzenia tego, który umiem będzie

Wielmożnéj Wielmożnéj Pani Dobrodziejki

najniższym Sługą.

D. 28. Lipca 1828.
W. 30.

17/8 28

Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Już to Pani Dobrodziejka musisz biednemu, jeżeli się JO[illegible] swém piśmem natrętnym staje, darować — Długo się wstrzymywałem, ale nakoniec nędz musza naglącemu mnie uczuciu, a zwierzając odrętwienia swoje, istocie która była dla mnie nad dobroci, i tyle biedę moją ciągle, przyniosła ulgę w ciężkiem bronkami serca. — Wszakże tylko w [illegible] Pani Dobrodziejce cała nadzieja przyszłego szczęścia mojego — Ucieka ono odemnie, a Ś[illegible] wracona, czyli niepozwalająca tej niedoli w którą mnie wprawiła, daje się zaponiać o mnie. — Bawi to teraz Pani Skarbkowa. Jej interes [illegible] Pani Dobrodziejce wiadomy. — Przy zdarzonej sposobności powiadała mi, jak mowo [illegible] Pani Dobrodziejka jakieś mi przyjazny — Cóżem ja na tą nowinę pomyślał? — Mój Boże! czyliże mi mam najmocniejszych dowodów że Pani Dobrodziejka za mnie tęskniła — że mi była do szczęścia mojego przyczynić chciała. że była Pani Dobrodziejce już winien jestem, a najmniejszy powtyk nadziei byłby z ręk Pani Dobrodziejki odebratem. — Czuję to mocno, ale czyniże, że tenże [illegible] Pani Dobrodziejki poznaje, okazać w stanie jestem? niech więc to, że się do Pani Dobrodziejki w odrętwieniach moich uciekam, będzie stanowczem mojej wdzięczności mojej.

Moje najdroższe Niezapomnienie, które mnie zwykło szczęściem, zupełnie jest w Warszawie bawi, a rzeczy listy moje w rękach [illegible] Pani Dobrodziejki a nie w porcie spoczywają.

Tysiączne drżące przemienia, a żadne wiary nadziei nieśmiałej, niepokoją mnie,

Nie chcę niemi trudnić Panią Dobrodziejkę, jedno jednakże wyjaśnić.-
Czyli nasz Pan w Warszawie u Kanonniczek nieostatnie, bo to podług mnie żądanie kochającej jego rodziwej, a ona mając mnie za niestałego, tamtemu nad ich naktoni stronę. Nakoniecz jéj niemiłości stało tyrmi niestatnie przed oczyma, prześladowałoby mnie, i oczy tłuste sobie wyrzuty. - Gdyby tylko jakiej kolwiek radzie, którą niesłuchała odemnie wymagać ofiary, niebajmi ja oczajmi. Wtenczas dla mnie najtrudniejsza byłta, niebacząc na wolą ojca najlepszego.
Mamże się ja po niéj jasne nczyć spodziewać, kiedy mojéj bydź niechce?- czytam to iż wiem że mnie kocha mówi mnie jasne trudniéj niszczęśliwym. - Gdy tylko dla niéj żyję, mogę że bydź spokojnym na jéj dla mnie zawsze niespieniał. Teraz ona podobno mnie i nie kocha, bo by mi niewachała to uczynić, co tylko jedynie jéj i moje zdiałało by szczęście.
Za nadto mnim ulegam serca, a rozumu zupełnie niestuchamy, ale oni i to zapomnieją, a nawet nadzieć konia wzgarzeń niedaje.
Niemczna bojaźń aby mi raz niezmarłbić, śmierć swobna zabie i mnie zadaje.
Zapewnijby moją całe mowa umudzeniem nazwano, teraz tłuszczą Pani Dobrodziejki! jakież oprócz mojéj nadziei nam nadziei co by mnie uspiekała. - Dla niéj nie uległem, drażnią ogni umnie moje, kapryśnom jéj i odzicow, jakimże więc sposobem myślić może, że umudzenia ulegam. Zważając jednakże iż bez nadziei wybawy cierpię, ważając

laka moje, tylko moje mieszanie przed oczyma widzę. – Czyli śie do Pani Dobrodziejki
napisano? – Za miesiąc będzie w Warszawie mój przyjaciel, który będąc ostrożnym
honoru i sprytny, potrafiłby jéj listy dorzucać, gdyby ją nawet sam strzegł diabeł
kiegie, a mogą się na jego charakter zupełnie opuścić. – Proszę zatym nas mi Ktd
ktPani Dobrodziejka łaskawie napisać, czyli nam z téj sposobności korzystać, a
sama Pani Dobrodziejka nieopuszczaj z opieki swojéj tego, który do skonwerto-
wać będzie, z najgłębszém uszanowaniem

Wielmożnéj Mtdi Pani Dobrodziejki

najniższym sługą.

d. 17 Sierpnia 1828.

Nro 31.

Różne okoliczności, a najbardziéj życzenie Ojca mojego, zdziałały iż 27go b. m. do Domu wyjść zdarł. Z tamtąd niechybnie prospiecz odwiedzić nasza okolicę, a jestem się naprzód cieszę, iż będę miał kontentowanie, uniżonie różki Mości Pani a największéj Dobrodziejki mojéj. Czuję się będąc obowiązanym, donieść Mości Pani Dobrodziejce o tym wypadku, bo przy tasce swojéj, której byłokrotne dowody mogłabym Pani Dobrodziejka pomnieść kiedy w wyparowaniu listu do mnie, który by mnie te jéj nieuchał

Raz więc Mości Pani Dobrodziejka, nim to zawiście okazać potrafię, przyjąć z tym listu wyrazy najgłębszego uszanowania, z którem mam &c.

Mości Pani Dobrodziejki nasze

najniższy sługa.

d. 29go Stycznia 1819.

La lettre est arrivée
vers le 30 Janvier

29/12 29

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Chcąc z każdej sposobności okazania WMPani Dobrodziejce mojego uszanowania korzystać, nie mogę opuścić i dnia nowotorocznego, abym w nim to nie wyraził, co zawsze dla WMPani Dobrodziejki jest w moim sercu zamkniętem. — Wdzięczność prawdziwa zawsze szczerze nie zaniedbywa dobrodziejstw, widzi mi do najlepszych dla Pani chęci. Abyś WMPani Dobrodziejka w najdłuższe lata zdrowa i szczęśliwa, wszelkie zawsze spełnia chcenia! Tego życzę z duszy mój cały, a życzę to równie dla Pani, jak dla tych co Jej szanują, a oraz życzę i dla kraju, bo niechaj Pani nasze jak najdłużej biorą wzór z WMPani Dobrodziejki a ja niechaj zawsze sposobność odwiedzi, iż nigdy w oczach tych i zawsze tych z wyjątkiem uszanowaniem i niezgasłej wdzięczności

Wielmożnej WMPani Dobrodziejki

najniższy sługa

J. Pawlikowski

w Medyce d. 29. grudnia 1829

8

18/3 31

18/3 31

Łaskawa Pani Dobrodziejko moja!

W tej chwili odebrałem wyrazy Pani z dnia 16go, a wż pilniejszego dla mnie bydź może jak odpowiedzi na nie. – Podchlebne dla mnie nabyłt uciałemi ij Pani na moje milczenie, ale proszę one nie czemu innemu przypisać, jak tylko obawie uniedrzeć łaskawszymu mojéj, i chwili ij Pani, którą tyle zamyje, nabożnym. I czemużbym Pania Dobrodziejką mógł z tych okolic bawić? dawniéj, kiedy mi wolno było pisać o wszystkiem która Panią obchodzi, zaniechodził ij przedmiat do listów, wiem Pani sama ji się mnie zrzeczoną, a wż mi pozostało, jak nad tem pracować, aby wszelką pamięć na nią w czasie mojém wymazczyć. – Bdałem ij pracy z najwiętszą gorliwością, nowe co raz wymyślam zatrudnienia, dajęj i ważniejsze wypadki nie mają do myślenia i nie mają do czynienia. Wszystkie te jednakże natężenia, dokąd żadnego nie przynoszą skutku. – Co dalej powiem, niewiem; w tej bowiem okoliczności tylko to wiem, żem najnieszczęśliwszy. – To co mi Pani taskawie dzisiaj wspomina, nie pocieszą mnie, i owszem bardziej zasmuca, a wolałbym raczej aby owdowa, która mnie było zajmuje, była szczęśliwą. Zresztą ij by mi było wiadomie że sam pustem ofiarą jéj nieludzkich rodziców, i gdybym mógł wszystko bym przyjął na siebie. – Oni za nas obaj, a ona za mnie i za siebie, kiedyś odpowiadać będą. – Słabość jéj, i na nią grantujące się ulegania nieszczęść naszych przyczyną. – Ale ją obwiniam, a sam gdybym miał mieć nowy, kto mię zapewni że już niebędę mniéj nieszczęśliwy. – Wierzaj mi taskawa Pani, wszystkie (oprócz imienia mojemu zakate przynoszące) z chęcią poniósłbym ofiary, dla niéj, bo jéj tylko szczęścia moje zdziałać może. – Ona i siebie i mnie gubi, a daleko jest zresztą niż ij ona mieszkały sama sobie i mnie grób kopie? – Mówcie Pani Dobrodziejko

słowo

słowu memu wierzyć, bez wiedzy Pani, jak to zwykłem, żadnego nie uczynić kroku, a tedy niech mi bydź to wolno będzie uczynić prośbę, abyś jéj Pani do ukrzenia jéj boru była gotowna, za co wdzięczniejszym znajdzisz Pani tego, który umie cenić, umie szanować taski bydź krotnie doznane, a dla niéj wiernie nie przestanie.

D. 18go marca 1831.

Pawłowski

Czechinié

No. 61

à Madame

Madame la Comtesse

Mrozowicka

née Comtesse Bratkowska

wohnhaft in dem Hause

№ 41 in der Lemberg-Gasse

zum Goldenen Einhorn 2ter Stock.

Eryą recepisse.

à

Lemberg

59

10/7 31

Wielmożna Mościa Dobrodziejko. Wiedeń

Abyś Pani miała mi dobrać, byłoby trudnie okreszywrocą miłą
ką swoją, dopuścić niemogę; znam za nadto dobroć i szlachet
ne serce Pani Dobrodziejki, a i ja nieraz byłem na nie
tacki. – Gubię się więc w myślach, jakby być może
przyczynę, iż na list mój, dziś wtorek mieszę, przed
wczorajszem moim z domu pisanym, żadnej nieodebrałem odpo
wiedzi. – Cóż się dzieje, zapewne ta b. ba nieszczęść moich
przyczyna, znowu się dezydować niemoże. Chciej mnie tak
wa Pani, przez litość, objaśnić. Będę tu jeszcze oczeki
wał jakiś tydzień Łaski Pani, a potém dalej w
dalszą puszczę się podróż, na której, jak widzę, tylko
sam smutek towarzyszyć mi będzie; zmiłuj bowiem
zrobionem mi nadzieja, i daj się, chociaż tylko zgrać
szczęściem mojém. – Z tych nie Pani Dobrodziejka doniść
nie mnie, i pomadrzeć do mieszkania swojego mojstwu, bo
bardziej jeszcze jak kiedy zamiłuj mnie dzieci a w
Pani, mój tacksawczyni, całą nadzieja. –

Całuję rączki.

d. 10 Lipca 1831 Wiedeń.

do chronologii 61

Łaskawa Pani Dobrodziejko moja! 1831.

3/8

Szanowne wyrazy Pani Dobrodziejki odebrałem, a nizelim na nie odpowiedzieć zdążył, doszły mnie drugie wiadomej osoby. Niebędę za przysłanie onych Pani Dobrodziejce dziękował, kto tylko dowodów takk odbiera, musiałby Dobroczyńcę swego nieustannemi podziękowaniami znudzić; wiem iż Pani Dobrodziejka znasz co czuję, a mające serce tak pełnie dobrodziejstwo pojmiesz co i jakbym chciał wyrazić. — Nieznalazłem owbóiu, tylko o cnotach i zaletach utraconej krewny Pani użyczałem, boleję nad stratą, bo czuję jak blisko Panią Dobrodziejkę dotyka. — Już to teraz przy odebraniu kóżdego z listu z naszych stron, dreszcz i lękam się znaleść w nim smutną jakąś nowinę. I ja straciłem siostrę stryjeczną, i kuzynkę, osobę pełną nadziei i wyborowych zalet. — Niepojmuję jak się stało że listy moje rąk Pani niedoszły, przeciwnie je przed samym wyjazdem moim wypuściłem. — Przyczynę wyjazdu którą Pani Dobrodziejka wiedzieć żądasz, raczy Pani z całego przesłanego listu, niechcę jéj tu powtarzać, aby Panią nie znudzić. O tutejszemi niebędę Panią nagabał nowinami, za mało one Panią obchodzą. — Oto tu Fredrowie Aleksandrostwo, obuje o dzieciach zdrowi, a reszta prawie abyś Pani Dobrodziejka raczyła bydź przekonaną o mojém niezmiennem uszanowaniu z którém zostaję

Łaskawéj Pani Dobrodziejki mojéj

najniższym Sługą

D. 8e Sierpnia 1831.

1/8 282 63

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

O tóż rzekniesz Pani, znowu ten nudziarz, i tak iest w istocie a nie inaczey, nudziarz ten ufny w dobroć Wielmożney Pani Dobrodziejki; ufny w JEY łaskę, na którym rad by wiele zarobić, umęczony nayprzenośniyszém cierpieniem, rzuca się do stóp Pani, i w niedoli swojey, szuka ponowey, bo pewny iż czułe serce Pani odmówić mu iey nie zdoła. Ależ powiesz Pani niechcę niebędzie tak natrętnym, lecz on tak iest o dobroci i łasce Pani przekonanym iż zdałoby mu się, iż by przeciwko tym własnościom Wielmożney Pani Dobrodziejki grzeszył, gdyby z nich korzystać zaniedbał. — Tylko tyle mowi pocichu kiedy myślę o łasce Pani i kiedy pisać mogę do Ciebie. Ależ chciey mi Wielmożna Pani Dobrodziejka wierzyć, iż Pani Dobrodziejka, świadcząc mi tak wielkie Dobrodziejstwo, wkładasz na mnie obowiązek niewygasłey wdzięczności, a oraz zbierasz sobie zasługę u Boga, ratuiąc bowiem wielce nieszczęśliwego, który na to, co cierpi, z żadnego nieprzyiaciół względu. Kocham nad życie Panią A. i kochać ią będę do skonu, gdyby tylko ona chciała bydź czułey, chciała bydź milszey. Złożyłem los moy, z zupełną ufnością w JEY ręce, od niey więc zależy wszystko zależy, gdyby tylko chciała weyść w cierpienia moie, a zapewnieby niewątpiła wszystkie moie

mojego na Długie Lata. Z mojej strony, Boy
mocni świadkiem, największem ieśt zgromieniem wi-
dzieć ią szczęśliwą, i zapewnić niedam iey by
naymnieyszey myśly wzdania się na mnie.
To co mowię, ieśt istotną prawdą, a pewnie zmienić
się niepotrafię. Ty tęskniąca Pani Dobrodźieyko
nie raz mnie opuszczaiąc, bo od tego zawisło szczę-
ście tego, który umierać będzie z największą
wdzięcznością i nayczyńszem uszanowaniem

Wielmożney W[ielmożnej] Pani Dobrodźieyki

nayniższy Sługa

d. 4go Sierpnia z Mszyki

Gabrielkowski

15go b. m. wyjeżdżam do Wiednia.

Do Gregora D.

Sztrzaszku!

" " " iako w dzień imienin Twoich
Przyimiy ten bukiet, bukiet z kwiatków Swoich,
Natura sama, niemi Cie oblata;
A miłość moia, mnie ie pokazała.

~

Nie sąsz Twe kroty bielsze nad narcysy
Wspaniałość Twoia mniejszasz ich cyprysy
Któremi wierzchy ieżą sie Libana,
Dzie Kurci dary czynią swemu Panu.

Roza.

Łoza z fiołkiem powietrze wonnością
Nie szlabszasz pasąc ich dobroc z szczerością,
Które Twe duze blaskiem wielkim zdobią;
A przytym honor y sławę ci robią.

Łaski co świadczysz, tylekroc mi razy,
Nie są to kwiatow zgrzebne obrazy?
Któremi całkiem dziś wstęś obdarzy,
Z których bukiet uplotłem ci cały.

Dołączam do bukietu tego życzenie zdrowia, ia-
ko skarbu najprzeszego, raz ie Wielmożny Stry-
aszek łaskawie przyjąć, a uszczęśliwić przeszło swe-
go zawsze

Oddanego

Synowca

Pawlikowskiego

w 8 Marca 812.

Gwalbert do Fryderyka.

Nayukochańszy Stryju Dobrodzieiu!

Na

Nayuko

Nay. ucz.

Star

Stary

Stary rok iuż miia
Nowy znow nadchodzi,
A komu się sprzyia
Życzyć mu się godzi.
Więc i ia nowe strony
Na me wiążę bardony,
Rumak mnie niesie s skrzydlaty,
Same tylko brzmią wiwaty
Stryiu kochany dla Ciebie

Co to
A pfe!
Bez wielkie laski szczęścia
niema kadencyi, wierz mi idzie, [illegible] do prozy, i tym lepiey:
[illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible]
bo nayprzód, liche bym tylko nakleił wiersze, – powolne, w rymach zmyślać wolno, a

[illegible]

uczucia mego fałsz zupełnie wygrany, i nakoniec dla rymu musiałbym szukać mey myśli, ~~te zas~~ a teraz dla Ciebie Najukochańszy Stryju tak są rozliczne, iż nieviem, czyli ie zechcesz wszystkie wysłuchać? – Lecz do rzeczy. – Po pierwsze, życzyłbym Stryjaszkowi Dobrodzieiowi, aby ieżeliś w roku zeszłym nie ieden dzień chorobą złożony, w łóżku strawić musiałeś, w tym roku nayczerstwieysze zdrowie, Twoim było udziałem, i z roku do roku niezachwianie przechodząc, po długich lat kolei Twoią nam się pozwalałą cieszyć osobą. – Po drugie, By, ieżeli nieprzyiazny iaki wypadek, otwarte Twe czoło, przykremi w zeszłym roku zaszpił chmurami, wszystkie na raz z nastąpionym znikły, a same szczęście i pomyślność w Twym domu zasiadły. Po trzecie. Jeżeli które z życzeń Twoich w bieżącym roku nie przyszło do skutku, niechay ie przybywaiący nayprędzey uiści, a wszystko iakby z rąbka idzie snadnie. Po czwarte. Jeżeli głodny wilk do cudzey wkradł się obory, szybki grom, czyie

pożerał

pożerał gumna, a ciężki grad sąsiedzkie ktoś niszczył obszary, niechay te nieprzyiaciele z daleka od Swoiey krzyżą strzechy, a nędzna trzoda, rozepchane stodoły, i płonne niwy Swoie nagrodzą starania. Po piąte; - lecz iuż dosyć, widzę Nayukochańszy Stryiu iż się na długą zapędzam rozprawę, a nimbym wszystkie me wystawił chęci, Stryiaszek Dobrodzieiy u nudzony tenbyś papier z Swoiey wypuścił ręki. Przesłanę więc życzyć Tobie Nayukochańszy Stryiu, Dobrodzieiu, lecz niechay mi się godzi, by słowko o sobie powiedzieć; nam bowiem dla siebie życzenie, którego spełnienie, prawdziwie by mnie szczęśliwym zrobiło, a że zamilczeć lubuy niemogę. Toto: życzyłbym sobie, stać się godnym przywiązania Stryiaszka Dobrodzieia; przywiązania, którego Stryiaszek tak liczne dawałeś nam dowody, a które do tąd niezastrzeżenie odbiedaliśmy; - Ale czyż może zastrzyc sobie na to prawdziwie oyczowską miłość Stryiaszka Dobrodzieia? Jakie będę w stanie dopełnić zamiaru mego? widzę niepodobieństwo, przecież kusić się nigdy nie przestanę a przywiązanie Stryiaszka naygorszą wynagradzaiąc miłością, będę się starał udowodnić iż do zgonu zostawać pragnę

Nayukochańszego Stryiaszka Dobrodzieia kochaiącym Synowcem

Dw.

Listy Gwalb. Pawlikowskiego do syna
Mieczysława
14 listów i 7 biletów dwóchlistów.

68

Mss. Informacje prywatne

Wydzielone

1.)

17/2 42 69

Mój Kochany Synie.

Wyrazy Twoje, które w liście Matki znalazłem, wielce mi są przyjemnemi, bo widzę, iż masz chęć do nauki, a nauka wszystko daje na świecie, i jusz przecie tylko powiedziałeś, iż się i z nieprzytomnemi rozmawiać mozesz; potrzeba tylko abyś przez dobre sprawowanie się, zyskał u Boga, by Ci dozwolił ciągle więcej się uczyć i nauczyć, a z nauk korzystał. W tedy i sobie będziesz użytecznym, a i Rodzicom Twoim przyniesiesz pociechę, co zapewnie jest Twoją chęcią, jeżeli, o czém niewątpię,

tak ich kochasz, jak ciebie kocha

Twój

Ojciec

Gwalberta

Lwów dnia 17. Marca 1842.

D. P. Twojemu Dobrodziejowi
i nauczycielowi, Panu
Bazanowi, moje szczere
oświadcz pozdrowienie.

Mieczysław

Pawlikowski

odbiera

w Medyce

22/6 45 71

3.1

Dziś do Ciebie mój Mieciu piszę, a Ty moje dzie-
cię list ten pokaż Mamie, i uścałuj jej rącz-
ki ode mnie i serdecznie uściskaj. — Niewątpię,
żeś ciągle grzeczny, a tak, Mama miłe Twój u-
ściśnie przyjmie. — Tym sposobem spadnie i na
mnie korzyść, bo i na mnie wspomnienie, mi-
łem będzie, a w razie przeciwnym zrobi tobyś
i mnie krzywdę. — Zkąd Ci donoszę, żem zdrów,
że tęsknię za Wami. — Babka Twoja, ciągle
w jednakowym stanie, nieprzestaje do zdrowia,
lecz lekarz jej twierdzi, iż w krótce zdrowa
być musi, i żadnych jej lekow nie daje. —
Wczoraj mieliśmy wyścigi konne Bytom
i ja na nich z Twoim Wujaszkiem. Spie-
kota, piesek a zkąd kurzawa, przy tem zbyt
długie przerwy pomiędzy jednym a drugim
biegiem, to widowisko nieprzyjemnem uczyni-
ły. — I resztę przyjemnie to, widzieć piękne
konie a do tego w biegu, lecz nieznającemu
tej jak mnie na koniach, nie było cała ta
rzecz, czynila wrażenia. Najczelniej popisywały

się

się Komie Księżęcia Lichtensteina, Mystrowskiego
i Władysława Dziedzyckiego, którym nagro-
da przyznana została. — Z Twoich znajomych
widziałem tylko Zygmunta Drohojewskiego,
jak z ojcem wracał. — Więcej, między nie
byłem bo mi wszystkie chwile, interesa
zajmują, a nawiem czyli dziś na teatrze lubo-
mirskim będę, bo chociaż się dla mnie o bilet
starają, podobno go niedostanę. — Co pora-
biasz? — jak się ma Mama? napisz mi. Pa-
nu Tymińskiemu oświadcz moje pozdrowienie.
Boże błogosławieństwo niech będzie z Tobą,
to me życzenia i o to modli się twój Ojciec

Gwalbert

dnia 12ta Czerwca 1845 we Lwowie

Przejrzyj mój Mieszkanie porządkiem Mamine ga-
zetę mód z roku 1845. Stąd się oud z
Modezeitung i z Blatter aus der Gegenwart. Ostat-
ni Numer mam tam 18/4 ale jeżeli się niemy-
lę to pomiędzy temi które są w domu niestaje
jednego 48mo samej Modezeitung i jednego
48mo Blatter. Donieś mi o tem a kochaj Ojca i
proś Mamy aby go kochała. —

LEMBERG
22. JUN.

à Monsieur

Monsieur le Chevalier Nicolas

Pawlikowski

Czechinié

Medyka.

G/7 463/2

2.)

Pierwszy to list który mój Miecio! od Ciebie odebrałem. Jeżeli ty mnie tak mocno kochasz jak ja Ciebie, to łatwo pojmiesz, ileś mi nim sprawił przyjemności. Już to, kto ci ży pisuje, przestaje być dzieckiem, a ja nabywam ci jeż widzieć dorosłym, kochanym i szanowanym od wszystkich; to tylko, nada li szczęście, a do tego dojść można jedynie przez cnotę i naukę. Idź zatém zawsze drogą pierwszej, a staraj się nabyć drugich. — List twój moje dziecię dobrze pomyślany, i myśl to dobrze oddana czyli wyrażona, ale nie pięknie napisany, a oprócz tego wiele w nim pomyłek przeciw pisowni. Należy ci więc dla kształcenia pisma, więcej i powoli pisywać, i pilnie na to uważać, by odpowiednie kształty liter, które ci je nie opuszczać. — Staraj się tylko kochane moje dziecię, a wszystko przy pomocy Pana Boga i wytrwałej pracy przyjdzie. — Pomnij jednakże pamiętnie że ty, tylko sam przez siebie cnotliwym, a przez stałą pracę światłym być możesz. —

Wiele to bardzo miałem pracy i kłopotów, to wstrzymało mój odpis do Ciebie moje dziecię. Podejmowałem się czy to nie dla siebie, ale dla Ciebie, gdy dojrzejesz sam to uznasz. Ale mój Miecio! gdybym się zapytał Ciebie co ty tymczasem dla mnie zrobił? Ja od Ciebie nic nie żądam, tylko tego, co szczęście twoje ustali. Przynosi mi to tylko radość z radości twego dobra, a że cię kocham, więc to dla mnie dostatecznem. Robiłeś wszystko jak należało? —

Na tém zapytaniu, które niech ci serce twoje odpowie, przestaję, bo mi jego Mama pisała, zaś się poprawić.

Tym czasem dostałem drugi list twój, ten jeszcze mniej kształtnie pisany, jednakże widzę ojca cwane miły, tém bardziej że mam nadzieję że się starać będziesz lepiej pisać na przyszłość. —

Przyjęłam do Ciebie francuza, który bardzo dobrze mówi swoim językiem, a i umie i lubi się bawić. W wolnych więc od nauk szkolnych godzinach będzie z nimi grał, chodził, bawił się i tylko po francusku rozmawiał. To ci ułatwi nauczenie się francuskiej mowy, ale zawsze potrzeba starania i pilności, abyś zrobił się celujący. —
Mamy nóżki i rączki ucałuj za mnie, powiedz jéj że Bum a wczoraj wrészcie nieco się pogorszyło, jednakże jest nadzieja, że będzie dobrze.
W tej chwili kiedy Ci to piszę, gwar wielki na ulicy; tysiące ludzi zgromadzonych czeka bo tędy będą prowadzić na szubienicę owego zbrodniarza, co to o nim czytałeś w gazecie tygodniowej który zabił starucha Kupca Majewskiego i chciał zabić starszą szynkarkę Stobnicką. Każda, czy wielka czy mała zbrodnia, zawsze się odkryje, a kara za występkiem krok w krok się pozwa.
Pamiętaj o moim polecie, bo tęsknię Was uściskać tego mocno upragniony jestem. Tęsknię ja ku za Wami i zajęciem mi przytomnie, wielkiém by to dla mnie szczęściem było, abyście i Wy to dla mnie czuli. Bywaj zdrów niech Cię Bóg w swojéj łasce błogosławi da dobrą drogę i powodzenie twoje

Ojciec.

d. 6-go Lipca 1845.

À Monsieur

LEMBERG
7. JUL.

Monsieur Nicolas Chevalier
de Pawlikowski
à
Czechinie.

4.

Z. Biletów odwołiem

pisanych w pierwszej połowie Stycznia 1848
w Medyce.

P.J.

76

Co Wasze robisz? Mój Miechu. Ja
w cierpieniach moich, zebrałem
się do Częstochowy i Balińskiego
Pielgrzymka do Jasnej Góry z Częs-
tochowy. Nasi podali się tamdy-
że, aby znaleźli, bo nie ciarz i
oroty. My niestety, niby to z hasła
ducha naszego, zrzekliśmy się wiary, a
z jej utratą, nie powiem o wierze, ale
już dziecka straciliśmy zbawienne. Mamy
hart duszy, śmiech się z religii, ~~a~~
~~mamy hart~~ i nikczemy się przed tłumem
ale ~~nie~~ mamy hart wiadać się z przekonań
lić i nie płaszczyć się przed podłością. — Wa-
nie dawniej w Częstochowie, a przy-

bolu nóg, nie jestem zajęty.
Cieszę bylko że Waszmościa
Sói bylko, a przeżyj zdrów będziesz,
a Matce niedaj wstawać, bo jej po=
mimo przyjemności jéj widzenia te=
raz obawę że jéj to przechadzka za=
szkodzi, jestem zaniepokojony. Bywaj
Zdrów.

Wilk

A

7. biletów ręką Ojca pisanych w pierwszej
połowie Stycznia 1848. w Medyce – z pokoju
do pokoju, gdy ja i Ojciec obaj ciężko chorzy.
Ostatni z tych biletów pisany 14go Stycznia,
pierwszy nie dłużej niż dniami pierwej.

Dziękuję za list, i za troskliwość o mnie, ale ci nie pomyślnego donieść nie mogę, bo mocno przy waszanim się cierpiący jestem, a o krzepienie przy wstawaniu do tego i czyb orzeźwienie mi potrzebowa. Że Was nie widzę, to mnie martwi, ale dla drogiej prozy Was lekcię, bo tego zgrzebnym przykrzy się pobyt zimie katarem, z którym nie mogę się zatrzymać. — Ryt ku Dworzanek z pozdrowieniem już pojechał do Zaleszczyk, aż mu tu w oczach stoty. — Kazał mamy różki naturalne i li: nie wsiekać — to przecy tasz gacek to je dosłyć to Pan Stroiecki takiej by je nie oglądał. — Dobra że się czytanie kończy, to mi takie nudy przynosi, a co do

mudrou to ich wzięć sami, jak Wy we dwo-
je, ponoszę. List Wojcia za tym, czem, kiedy
Dy przemyśl odwiłę go zaraz. —
Kończę całuseni dla Ciebie i Mamy

Gualbert

c.)

Niech Ci Bóg płaci za dobre chęci, abyśmy za Ciebie był zdrów. Daj to Boże, ale Ty staraj się, abyś był zdrów, bo przy pomocy Boga wiele to od Ciebie zawisło, bez spokojnie, nieodkrywaj się a katar, przejdzie niemic. — Gazety nie przyszły. — Może zaprowadzą Księgi by do Ciebie przyszedł, jeżeli chcesz i Matka pozwoli, by Jej to niezrobiło nieprzyjemności że nie Jej pokoju będzie. — Co się z tobą dzieje? ciekawy jestem. Dopiero się od Matki dowiem którąś mi odebrał. Ankierki niebardzo skopensuj, a jak wyjdą daj znać, to Ci ich niedo poślę. Daś pisałem dwa listy więcej nie nie czytał, a to mnie zmordowało, bo jeszcze wiele bolesnych a chodzić muszę więcej. Matkę pozdrowi Dała mi swój obrót i na tym dokonale pisać i jeść, tylko że tak moja to źle stoi, że światło z przeciwnej mi strony ręka sobie zasłaniam. — Życzę Wasze zdrowia a Matki rączki całuję

Józ.

Mój
Mieszko
Odbiorze

D.

Co ja to nie krzyczę Winak, bo je-
szcze często wydobywa się aj, aj!
a przytóm [illegible] chłopcze jakiejś
ocalał z zadrości, to mi więc
zamyka usta. Cieszę się i wra-
cam do zdrowia. gdy czytasz
Ulustrycie to znaczy z lekka co
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

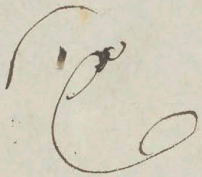

D. Objaśnienie. – Kiedy na wiązanie na Nowy Rok 1848. r. zapremnerował mi Dyrekcya „Illustrirte Zeitung.“ – Ja tj pierwszy numer nadszedł, Dyrekcya przysłała mi go bezpłatnie w kwietniu, a ja dziękuję Dyrekcyi za nadesłanie mi tego biletu przepełniony wspaniałymi rycinami i ozdobami.

C. j. ... Stycznia 1848.

Ty jak widzę, dałeś się Wówat-
mikiem z profesyi, dziękuję za taką
godność, i biję czołem do Oświeconej Pani, któ-
ra Cię do tej "wyższej" godności przyjaźnia.
Fotografowania nie cierpiałem, bo mię inne razy
więcej bawiły, ale Rebisza przykład takiej prze-
czytał Strzelecki: Serdecznie tego w dziecinach
Jeszcze, bez znalezienia nie mogę. Chciałe się
Ciebie bawić to Ci posłę portretowe książę.
Dziś więcej cierpię, bo mię głowa boli, i tyle
co wczoraj czytać nie mogę. Miło mi i bardzo
mi to odbierać kartki od Ciebie lecz proszę
pisz porządniej. Ten co się w Wiedniu na do-
ktora między drzewem zarobiły musiał przy tego rze-
myśle bankructwo stracić, był bowiem w ja-
kim szpitalu domu bankierskiego, a może
miał sobie coś do wyrzucenia i myśl wyrzu-
tów żyć niechciała nie mogła. Bóg wszystko
niedoli jakoś zmieni, ale winy by Cię zawsze
ulegnić. — Dziś niema powszechny, a widać, że
jeszcze nie czytałem lecz gdy mi nic o niej nie
piszesz to pewnie pusta babunia, tak jej Ci o
gazet pilnuj, nazywaj, ale nie stracaj, bo

babula tutaj wiele owoców, czego jéj zresztą nie życzę. Daj Boże abyś jutro zdrów powstał wstał, może że i ja się zwlekę, lecz niewiem bracie czy moje nie będą strachy. Mam gdzieś ostre owsiany, bo bym ci przetarł nieco.

c) 7 biletów

pisane w pierwszej połowie stycznia 1848 w Medyce — 2 pokoje do pokoju. -

Mieszkanie Kossa
Rzeźnicza czwarte piętro
Lwów
c.
Medyka

Waszę kaligisz mój Panie czyny
Ja się zaś cnotą z takiego czynu
Wiecz że Tobie groszy nie trzeba
A tak to cnotliwość nasrożeń by niebo
Teraz bez czynu — Biedny groszy
Za cnotę Wieczny

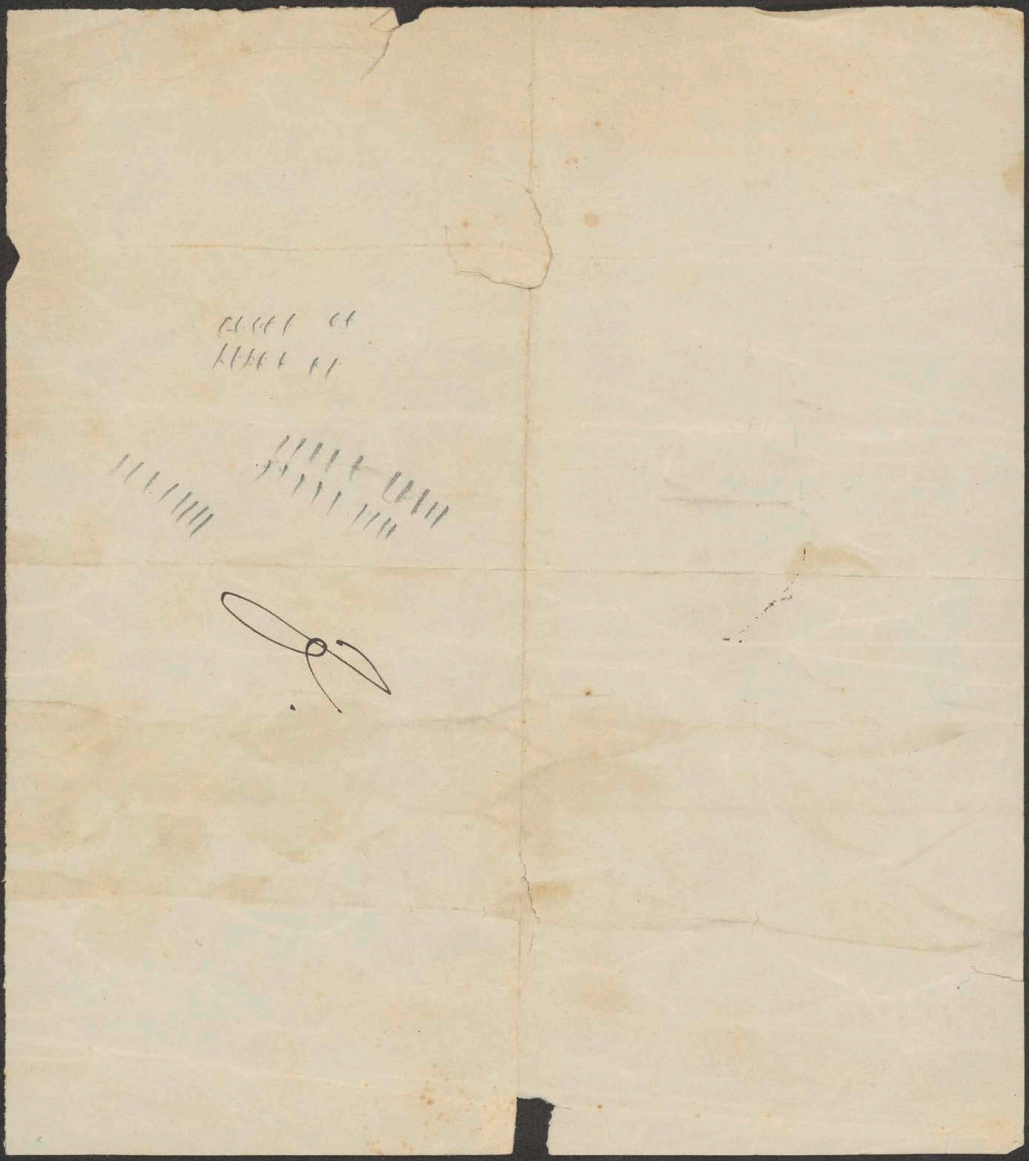

Dzięki Bożym lepiej się Dziś mam, bo nogami ru
(Ji) mogę, a więc to bić innego niebyło, jak
tylko skutki Syrapizmu — Pozytom
Ci gazety czytaj pierwszy artykuł z Neapolu,
Lin Cię zabawi. — Przeczę bić Miesiąc czyt-
ale obejrzenie jednakże aby na jazyk. —
I mnie bawiło w ewszy gwałtowny zabawić tę, bez
Boże mnie się ze Rodzicami bawić
rozmowę — Staroszy się tylko niewidzieć
i tym niezazdrościć, a kabar bić gnuśnie —
Za jaką prawdę kończę czytanie Księżki
Pielgrzymka do Częstochowy, nadzwyczaj ci
kawe Dzieło i tyle historycznych rzeczy
Fanty obrazy zawiedzione ile dziw i nikt
by ich w tem Dziele nie szukał, bardzo
by ich w tem Dziele nie szukał, bardzo
Kontent zemy się wziął do czytania onego. —

Wszyscy zdrowi. Gabriel

Z tych 7 biletów — miejscy:
(ostatni) pisał Ojciec 14-e Stycznia 1848. w Medyce
leżał chory w swoim pokoju gdy ja leżałem w pokoju Matki
będąc chorym na gwałtowny katar. —

RM/12 48

(5.)

Moje Drogie Dzieci. / Z listu do Mamy pisanego dowiecie się wszystkiego o mnie, ten tylko dodaję iż mi przykro bez Was. — W pokoju moim, zostawiłem trzy teki z papierami zamiejscowemi. Z pomiędzy niemi i ważniejsze Prosze Cię pozawiązuj te teki i schowaj do kłódy z szaf, aby co niezginęło. — Widź się z Panem Meciszewskim, i powiedz co o mnie wiesz, oraz powiedz że obszerniej pisałem do Pana Wasilewskiego, którąmi się Meciszewskim, i proś by się widział z Wasilewskim Którego prosiłem by mój list odebrał P. Meciszewskim. — Niech Cię Bóg błogosławi.

Twój
ojciec
Gawlikowicz

14. Grudnia 1848. Kraków.

Kochanemu

Mieczowi!

19/12 48.
86

9.

Największy dla mnie przyjemności byłto odebrać list Twój
moje Dziecię, z przypisem drogiej Matki Twojej. Zatrzęs się sta-
bowat, ramy się, bo Ty chowiasz niewychodzisz z domu to się przeziębisz
biasz jeszcze tatusiu dla tego wtasiu, jeżeli tylko wyjdziesz na go-
nek. Tyś powinien nieszczęście czy słota i zawieruchę, czy mróz
o dziennie wychodzić, to dodaje zdrowia, to wzmacnia przeciw wszel-
kim wpływom powietrza. Piszę do Ciebie już późno w nocy, bo w
dzień czasu nie mam. Zatęskam Ci spisz portów i plan ulic, ale nie
uważaj na lewy i prawy, bo tu dość pomieszania między a lewych
z prawej i na prawej. — Z reszty nazwiska lewej strony drogi te
niektóre Polakowi, których i tu chowaniem zgubić ojczyzny. — Tam
gdzie czerwone kreski, tam ja będę. Jest to coś jak przemaczona dla
dyplomatów, bez ich tu twarz nienowa. Mieszkania bardzo zajmu-
jący a cyrkuł Książęcy blisko z 16. i jej. to będziesz widział, co stycznie.
W mojej naiwnej, niewiele mam nadziei, bo nasi wszystkim się narzucają
a my bardziej rządowi, niżeli więc jeżeli ten mnie dotychczas i owo zawdzię-
czam zyczajom. Jutro rzecz bardzo ciekawej wybór Prezesa sejmowego, bez nie-
wiem czyli będę mógł bydź na niej, bo jeżeli Ministrowie wrócą tu
z Holomuńca przybędą gdzie się dziś a Czerwca odbywa wielka Mini-
sterjalna Rada, a oni jak się zdjęć nabędą na dalej to ja będę w
nich. — O podróży mojej, wiesz z listów moich do Mamy, o moim tu
mieszkaniu i t. p. — Pozdrów do Mamy trzy listy. — Wujcia tu nie
mają a do pisania się od Eugeniusza, który tu dziś lub jutro przyjedzie dowie-
my kiedy się go spodziewać. Wujcio Eg. jeździł do Wiednia do Mucia
i wstąpował tu do mnie i Aleksandra Dzied: który był stamtąd bez się
już nie bojąc i wybiła się do domu na parę tygodni. Przyjdź jak
Stadnickiej, którego w krótce we Lwowie zobaczysz. Ukłoń się
Mieszczerskiemu i powiedz mu com Ci pisał. — Ukłoń i życzki Wujaszki
odemnie, a Mamę, Mamę uściskaj i ucałuj odemnie. Najwięcej Cię
napomnieć i zalecić nam po ojcowsku nie się, bo tu najwięcej widać
jak rzadko pytacie. Uczyć się tu także wiele nowego tu bowiem w
życiu konstytucyjnem nie zbędne jest potrzebny. Pana Stroebelskiego
mu słuszna ukłoń się i kochaj

Twego Ojca

Gmallata

d. 19. grudnia 1848

Przewróć

Dopisuję że w tej właśnie chwili była walka pomiędzy Strobelem a Swolkiem z których pierwszy 166 głosami przeciw 329. głosującym na tem miejscu Krzesto prezydentem otrzymał Swolkien miał 157 głosów, wybieranie trzy razy bez zmiany. Dla tego że i za Majorem głosowanie nie miało przeciwnych żadnem absolutnej większości która wynosiła 162 głosy.

26/12 48

Kochany mój Synu!

Martwisz mnie wielce że nie piszesz do mnie, a przecież tak mocno Cię o to prosiłem. Martwisz mnie bo nie czuję się wywiązującym przyrzeczeniem na które zaciągnąłem tylko Cię kochając; – martwisz, bo muszę mniemać że Cię lub chory, lub niezdatny do pisania, albo że chory, a to ostatnie, ten mnie bardziej obraża, że w liście twoim pisałeś, że byłeś zdrowym. Kiedy dziś kilka liter dostałem, to niemogę dojść, że Twoje zdrowie.

W ostatnim liście moim do Mamy pisałem, jak urządziłem teraz znalazłem. Ta dodaję, że Miecio przez całe zimę był u mnie, i biedak niewiele uczył, bo nie dużo w domu, gdy już, tymczasem za interesami latał. Bywał wyrośniętą znacznie, żadnej w nim nie znajduję odmiany, zawsze ten sam. – Obszedłem z nim w okolicy miasta, po wszystkich bastyjach. Nasłuchałem prawie wojny, lub przy bramach się miejscami opuszczone, i otoczone z murami zwalonemi, a gdzie niegdzie mury wyrwizione. Z pomiędzy tego widzieć wiele armat, i mnóstwo na przedmieściu i wszędzie bastyjów działa wszystkie. Pomimo tego mnóstwo ludzi

÷

wszelkich stanów i płci obojga, przechodzą się tamtędy. Zresztą mało już znać cywilizacyi w mieście, a po przedmieściach nie miałem czasu jeździć. — Przybyło tu kilka nowych domów, które obyczajowo zdabiają, tak zwanemi sztukaterycznemi. Wystawy sklepów straciły nieco, ale wystawy po cukierniach są bardzo gustowne i nadzwyczaj ożywione, może to z powodu świąt a przy końcu [pomimo] tygodnia ustyga zwykle. Dziś byłem pierwszy raz na teatrze z wejściem i pierwszy raz dotąd na Leopoldstädtskim teatrze. We wnętrzu jest przyjemny. Lakier biały, mnóstwo złota i kosztowny nowy akcesoryj, zwierciadła i to wszystko nowe niemiłemi zajmuje. Oświecenie Sali nie obyczajowe a gdy nas przedstawiano, wejście wszystkie damy gęsiego przy gasnącym [Sam dyrektor „Carl" grał w sztuce pierwszy raz dawanej, pod tytułem „Dorf-musikant" do zadziwienia roli bluźna, i nie znać było że już ma lat przeszło 70. Sztuka nie czysta i moralna, co w krajowych czasach, bardzo potrzebne. Za prawdę wszyscy widzą że to co się dzieje, było niepotrzebnem, ale po przedmieściach mnóstwo jest zawsze powtarzanych, i zdaje jakieś akcesoryjne potrzeby się dziejo. — Przez święta, mocno się wypocząć i obyczajnie za Wami, w nadziei który mnie to wypocząć, mocno nadzieje.

Przedaję tu jej portrety nowego Cesarza i cesarzowej

[Byłem na koncertach, które się odbywają z pożegnaniem, ostry wyjazd, bilet za 1 fl 50 kr. jest tak mocny]

i mniejsze, portrety krajowych dowódców i owoce
Kabinetu na tygrysowe wyprawki, tudzież wyobra-
żenia gwardyi narodowej, chudoby, mółnicy i nieprzy-
ciół tułaczy Saracenów i Chrobatów. Ci jidący obdzie-
rali a drugich zbogacali. Opowiadano mi, że Abas
kupił prześliczny zbiór zegarków w bankructwie ste-
rnikowego zamówiły, za cudne czarnej gerow, i t. p.
anegdoty. Gabinet historyi naturalnej i Biblioteka już
tygrysowemi skórami jak pik i tworów angra-
dzonych pobiła. Monument Chrystyny
nie nie uszkodzony, bo przez dlugie
Królów nie pozwolił się ozdobić,
zgorszył, ale gabinet dziś nieruszał na stry-
chu gdzie stoły stały z rzeźbami alabrzy-
nami, a i najwyższe piętro uszkodzone. Dwóch wojsk
spostrzegło się bruy gorę, bo cały ich bruyhor uszku-
rzeto, czem te bardzo uszkodziło.
Teraz Ci wiadomo a Ty Mamie roześli wszędy za
mną, a nie lenić się w pisaniu. Całuję Cię z całej duszy

Jan Matejko

d. 26 Grudnia 1848 w nocy,
Wiedeń.

Jaworzycki tak kutnicki jak był kłania się Wam.

Twój [illegible] Gymnazyki ślizami Ci się kłania i ów
i Bankt mato bardzo miał do czynienia

à Monsieur

Monsieur Miecislas le Chevalier

de Pawlikowski

Sevska Ulica

Dom Pentera.

à Lemberg

en Galicie

WIEN
27 DEc

8.)

7/1, 49 89

Oj Mieciu, Mieciu! — Ani mnie w czasie tak nie kochasz jak ja Ciebie! — Co dzienne wyglądam z niecierpliwością godziny poczty w nadziei iż mi przyślesz wiadomość o Was przynieść, ale Ty jej nie ważysz na prośby moje nie wypraszasz, drgczysz mnie, i mnie żyć nie pozbawiasz. — Nawet nie nowego z miasta to mniejsza, dobrze by mi było i to wiedzieć, ale nie żebym to wiadomości pragnęła. Żeście zdrowi, to to jest o mnie rzecz główna, a przecież o tem wiesz, ale pisać niechcesz. — Da Bóg w tym tygodniu z tych wyjdę. — Co odebrałam moje listy tego, adresuj Twój przez redakcyę Dz. Krakowski, to pewniej do mnie dojdzie, a Kwiecyszowi zabronię, a zawsze pewniej w Krakowie. — Wyjeżdżając z tąd, dam wiedzieć Wam o tem i o planie mojej podróży. — Do stolicy dla zabawy spieszyć jak ich to nie nudzi, już i na teatrze nie bywam, bo zawsze to samo grają, a i humor mój nie pozwala by mnie co bawiło. Nie idę każdego święta, niedzieli jest u mnie dobry ich czas dla mnie trafił, bo teraz święta tak tłoczno, że Mieciem, jak natrudzonej, rzadko o Tobie mówimy i tylko na Twoje czytanie dawniejsze, że go już przeczytałam, to to już nie

wielkaby biedá byđź mniemáć, gdybym ta tydzień jeszcze siedzieć musiał. — Ta zima zupełnie, była zwykłe mroźna a teraz od wczoray duży śnieg. — Pisze domek i tamtą bramę, bo a teraz zupełny i kiedy dawniey w dzień kilkadziesiąt bywało balów, teraz żadnych niemasz, bo pod wielu warunkami tylko je obiecali pozwolić, i to muszą się o czwartey z południa zamykać, a po północy kończyć — Mówią to jeszcze opłacą, po przedmieściach zatańczą tak mieszczanie. W dzień o skończeniu winnych z poprzednich czasów czytał mowę a dziś przez trzy plakaty ogłosili, iż od na 8. osób. — Gdzie to ciągle że porządnego zagrodzi karmaty na barkach zaciągnęli i zrobić je do pory. To się jednakże na godzinę kończy. — Dziś się plakaty że 5tym o południu wyjątek czasu zajść ma Pesth i Ofen bez dobytą miarą z pochwy. — To zapewnie już bez dziś z miedzat zamian bić ten odbierzesz. — Ogłoszono tu także urzędownie że cholera do Wiednia zawitała, ale tylko między wojskiem gorąca. — Kronika nam znajomego niebyło tu dopiero przed nojem przybyciem, ale z gazet, iż wciąż, gdzie najgorszy czas miejscami przemieniał. Wielki tu w tych tych pustki, bo każdy wszystko zostawiwszy z ciałem i duszą uciekał, a nasz bez duszy to się nie miał. — Mamy mgłę i wilgotne powietrze, że przynosi śmiertelną ogórkową, byle tylko nie zmieniło, mgły i ciśnienie odemnie mgłę, i powiedz że tyle bym był szczęśliwszy gdyby mi stryj i wbić nie byłe kazała. Wujaszek wybiera się już do Krem zyna i już prawie nic nie kaszle, ciekawa wszystko

kto z nas wyraźny wyjedzie. — Jaworniccy zapewne wiosny tu oczekiwać będą, a po wiośnie jedzie i t. d. — Szykuje się do tego wyjazdu i do niczego znaleźć, co podobno wiele ma więcej się miejsce. — Szczęśliwy ten, gdy Duszy ning, bo większe będzie miejsce przebyć i inne już rodzine rzeki i stanąć nad Pettlwy. Tam bowiem Wa- uniekam, czego tak z duszy pragnę.

Gratbert

d. 7go Stycznia 1849.
Wiedeń.

Listy twoje powinny mnie teraz regularnie dochodzić bo wiem że tu w Wiedniu zostaję, [illegible] w przeciwnym razie mogę je powziąć musiano. — Pana Szaleckiego ukłoń się i proś go niech się wstydzi i do pisania nagoni. —

À Monsieur

Monsieur Nicolas de Chevalier

Z. Pawlikowski

Ulica szeroka

Dóm Ferdera

à Lemberg

en Galicie

WIEN
JAN:

LEMBERG

9.)

Mój Drogi Mieciu!

Bardzo mnie boli, bardzo, bardzo, że ten i tak rad-
ko piszesz, ale Cię pomimo tego kocham całem sercem oj-
ca który by Cię nad wszystko kochał i zawsze czuł, tylko
daléj że tego ojcowskiego serca potrzebuję, bo nie mam upadku ser-
sego przyjaciela, jak brak tego— Ludzi Pan Bóg tworzy, ale
oni się sami pracą i nauką kształcą i prawdziwie szlachetne
serca przybycza cnotą, a z tej charakterów Pan Bóg.
Długo pisałem do Mamy, że temi dniami wyjdę, i że byłbym
rad bym mógł zatrzymać wszystko, i tak jest w istocie,
chciałem z tej wyjechać i jak można do Was przybyć.—
Tymczasem delikatne powtórne wezwanie ordynacji
z Hotomnicza bym tam przyjechał, zaraz się zobaczam
i wrócę, nacześć chciałem tobie i całemu odjechać, aby dziś
mnie tam było, wszystko nadaremno gdybym wcześniej
tymczasem wchodzi obawa z wiadomości że jechał wcześniej
my— wszystkie obie przeczekiwano nas— a tu, dla
czego?— tak jest przeczekiwano jak wyżej mówię.—
i nie mogę kiedy będziemy mogli wyjechać,— a oczek
kiedy list ten wyprawię.— Widzę zatem mój drogi Mie-
ciu o tej stacji, i jak to odbywamy i przerzucamy w
tych czasach, bodaj niepewnie wiosennie będzie potrzeb-
ne, bo gdyby był wcześniej i naprawdę ruszy przed
dzień, to by mnie nabyt przeczekiwać tam

co więcy bodaj skuszyć, odwiedzmy Danej-
Danej wylat wczoraj z południa, wlot Legendzich
przyjęt wczoraj i przyjęt Kommikacyą, a tak
parę dni będę to musiał widzieć i oczekać, aż nam
ojciec kommikacyą wiadomą przeszlą, tak że
bez czasu dostanę się kolejo zdaniem, kiedy za-
chcę. — Widziałem z wielkiej uciechą jak po Jegrwail
Taborgowie, Lilienbergowie i do domu nad Danejem
ostatnimi jeżdżą, a więc pewno ojciec domu
nad Danejem potrzebnych pod wodą będzie. — Inwijanek
Twój zabrzymy bo jeszcze nikt wyjechał. Jak tylko
będę mógł to zaraz wyjdę, to mi bardzo bez Was tęskno
Ucałuj wszki i wszki Mamy kłaniaj się P. Strzelbic-
nu i wszystkim którzy o mnie dbają, a sam
bywaj zdrów, a kochaj i strzeż
ojca
Delft 7go Stycznia 1849.
Wiśn.
Gwalberta

À Monsieur

Monsieur Miecislas Chevalier

de Pawlikowski

Szeroka Ulica

Dom Pantera.

Lemberg

en Galicie

WIEN
17. JAN.

Niemogę mój Miły! tak jakiem to sobie wtorek
wrócić do Was Dzisiaj. Pan Raczyński odjeżdża
a do domu różne potrzebne przez rzeczy. Jak ty
jakoś kolwiek pantaleran interesa swoje przejdziesz a
Ty napisz mi tymczasem, jak się ma Mama?
i Ty. - Ja się mam nienajgorzej, ale tu trochę
i kłopotów niemało, i wszędzie biedy wiele. Donieś
mi co byś widział nowego po swoim ruchliwym wyjeździe
i jak się ma Książe Henryk, któremu każ
przy zapytaniu się o zdrowie, pro-
wiedzieć, iż pisałem, abyś mi o tem donosił. - Zła-
maj się pięknie Panu Strzeleckiemu i bywaj
zdrów i szczęśliwy, co jak najmocniejszem życzeniem

Twego

Ojciec

Strzelecki

Medyka d. 17 Marca 1850.

Mr. Secretary Marcy
Albany
N. York

Private

Washington, 19 Nov.

Sir,

I have the honor to enclose herewith a letter addressed to you by Mr. Buchanan, which I have opened by mistake.

14.) 11.) 21/5 57 21/5 50. 95

Kochany mój Mieszku!

Wielką mi zrobił przyjemność Listem Twoim z 19go który dziś odebrałem, odpisuję ci najprzód prosząc, usłużyć Mamy odemnie co bym jak sam tak chętnie zrobił. — Listy Wasse, te moją jedyną tu przyjemność, bo ta raz na tydzień, inny dzień niewiem. Wczoraj mieli by bytom, dziś dużo kupuję, i będą ci kompot, a resztę w Sobotę niewiem będą mogł Was osiąkać, bo nowe mieszkanie bo nowe w zaskoczyć i tu mnie zatrzymać. — Za nowiny o których mi piszesz Dziękuję ci. — Z tych mi ci donieść nie mogę nic nowego, a tem mniej dobrego nie zwyciężę. — Wiosna zaczęła piękny i ciepły, niech to w nim będzie, ma się pozwolić na przechadzkę Twoją to jest przy końcu Maja. — Piękna i dobrą mamy teraźniejszą. Owce zdrowe i piękne. — Byłem przy zamknięciu pięciu domów dużo uciekło, a i w zapełnionych, dla tego powietrza, ostrej zimy niewiele kwitnie chociaż wszystko zdrowo wygląda. Gdzie indziej gdzie się tylko obrócisz wielka bieda a tu dla

niedostatku rąk i ogromnych nakładów, dla których wiele potrzebnych rzeczy robić niemożna, bo niedpowiadają czynionym na nie wydatkom.

Mianowanem mój Drogi Mieciu! że wczoray 20ty miał swoję odbywać examina, jakośem się pobatomował. — Głupi tygodnik Kuby Sakaczewskiemu zarzuca że ogrowca zastępca dyrektoryatu bibliotheki jest professorem literatury. To nie dobrze, bo będąc bibliotekarzem praktycznym a nie z książek o literaturze piszącym tych się nauczy. Z resztą fundator to jest Ossolinski jużto w aktach fundacyi wyraził, że nikt by bibliotekarz dawnej literatury, i przeznaczył za zadanie z urzędników bibliotecznych niewiele będzie czém innem jak tylko professorem przy Uniwersytecie. Bardzom ciekawy co się dzieje z Raczyńskim, wyjechał z Rzymu stamtąd, a obiecał mi pisać, kiedy więc tego nie czyni to się gdzieś czyli nie zachorował. — Tydzień nowy teraz mój Mieciu Kochany, wczytuj się tu ciekawie o Liebie wszystkiego i radź by tu widzieć. Bywaj mi zdrów, pisuj i serdecznie Pana Stanisławskiego pozdrów.

Gałbert

d. 21o Marca 1850. w Medyce.

À Monsieur

Monsieur Stanislas Chevalier

de Pauliszowski

Piekarska Ulica

dom Wenzla

a Lemberg

15. 12)

23/3 50

97

Dziś rano, niespodziewając się, list Twój z 21ª odebrałem
cremes mnie uciesył, z wtłoczeniem doniesieniem że już zdał
Egzamina. Niech Cię Bóg we wszystkiem błogosławi, a
do błogosławieństw jego, pilność i gruntowne nauki liczyć
że teraz są niezbędnie potrzebne, bo najgłówne nasze jak to
na słońcu stoi, a niemasz nadziei aby te rzeczy wzrosły
mogły. — Niemasz tu żadnej pociechy i gdzie się obrócę
tylko biedy widzę. Ty tylko moja nadzieja i dla tego
staram się, abyś ją przez pomoc Bożą — spełnił. —
Z tąd Ci nie napisać ciekawego nie mogę, a od Ciebie rad
bym miał więcej nowin i jak się na Rawgródku? któremu
Rad odnieść Dwa bochenki chleba. — Teatra wchatty, więc
niebędzie mieć w tym względzie zabawy. — Szkoda że
Mama niebędzie na operze, spodziewam się tamtejsi ją nale-
jesć Dano, więc by tylko miała przyjemną zabawę. — Rzecz
którą chciał mieć pustam wszystkie jakie się znalazły po-
dytam Ci latkie i innemi Twoje, odbiorem więc Dnia pierwsi.
Książek żadnych niema tutaj. — Co książnica przyszły Twój, niech
czeka na mnie, nabiorato tylko im powiedzieć że ja wyjechałem.
Do szczęśliwego widzenia Cię
Twój
Kochający Ojciec
Gabriel

Do 29ª Marca 1850 Mińska

Od Twojej Ciotki i Wujenki moich.
Ucałuj Mamę

Wielmożny Mieszczanin

Pawlikowski

10.)

Kochany mój Maćku!

Najpierwej idź uściskać Mamę moją imieniem i ten list mój jej oddaj. Zdaje wczorajszego listu mego dowiesz Wam iż Bóg o wpół do ósmej przybył na dwór Hadkiewiczowski do Sokołowskiego. Powitałem go jako naszego brata idącego nam z pomocą chlebem i solą, a jako temu który trzy razy nasze pod swoją zagarnął [illegible] chce nam handel wzmódz, oddałem mu wieniec laurowy uwity z palmowych. Chłopcom, koi jabłek, groszek i orzechy na przemianem, flagę zaś w palmy ustrojoną. Byłem niezmiernie wyśmiewany. Wszyscy wyszli na brzeg i przyjechali do Młyka. Tu gdy obchodziliśmy ogród przygotowano kawę, była wyśmienita bo [illegible] chleb, powidłami kawę zjedzoną [illegible] i bułeczki chleba i pożegnaliśmy się, by za pożegnaniem powidzieć na brzegu i dać Boże w krótce znowu się powitać. Może Bóg da iż się ojcowie nasze zdrowi i tędy co zdy zabierać. Tak wszystko skończyło się na chęciach jak na teraz. — Dziś jadę tam do Borowskich którzy tam mają w Hurku miejscu. Tam się zwiedzałem z [illegible] ery, który Henryk umarł 20go b. m. — Jeszcze muszę jed[illegible] nego z dawnych Panów naszych, który jeszcze od wszystkich się wód szczerości i dawnych pokłonów uczyli się być [illegible] jów. Tyś kochany mój Maćku ich nie znał i kiedy. Ci,

pojąć jak za mémi tęsknić mogę. Ta to najmilsze wracania myśl
mtodości, spędzone po wodzicach, i dlatę mi miejsce religijne. —
Ty ję tylko czasem w Karykaturze widzisz, na którey jam car
na ich okrutny patrzał stronę. O tóż to z pomiędzy tych myśl
dawnych polskich cechy jedyne z ochabich był Księże Henryka
Ja tu kilka dni zabawię, to będzę na miejscu, chcę mięrzec w róż
w szeregoty gospodarstwa. — Proszę ci powiedz Andrzeiewskiemu
że jeszcz ze Lwowa w jego interesie pisałem do Zimbalskiego, żem
ci to chciał z nim widzieć i sam rozmówić, ale on wyjechał
do Tarnowa, niewiedzy czy do Pana czy Pani Hommlaer, jednakie
co tylko będę mógł, to będę ci starał wyjawdzić. Mówią że
tu brak Lekarzy, to jak w Przemyślu, że Zimbalski wyjechał
do Lwowa prywatnie, ale że nawet i gdyby tu został, to potrzeby
Komicznie jestem w niego. Resztę ustnie przy widzeniu ci z nim
powiem. —

List ten wczoray niedokończyłem bo już późno było go
wysłać, dziś spodziewałem się od Was wiadomości, ale
oczekiwanie zpełna nicem, i już za czymaw będę
o Was niepokojącym. Biada to wielka kochać i mieć
tę trwogę! — Proszę ci kaź tam moję kwiatki
podlać. Mój Mieciu! proszę ci poruszaj tam w mnie tę
kartkę co to mi był napisał, bym co dla Mamy zrobił
miałem, dziś, chciałem się tém zająć, lecz tę kartkę znaleść
niemogę, co mnie bardzo zmartwiło. Gdy był tę kartkę
ci niemulart na wiosnę, to proś Mamy by ci ewen
podyktowała, to niewszystko pamiętam, i niepozwolił tym
szczególnie. Ukłoń się ręce Mamy i przeproś ten nabałek
zrobił, ale ji natychmiast przyszłę. Pani Strzelbickiemu
i Pani Semidoni ukłoń się — co robią Tytusowie? kiedy

wyjść dzisiaj? —

Proszę Cię mój Marcinie widź się z naszym gospodarzem
i proś go, czyby niemógł nam dać jesora jednej
pieniędzy za które mu zapłacę, ja mu już o tem mówiłem
ten i ów na wpół obiecał. Donieś mi zaraz co
powie, bo nadtym sprowadzić jęczmyn na ciuę. —
Oświadcz Onufremu że kazałem aby jęczmyn w piątek
był otrzęsiony, na czas do tego, abym tej niedzieli gdy
przyjadę, siekam i całuję Was z całej
duszy a jutro już do tego z wyprzedzeniem za
Kim że się list od Was spodziewam.
Przyjaciół mi zdrowi i kochającej
wszystkim.

Gawlbek

Mszyka d. 28 Października 1830.

Wielmożny Jmć Pan

Mieczysław Pawlikowski

Jmć Pan Dobrodziej

ulica Piekarska

Dom Wenzla.

we

Lwowie

11.) 14.

21/10 80
101

Obóz wczoraj, 20 X 80 odebrałem dwa listy twoje. Ty ich gniewasz żeś
pierwszy zapędził wypravić i byt zamorzonym pisać drugi, a ja
kontent, bo mam podwójny z Was wiadomość, co ta jedyna jest dla
mnie przyjemnością a nawet i pociechą. Bieda to ze Mamustkami,
sto zapędu na gtowy, nakaty byty a przynajmniej szradniaty migre-
ny, a teraz znowu się wznowiły. — Oprócz tej wiadomości mocno
dla mnie nieprzyjemnej, kontent jestem z listów twoich, bo są wy-
sędnej chwiasz najpierwszy, na to coś w nim donosić byt przydługi.
Powtarzam, na to coś w nim donosić to listy twoje i nic ci nie
będą dla mnie długimi. — Krytyki teatrów są dobrej, jednak czasu
są li się komicznie stawać należy, to jest wyższe wykształcenie estyki,
ale tego najlepiej nabędziesz przez czytanie klasyków Francuskich, niemc
ji li tego drugi zalecić radzę Ci i przez to. —
Wczoraj, zresztą wybrałem się na folwarki, przeszłe mnie deszcze nie
zmoczyły, ale w najściślejszem znaczeniu słowa, nie jeździłem, ale bro-
dziłem w błocie. Drogi są bardzo, a ominąć je niemożna bo na polach
wody stoją, nawet i po wałach przejażkach tak jest mokro iż wyprzęgnąć
konie nie potrzeba. Niemożna wyjść ze dnia, a wielu chłopów oziębiony nie
zasnęły wypełnić. — Nie wiem co to będzie, bo mato bardzo im się urodzi
to zboża, a siana nie zdążyli. — Nasze siano kosiły, ale go zebrać
stoła wyprzewalo. Jeżeli zgnije w podobno bardzo, to nie będzie zakłada tra-
wy ile tych pieniędzy kosta się na tych krotkie przewracanie owego wy-
dają. Przecież próbować potrzeba. — Po folwarkach smutno patrzeć,
przy takich wielkich obszarach, kosztownych w utrzymaniu jak w
Kwiecie, bydło wszędzie wydane, a nie chłopskie to bez zgrozy pa-
trzeć nie można, na ludzi iż się obawiam potrzeba, że go nie wyżywi
nowy. —

Po łasce chwała Bogu piękna, zawiązy nasze rosną i w gó-
ry idą, tędy to kiedyś lasy wzrosną. Szkoda iż je w Starzawie
dla sprzeczek z chłopami tak zagospodarować nie można! — Stawi-
my tu dwa budynki. Na kopani obory wraz z oborownią, prawie
całkiem nowy, a w Ołowie dom mieszkalny. Ale to trudno by
było przed zimą skończyć, bo robotników dostać niełatwo. Jeśli-
to sama trudność nie przyszłej wiosny, to ich wiele budyn-
ków które nie są nieodzownie potrzebne, bo je potrzeba naprawić
a to niedostatnich rajemników. Dachy należałoby przejść, stropy nie
mazy, kuchnie niewygodne, bo dawniej stoma za zbożem razem i potrawy
tego nie korzystało, to teraz na stronę idzie. Mamy w planie wy-
bijać do tego użytku brzeziny, ale tych wiele za zdaleka zapłacić ko-
sić niechce. — Roboty to na wsi, kiedy się dawniej za świętem zmy-
wały, teraz bywa o dziewiątej, a bez cudzenia nie potrafią nic obejść
się. Niewiadomo więc dlaczy rajemnik w mieście woli. — Otóż to takie
bieda Was bawić mamy, bo z tych mianowicie pisać. Powtarzam
więc iż byłbym Wasze listy, jakiego stanowią przyjemność. —
Zabawię to jeszcze dni kilka, aby ile można widzieć i wejść we
wszystko. — Do Zarzecza pomimo wszelkich chęci wyjąć tego nie
jechać, bo przy takich etych drogach, kałużach dnia a ciemnej nocy na-
siatkę by dni stracić. Ulickiej Mamy za mnie a bywajcie
obaj zdrowi i szczęśliwi, tak Wam życzy

Twój

Cię kochający ojciec

Gwalbert

Mszyka d. 31ⁿ Października 1850.

Wielmożny Jmć Pan Mieczysław

Pawlikowski

Pan Dobrodziej

Ulica piekarska

Dom Wenzla.

we

Lwowie.

12.) 15)

3/11 50 103

Ja tak jak Dziecko, niemogę gdy mam od Was wia-
domość, a chociaż nie ma nowego niedowiu, a nawet nie
nowego nic wreszcie, jeszcze wszelkie po kolei w Cie-
szynie. Dziś niedziela. Mama odbiera Listy, ale niebez-
pieczeństwo mieli obawy, bo jak tak wszystkie by z nią w
podróży mojej korzystać, przez Mamę jednakże by niedrogo bo
aby co brakowało, wszelkie w miejscu tutaj dostanie. Ale
Środy nowe przyjdą zapewne, a teraz tego potrzeba.
Cieszy mnie że Pan Strzelecki zdrowszy, ale ja jego cho-
robę złym tłumi zdrowia przypisuję, i prawda to przy tym
do Katarzyny zawsze dostaje gorączki.
Biedna to kraina Tytuniowo, jeżeli w ich stronach tak
ku błota i takie błoto jak tutaj w Monachium jest
mark, ale to błoto nie ich robi, bo wygląd na ulice
nienoszone aby nieczyści po kolanach. Matki nawet
bydła przyprowadzają. Zupełnie Tytus nie pisze ich
na Brzezany ale aż do Suchodołowa gościńcem bitym
pojedzie, jeżeli zaś nie to obrót drogą, to trudno
aby bez przypadku dojechał. Dziś widziałem pocztę
zamiast wczoraj w wieczór o 6½ przyszła przedpołud-
nie o 9½ tym sposobem i My mogę listy prze-

niéj odbierzemy bo jak do Sukcesji 18 = godzin upłynie
nie. — Zapewnię jéj pokazanie kilku Ziemskiego
Stanisławowskiemu. Oświadczyć, do czego się on zdecyduje
Niemożna stosu nawet mi wyjechać niepozwala, z góry
bije a zdrowia się gniewa, a tak pieniędzy i robienia ani
gdy gospodarstwa, to bydła biada, że nie wygospodarować
niczego.

Uściskaj i ucałuj Mamę za mnie, a Kochaj twego

przyjaciela

Gwalberta

Mszyka D. 3 Listopada 1858.

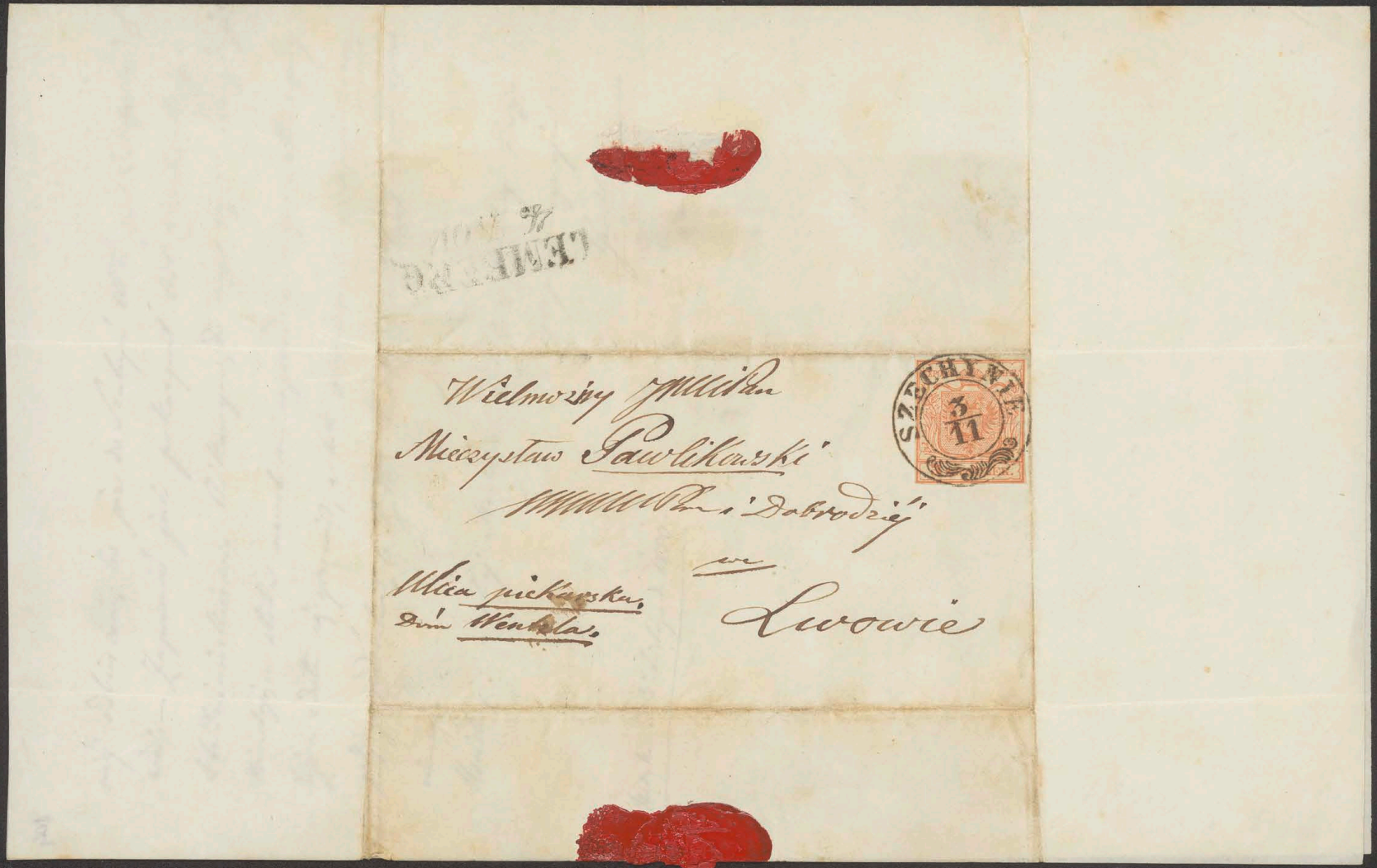

Gro. w. Herrn Kanzl.

16/8 26

(162) 105

Wohllöbliche k. k. Polizey-Oberdirection!

Nachdem der ehemalige Gastwirth Matthäus Hirsch
sich von seinem ausgedehnten Handel, seine Kundschaft,
seine Pferde, seinen und ausgestellten Wagen
Willen seiner Wohllöblichen Oberdirection ausgegen
Ausgangsgebung des Abtretungsfalls zu entledigen
gedenket, so findet sich Endesgefertigter (der sich schon
um die Ehre seines Vertrauen handelt) verpflichtet,
seiner Wohllöblichen Oberdirection ergebenst Anzu-
zeigen, daß Endesgefertigter die öffentliche Gastwirthsge-
rechtigkeit übernehmen, wohl aber ihm
Endesgefertigter für die Zeit seiner Aufenthalt seiner
in Wien seit dem Monate May des l. J. zu
entrichten, sich gewissenhaft, schuldig und zwar nach fol-
genden Ursachen: — weil er ihr mehr Ehre zu
machen und der Kundschaft seinen Willen keine
Folge leisten — ferners weil der Vertrag zu sei-
ner Abmachung schriftlich vorgegangen ist, daß der
Endesgefertigter eingesonnen seiner Aufmerksamkeit seiner in Wi-
en bereits seit dem Jahre 1822 d. Hofe und die Wi-
ener Consens der Zeit seiner Hausfrau seiner Kinder
gänzlich gewerkschaftlich, — und endlich, weil
er seine Freiheit wieder will, die andere unserem
Familienverhältnisse, weil wenigstens aber dem
Alter meiner Kinder, angenommen ist. —

Diese Umstände selbst, und die Ueberzeugung, daß
der Vertrag des Gastwirthsgewerbe mit der meisten
und wesentlichsten Landstände des Königreich
Galizien ist, — daß er den Gastwirthsgewerbe, während
der ganzen Zeit seiner Pacht bereits seit
dem Jahre 1814 stets unentgeltlich gebührlichen eine
Ehre, den wirklichen Abtretungsfall wirklich schuldig, —
daß er den Kunden des Gastwirthsgewerbe seit dem Jahre 1820
bis zu dem Jahre 1824 denselben Gehalt zu einer

Gesprächigkeit aufgewachsen und begabt sei, – Künste, die schon genügend die Zudringlichkeit des Bittstellers zu meinem Bruder, rechtfertigen. –

Es sey aber den Gesprächigkeit nicht unerwähnt lassen zu dürfen, daß der Bruder bey allen seinen Leidenschaften und Ungebührlichkeiten Tugenden gegen den Vater, den Aufseher meiner Jugend war seiner, Liebe gegen aber meine Fürsorge von der Seite seines Vaters durch keine Freundschaften zu gaben hatte, sowenig, daß die Verschiedenheit meines Bruders den Vater veranlaßte auf Mittel Gemüthsbesserung zu sinnen, die gänzlich fehlen mußten in Anwendung von Schlägen, wodurch er den meinen Bruder und meine Hand gebildet wäre, sie, sondern gezogen hat, – und endlich, daß es mein Bruder sich auch durch Geschenke zu Gemüthsgaben wusste, er die volle Anerkennung und das Vergnügen des Vaters, von seinem Vater zu genießen hatte. –

Zu dieser Vorbemerkung hat der Gesprächige die Bitte um eine Nachsichtige Aufmerksamkeit zu bitten, für den Fall wenn er zu irgend einer Abschweifung über seinen Gegenstand kommen sollte, zu Erklärung des Vaters (dem die Nachsicht von seinen Söhnen unerklärlich zu sagen vielleicht die Liebe Kinder wären) unerläßlich blieb, den Gesprächigen nicht zu unterbrechen, und nur wenn dem, wenn die Aufklärungen die derselbe zu geben im Stande ist, nicht genügend sagen sollten, weiteres Schritte zu machen. –

Einer Bruder des Gesprächigen verklärte sich schon in Kindheit, daß er sich, den Eigenschaften des Gesprächigen widersetzen, und sie als die Ursachen der Missvergnügen seiner Jugend ansehen und den Vater, angeben würde. Diese Feindseligkeit meines Bruders, ist der klärste Beweis Tugenden, in welchen allein der seines Freundes Angeklagten liegt. –

Zu Erwartung, der Gewährung dieser Bitte, schließt der Gesprächige mit der Versicherung, daß er, die Nachsicht meiner Mitbürger, welche die Güte seiner Bemühen, die

den Allerdurchlauchtigsten Kaiserinnen Mutter ver-
gehen, und jede Gelegenheit sich um Allerhöchst-
selbe ehrfurchtsvoll zu nähern, aufsuchen würden,
würden, den hohen Freuden und den Wohlthä-
tigen seiner Wohlthätigen Adoptivtochter mit
den wohlwollendsten Gesinnungen, ehrerbietigst.

Wien am 16ten August 1826.

Gualbert Fürst von Pawlikowsky

K.K. Hofkammerrath.

Nachdem der Gf. nachgewiesen hat, daß sein hier ausgesandter Bruder einen Prozeß gegen seinen und unsern Vater [illegible] wegen der Verwaltung des Vermögens zu führen gehabt, so findet sich Unterfertigter – da sich hier um die Ehre seines Vaters handelt – veranlaßt, Ihro M. Lobl. Direktion anzuzeigen, daß dieser Vater dem Bruder die nöthige Alimentirung keineswegs verweigert, sondern ihm Briefe für die Zeit seines Aufenthalts hier in Wien, seit dem Monath Merz des l. J. zu entziehen, sich genöthigt sah, und zwar mit folgenden Absichten – nemlich ihn auf Hause zurückzurufen, und der Bruder seinem Willen kein Folge leistete – ferner weil der Vater zu seiner Rückkehr sich gezwungen ist, daß der Bruder hier in Wien [illegible] einer Gesellschaft bemüht sich dem J. 1822 sich, und d. M. Wien (welche der Zweck seiner Hierseyn sey sollten) gänzlich vernachlässigte, und überhaupt zu einer Heimathsreise will, die wieder [illegible] zum Familienzwiste Anlaß gegeben, und gegeben hat – Diese Absicht selbst, und die Entschuldigung daß der Vater der Gf. wie dem einen und anderen Landsmann Vorschuß gewisse Gelegen ist, so daß er den Gesandten während der ganzen Zeit seines Hierseyn bemüht sich dem Jahre 1814 [illegible]

gebrüderten Kinder, der mütterlichen Verlassenschaft
unentgeltlich abgetreten — dass Sie von dem Kinder
des Herr seit dem J. 1820 bis zu dem J. 1824
verflossenen Zeitraum, wie dem Herr. Vormunde
und beygestellt sind, — Sie selbst aber genügend
die Gewissheit darüber beybringen und Kinder,
dass sie vorsichtig. —

Es sey aber dem Herr. Vormunde noch zu
bemerken, dass der Kinder des selben
seinem redlichen und angelobten
Benehmen gegen die Mutter, den Anspruch
einer Tugend von seiner, dagegen aber
einer Strafe von Seite der Mutter, diese
besser kennen zu gehen scheint, sowie
nur, dass die Verlassenschaft unter Kinder
der Mutter verfassen müssen, auf das Gewissen
gar gewiesen, die gänzlich gegen einer
Verfügung von Belang, wodurch er von einer
Sache auf einen Fond gelassen wird, sey
lang gegangen sind, — und endlich da sie mit der
Kinder Kinder Zeit zurückgegeben wird, und
die volle Vergütung von seinem Vater zu
verlangen sind. —

Bey diesen Umständen sind der Herr. Vormund
hier M. Zell. Landrichter zu bitten, sich von
Zell aus zu eigend einer Verfassung in
den diese Angelegenheit kommen sollte, zu Herr.
ung der Mutter, sodann die Vorsicht, von seinem
eigenen Herr. Vormund zu sagen und der sein
besten Pflicht eines vorsichtig klugen Herr
einzusehen, und wir nicht Kinder von
Kinder Erklärungen die dasselbe zu geben sind
Kinder ist, nicht hinreichend sagen sollten, wir

[illegible] zu machen.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

do Teofili Sobolewskiej

Najukochańsza Siostro moja!

O summę tysiąca czerwonych złotych holenderskich 1000 ff która przy mnie po uczynionem pomiędzy nami na dniu wczorajszym rachunku i z zawartych układów jeszcze pozostała, a z której mnie już zaspokoiłaś, prosę Cię bądź uprzejmie upomnij, gdyż to 1000 ff zaraz Ci oddać mi[illegible], gdy równą summę z pozostałych przy mnie po ś. p. Ojcu naszym skryptów dłużą, a do których uiszczenia Twoich upomnień i pomocy[illegible] tyż. — Przyjmij prosę to zapewnienie, a oraz i zapewnienie mego niewygasłego przywiązania z którem mianowicie [illegible]

Twoim

najprzywiązańszym bratem

Gwalbert Józef Pawlikowski

we Lwowie dnia 15go Stycznia 1831.

Do rąk
Xiężniczki Jmości
Teofili z Hrabiny Korzeniowskiej
w
Jerze Kobrzyckiej

Do Teofili Stonimskiej

Moja Droga Teofilunia!

Najpierwprzód zaczynam od obowiązku, - to jest: od uiszczenia się z długu, czyli raty dla Mamy. A więc, - 75 ℳ ruskiej dukat na banknoty tak jak kurs po 5 ℱ. 50 xr. czyni racem 407 ℱ. 50 xr. którą to summę, obok załączam. Teraz idę na teren. Bardzoni się ucieszył, iż po tak długim czasie, zobaczyłam się nakoniec z Kasieńką i tak go dobrze znalazłam wyglądającego, ale to przychodzi zapytanie, kiedy ten Ciebie widzieć będę? To mnie byłoby powiedzieć, że i Ona sie z Krasickimi powiadają. Sen, co ten nowego, oraczy Cię Kasiu, i ja jeszcze nie wiedzą, zwłaszcza że i nic nie wiemy, a dopiero teraz na przyszły mój list, zbiorą zacne nowiny. Całujemy Cię wszyscy troje i abyś nas kochała wzajemnie, a całą siłą prosimy.

Lwów d. 2ga Czerwca 1854.

Jarosław

12.9.1849

Do Teplic

~~587~~ 12
~~164~~

W tej chwili szanowny Ojciec Twój kochany Pani Franciszka Dobrodziejka przysłał mi list Twój z dnia 28go p. m. – Zatrzymuję się nie pojadę, a jeszcze bardziej jako Twój szczery przyjaciel i szczerość, żądam ujrzeć do mnie nie odstąpi biedny Twój Ojciec mnie nie wiele listów Twoich zmartwień, a jeszcze w tym wielkie wszystko szkodzi.

Zatrzymam tu tymczasowie Pięć Dziesiąt Złotych. Mam tu bankiera któryby wyprowadził z Ministerium mógł komunikacyą: mianowicie mój dać wekslem na Wiedeń a na tym tej jeszcze mniej kracie. Mówił mi tu Haasner że teraz kurs tam wszystko bankierów mówi że ostatnia jeszcze mniej co za mięso jak 50 fl. dobrze, tej że tej tym 25 z portmanem tej tego zaraz, przyszły mi do mnie zgłoszenie, co nadeszło do chęci Tobie uczynić to tej szczerze szanuję tylko jako nowe szczery przyjaciel i pana

bo przy tym talencie jakim Cię Opatrzność obdarzyła byłbyś cięgłe prawa powinność Cię na szczebel jakiegoś i sobie i Krajowi honor przynoszący. Niechaj się ta Ci serca po- chodzący rada stanie przyjaciela. Życzę tym bym takie a by' w rzeczywistości to przy Twojej ścisłości mógł być tobą prawą uprzejmość i otwar- te i ciągłe działa, a tak najistotniejsze dary natu- re obudzi. Daj Ci Boże wszelkiego dobrego. Ostat- ni uważ potrzeby Twojej Ciebie bym uśmiał gdzie pisał do Ciebie.

d. 12te Września 1849.
w Lwowie

Szczery znajomy i przyjaciel
Ludwik Zwierkowski

~~589~~
113

Ob 22

1

Obs 1

Maj 1

Kpt 1

Por 3

Rtn 3

Sen 3

Rkp 110585

Najmocniejsze składam dzięki za list 19go 6. m. pisany. Niech Ci Panie Bóg płaci za życzliwość Twoją; radbym ja do niéj prawa nabyć, bo teraz nie mam innego jak tytuł do prawo dożywotu; szanując Cię bowiem z całej duszy, zaczynam rzucać nasienie, które daj Boże, niech mi da plon pożądany, o który do Twego serca kołatać będę.

List ten nie przez pocztę, lecz przez mego officyalistę Xmcś. Zygmuntowskiego piszę; którego wysłałam do Milna w celu, aby choć cośkolwiek ładu wprowadził. Spodziewam się, iż tyle zastanie pieniędzy, aby resztę należytości Twojéj Panie, za tegoroczną dziesięcinę kazał Ci wypłacić. Z tego że w jednym raporcie położył Sołtanik, jakoby za dziesięcinę był wypłacił 200 Z. Pol., – a w drugim późniejszym, – iż naprzód zwróconych z tejże odebrał 100 Z. P. – tém się wymawia, że raport pierwszy przed wypłaceniem pisał, a po wypłaceniu raportu, uczynił zadosyć żądaniu P. Łazowskiego, i tylko Ci 100 Z. wypłacił. Teraz spodziewam się, iż ta rzecz załatwiona będzie, ale tu o drugą większą chodzi: Prawda jest, żem Ci Łaskawy Panie mówił, iż jak się podział pozostałości ś. p. teścia mego, skończy, będzie Ci dziesięcina zaległa wypłacona; – ale wtedy Bóg świadkiem moim, nie wiedziałem, iż to idzie o należytość za przeszłych lat 4. Myślałem, iż to tylko za rok ostatni, a zatem po naradzeniu się z współdziedzicami należytość zapłaciłem. – Ja do dziś dnia, tyczących się tego interesu papierów nie mam. – Nie biorę Ci Łaskawy Panie za złe, iż się o to, co mniemasz, iż Ci się należy, upominasz, ale

Daruj mi równie, iż zaraz żądaniu Twemu nie czynię zado-
syć. Powtarzam, iż całej tej rzeczy nie znam i że tylko my-
ślałem, iż należytość jest tylko z r. 1837. Która podług przy-
rzeczenia zaspokoiłem. Ale kiedy rzeczy tak stać mają, jak
mi Panie donosisz, to Cię jak najmocniej upraszam, chciej
się w tym względzie udać do Tytusa Hrab. Dzieduszyckiego,
mieszkającego w Jabłonowie, a odbierającego pocztę w Cho-
rostkowie. Ułożyli się spadkobiercy ś.p. teścia mego, aby wszy-
scy równo, ciężary jego pozostałości znosili. Hrabia Tytus
jest najstarszym, on był administratorem masy; na Two-
ję więc Panie odezwę, prędzej jak na moją, porozumie
się ze Swoim bratem i ze mną i rzecz całą załatwi. Bądź
Łaskaw napisz mi wszystko otwarcie, nawet i to, iż z mo-
jej rady do niego piszesz, więc się spodziewam, że rzecz dłu-
go ciągnąć nie będzie. Jeszcze o to proszę — między nami —
abyś mu był Łaskaw napisać, iż kiedy do niego się udajesz,
po odebranej odemnie odpowiedzi, więc go prosiż, aby Cię
do mnie nie odsełał, bobyś musiał całą masę, o to co mi
masz, iż Ci się należy w sądzie niepokoić. Mnie tu o to
idzie, aby wszyscy spadkobiercy równo ciężary znosili, a
tym sposobem, ten cel osiągnionym będzie. Pozdrawiam

Wzywam więc Twojej łaskawej pomocy, a całą otwartość
moją, proszę przyjmij, jako dowód szczerego szacunku
z którym jestem i zawsze będę

Medyka dnia 30ro Listop. 838

G. F.

Kto się Bogu oddaje tego Bóg
do poznania, [illegible] wszystkiego, a wiarom
moje prózne niebyte, kiedy bowiem negatiwa
o rzeczach wszystkich mogą, tak umie być przy
Komu się więcej [illegible] szczególniey jestem
skłonić mam być wszystkiego, tym gdy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
mogę więcej [illegible], to być tak tego negatiwa
abym do tego był przyrodzon. — Pan mój [illegible]
mię, dokąd się [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a to
w każdym przypadku [illegible], czyli na którym
się [illegible] mogę znaydować. — Ale bieda
to Pana mu wyrosła, bo gdybym się dowiedział
więcej być wszystko, jak bym o dowcie był rzecz
stoi. — Dzięki przyrodzeniu serdecznemu, nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

165

Ks. Alojzy Orione

Ja ma do tego prawo gruntowne ze względu na pewne okoliczności i obecną sytuację mnie osobiście.

List Pani wyżej

Siedemy [illegible], portowałt mnie w rzeczy szczęścia, drugi [illegible] i wszystkie nabrem
w [illegible] barwie, malarstwa [illegible] tej miłości — która [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Rozliczne zatrudnienia wstrzymały mnie, ~~że~~ ieon Ci czas drogi mój Eugenie na list Twój z dnia 13go b. m. nie odpisać. – Odebrałem go przed ~~kilkoma~~ dniami, takie Ci czasu na podróż pracy, w dzisiejszym mi tylko wiadomość, podziękować? O tu życzeniom spełnienia żądania Twojego. – Gdyby ta wiadomość była pomyślniejszą? Zdrowie Papy twego niepokoi mnie mocno. ~~Spodziewałem~~ Kuracyja ~~która~~ ~~mu~~ ~~służy~~, z tym sposobem kuracyi który on używał tu w Wiedniu cuda dokazuje. Znam kilka osób co tu wyjechawszy stąd bez przybycia z Gastein, mocno i bolesnych, a na wszelkich nowy tego przyjaciół skutki, zgoła mu się ~~to~~ przeciwne, że odtąd ~~od~~ znam bowiem go lat naszego, który zdrowiał ~~się~~ nie równie dostrzegam, a po odbytej kuracyi, odzyskiwał rzadkość ~~a~~ ~~to~~, ~~a~~ tak ~~a~~ tak ~~a~~ tak

K. C.

Żołnierz Cesarski Rzymski widząc takowe męczarnie, ktore [illegible] Panu Jezusowi zadawano, [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

rzeczy wszystkie moje są obrócone zadania. — Z tą P. Ci
nie umię dziś nowego, bo oprócz biedy i domu nigdzie nie
bywam, [illegible] którego przez Cię oświadczę moje uszanowanie
twoim Rodzicom, ucałuj ode mnie twoich siostr, a Ty bierz
przykazy cnyli cię na mnie gniewał. Sam zaś [illegible] będę pamię-
tny — zż Cię do skonu kochać i szanować będę
Na list JMCi Dobrodziejki z dnia 25 p. m. musiałem ar do dziś wstrzymać
odpowiedź, gdyż mi natrudnienia moje urzędowe, a wypełnienie by miały
dla mnie pociemniały na zawadzie były, bolałem nad tym mocno, bo wiemy
mi JMCi Dobrodziej przy odejściach na kilka słowa ustnie, zawsze
wiedzieć
Cięki i pismie do mego Dobrodzieja wielką z
[illegible] nie inne powiedzą. —
Donosiłem JMCi Dobrodziejce o naszych moich wyjeździe dziś oppowiedzi, ale
do tąd mojej wiadomości nie sprawdziła się, bowiem mówią iż B. p. m. na
wyjeździe, bo i to było niewiem prawdą. — Przyimuję [illegible] Hrabi
mój Dobrodziej podziękowanie moje za doniesienie o domu, ku kil.
[illegible] moje ojcu całe, i pow.
cał o mi [illegible] moy ojciec Doktory Dobrodzieja ciotka moja ku Ko.
katyni, był u [illegible] Lwowskiem na Lwowskiej dworcu. — Ledwie
wie iż za drugim razem zastał samy w domu a ogłe pomimo pół trzeciej
godziny wigty niemogł się dowiedzieć a nawet i niewidział. — Do nikt.
go innego iak do JMCi Dobrodziejki którego za rosimo z bycia moim i zamiem
niejszat tym bydź bo się wstydzę stabością mojej. Sam mi Pan Lawrat
Kunat nigdzie do siebie, pisałem trzy razy, na dwa pierwsze listy ze
Kalem niegdzie odpowiedzi zadnej prosił Eugeniusza, iż się ojciec do mnie
pisać chciał, ale i trzeci list mój zostat bez odpowiedzi, pomi
mo że nic o interesie moim nie pisałem. Dziwuję się niemało ale
odstraszam zbieżnie czekania odpowiedzi, iżby z Kobiekiem powiata, ad
się nieprzyjaciół
ie iższe wskazany nie niegodziwość, trawię
mojego. gdyby mię przyjaciół zamiast bez granic. do osoby której nad życie
kochamy, wiecznej JMCi Dobrodziejki pisywać bym Dziecinka Europy zgardził
gdybym się przez takie zimnia do się miedzat przemówić nie. Teraz

wdan list z powinszowaniem nowego roku, a drugi w rocznicę odebranej odpowiedzi z prośbą o finalny dezyzyą ostatniego zdrowia pisać do mnie, a ieżeli [illegible] nie dostanę odpisu nic nie mianuy ale tylko tyle sobie będę miał tłumaczyć z powodem iż o mnie i wiedzieć niechcą. - JMCi Dr. z tego co pisze nie chciey żadnego prawić wigilii, ale [illegible] tak kawalerce przystoi być na zaiutrzy prośbę niebyć chciał pisać do Pri Morskiej, nieiby od niey aż wyrozumieć mógł. Darzy Łaskawy P. H. iż się ozmielam JMPP. D. zakrzątnąć, ale chcę to tylko pozwiązać iako dowód afektu który z łaskawem [illegible] na mnie czynią protestuiąc.

Że co JMCi, a wszystko pisać ma prawdę, ale iest to tylko stanowym odkreślaniem tych zdań które do Monarchy należą, a sposób w którym się wyrażają, przekłada mierzi gromnie [illegible] będę umieszczał się pisać

to tylko powiem, iż się iuż iakoby ich korektuiący miała będę odbierać; żądzą ukarania tych komisarzy Królewskich którzy przed kilku laty z tyla grubemi wyborami rekrutów — żądzą aby czyn ci te laty będą zwolnieni. — Aby nie tyla [illegible] nieoficerom nadawano ale dygnitarzy, — Aby [illegible] odmianiona radą potrzebną która nie na korektuiącą państwa ale zdradą Królowi, i wiele innych rzeczy podobnych, a o propozycyach ani słowem nie [illegible] dwie tam pomyśleli — urkabiają i czy to z swoich magnatów, ostatnie nie zas pokazuią tak grubiańskie ustawy; iż Palatyn nie pozwolił się drukować aby zwyczaiu ale się sam przywabić nie iuż Królowi ale cesarzowi Panu obiecał przedstawić [illegible] [illegible] [illegible]

bytto nieprzepisanie kto wiego, i dotąd ieszcze dla sił przyść nie może — Arcykięże Franciszek odwiedzał naszą Kanclaryą, wprzody inne powinsze odwiedziwszy Dykasteryą. — Ten będzie przez iakiś czas bydlił u nas przyjechawszy ieszcze z swoim pokojem przeniesie się do Ministeryum finansowego — Książe Lobkowitz przyjął Kat się z tego swiata dem zostat Kniąsz ojcem Kazał go Cesarz pochować w kościele St Szczepana. — Ktoś z angielskich innych Lauffe zapewnie nie powróci, ale nie mamy zdania pewnych dowodów kto go zabił — Zabi mowią Rewickiego [illegible] zdanie się miało się wzięli — Oto i wszystkie nasze nowiny — Prosze JMPanią serdecznie Stanisławowi Leopoldzie Siemiatkowi ze go prosze aby kazał po ogon dawać powozaty na moje ręce przez dzisiaj prosiłam ale go tam gdzie nalezy odesłać i recepisę i inne papiery — Zyczę bardzo moje ukłony dla nich obojga Ks Biskupowi moje dla Pani Hrabiny kłony mówić zaś i JMPanią do siebie gdy nie pucha

uniżona sługa

Stanisł
my

Bratowy kroniki Ks.
do Strzelnowskiego
do J. Lewickiego

16/3 VIII 3
2 Pred r 1849!

Strzelnowski

Paweł JMC.D. abym w dniu święta Jego przy złożeniu najszczerszych życzeń moich ~~przyjął~~ odbierzył ij i nauczył dla mnie pamiątkę JMC.D. Ni natom ja odbierał dowodów przychylności i tak Pańskiej dla mnie ~~Uczuć one w pamięci mojej~~ utkwiły one głęboko w mojej duszy, a będą mi miast za szczególnego klejnotu świadectwa ~~—~~, jak szczerze mnie ~~ucie~~ lubi. Niechaj ~~Pan Bóg~~ mnie życzenia, wszelkiej jaka tylko będą może pomyślności niszczenia wokoło i niechaj ~~Bóg~~ pochodzące z szczerego serca trafią do serca JMC.D.

My tutaj nieznamy nic nowego, żyjemy w oczekiwaniu co ~~—~~ stanie z zagranicą wojny, a każdy wobec spadłej życzeń swoich wróży ~~—~~ tym czasem komisarze ostatecznie wszystkich zgodni z Królikiem jej ~~—~~ który. Gdyby bez komisarzy konferencja ~~—~~ przecie ~~—~~ nikomu nie udało zupełnie ~~—~~ by nam pozostało korzystać, którzy i dochody nasze pomnożyły. Otóż i wszystko co JMC.D. nieznosić może, a do tego dodać dzisiaj ~~—~~ wyznanie najszczerszego uszanowania z którem ~~—~~ będę etc.

Antecki

Dzisiaj ~~—~~ dzień Ś. Józefa, dzień który dla tego, iż jest imieniny JMC.D. mi ~~—~~ może mi będzie obojętnym, i niemogę nikogo z Jej sprawności, iż byśmy JMC.D. niewidzieli byłe życzeń, które dla Niego w mojem sercu. W szczególności za obecnej Łaski JMC.D. towarzyszę im [illegible] do grobu, ~~—~~ bo nabyte do niej prawa, które niepo zachowane będą niemoże, to więc okoliczności, niechaj JMC.D. udowadnia jak szczerze pragnę abym na tonie tak dla mnie drogiej rodziny wojny zawsze szczęśliwy i wyjątkowe czyt tutaj, i cieszył się pomyślnością dni i wszelkich zwiech. To jest życzenie moje dla JMC.P.D. lecz chciej Pani przewlec abym ~~—~~ ktoś którym dla ciebie uchować, tutaj wyprosić; ~~—~~ ~~—~~ abym zachować zachowywać w pamięci i tam swojej, bym którego ~~—~~ ~~—~~ ~~—~~

Do Jca

Ostrożné wbrew oddalenie od najmiłościwszego P. B. (nadchodzącego) dnia swego
la P. - prostrać nie zjeżdżając [z tego miejsca] o to jak ad locum tego. - Ale
[bo] cnota nasza kłóc nasi do tego powodzi, [---] czyni nasi oraz
[pierwszej] nieprzebrzeżnej do wykonania zamiarów mego, [---] i w tym tylko nadzieja pewna, iż
P. B. łaskawe cnotliwe Ojcowe, pomnisze i oczyszczenie [---] ciemnie tego
[tutaj] przyjęcia mego sprawi, a tak nikły [---] gościnności. Krwawiący zapewnie
się u Papy, zasłużone na tego nazwisko [---] odmienia nienawiść
na miłość większego jak ją poprzednie [---] zwierzch.
Aby tutaj jaki piękny cmentarz [---] po kilku dniach cichych i przyjemnych
mieszkaniu [---] 6 dr. 7 [---] chorości pomiędzy.

Gw. P. Wagenbrand

Kochere

Hochgeehrtester Herr! Hochgeehrter Freund! 6/4 44

Mehr in meiner Freude ist bey dem Empfange Ihres werthen Briefes mitgetheilte Sache, ist es mir unmöglich Ihnen zu schildern, denn so viel ist Ihnen bekannt, daß ich Ihnen Ihre Sache schützen, und auf den ehrenvollen Posten, den Sie damit mir geschafft, meinen Ansprüchen gemäß Ihnen mitgetheilt.

In der Mitte des Monats Januar Konnte ich glücklich nach Hause zurück, wo ich vorfand kaum die bis jetzt die Arbeiten vollenden, indem ich fast immer Kränklich mit einem die Ohren die Nerven nur um Schonung.

Ich habe damals meinen Bemerkungen für die Reichsstandschaft Herrn vorgelegen Herren Kabinet zusammengelegt, aber ich hoffe dieses bey meiner Kniee mit Anwesenheit (die mir Zeitung gebracht ob mir meinen Gesundheit geschadet) verfolgen weiter nach zu Vervollständigen, und sodann werde ich diesen an die abschicken. Zugleich aber werde ich Sie bitten, auf mit Ihrer Bemerkungen, die ich Ihnen skizzirten beylegen werde, an Voßberg und Bonneke zu übergeben. Vielleicht wird es mir auf gelingen etwas für den Fürsten Radziwill zu verfassen, was ich so wünschlich wünsche, denn wenn ich Ihnen diese Familie den Russen mit den Augenblicken ihrer Rettung schon, so muß gegenwärtig diese Erscheinung mich schon, als ich diese die Ehre die Bekanntschaft mit Ihnen Männer machen, Ihnen Ihnen es aber mehr gelingen Gesellschaft mit immer so kräftig in Zeugnisse mit Ehre ist, als es mir die grauen Tagen mit die Geschichte zum Meister verlegt. Gott möge Sie segnen! Mir bleibt es Andenken Ihnen Ihnen Platz schwer, und ich bitte Sie Hochgeehrter Freund, diesen beyden Herren meine Gesinnung zu beyden gnädigen und Sie mir Sie mir möglich diesen zu [illegible].

Den gelegenen Auctions-Catalog hat den Sie die Güte gehabt mir zu schicken, hat sich bereits Ihnen vorgestellt, ist durch Ihnen Ihnen möglich für. Hätte ich in diesem Jahre etwas für das Cabinetsche Gesellschaft kaufen, so würde ich Ihnen gütigsten Auftrag sich damit zu belassen, in Auftrag zu nehmen; ungerathen wir aber Ihnen sind, in den angenehmen Personen die vollkommene Aufbewahrung des Gesellschaft vorzunehmen, so würden wir, wenn Auftrag mir eben die Sache, Auftrag in diesen Zeit machen, und ich Ihnen [illegible] mir eben die Sache, sich, Sie hätten für diese Gesellschaft in Auftrag zu nehmen und ich würde Ihnen das Vergnügen der Besitzung dieses Gesellschaft, zu hätten zu übersenden die Ehre haben.

Was die wenigen polnischen Münzen anbelangt, die ich für mich ausgewählt habe, so hatte ich bereits Gelegenheit, vor einem Jahre einige Worte darüber zu sagen. Ich hatte mich gefreut, Ihnen damit eine Freude zu machen, aber Sie mir ganz Unverständlich so viel Geld dafür zu nehmen, und da ich mich wenig mündlich zu machen, [illegible] werde.

Graf Załuski ist ein blasser Kalber meiner Frau. [illegible] Er ist mir auch Bekanntschaft, mit ihm öfters Geschäfte, wie Sie es wissen zu Dank zu bringen, weg will ich Ihnen meine mit kurzen und festen Worten anzeigen, die die Gelegenheit [illegible] und vollkommener zum Ziele führen wird.

Ein von Ihnen verehrter Brief, sind durch meinen Freund Herrn Kasimir Vincenz Kielisiński redet. Derselbe befindet sich gegenwärtig im Krakau, er wird aber wieder in das Posen'sche zurückkehren. Ich glaube mit allen Recht behaupten zu können, daß es niemanden gibt, der mir so geschickte Sammlung von polnischen Münzen aller Art besitzt, wie der mein Gemahl. Er hat sie alle mit Originalien zu versehen, und ich kann nicht genug sein Talent bewundern, die Legenden und das Gepräge [illegible] in seinen Münzen als der Pinsel zu verstehen und auszulassen. Darüber freue, habe ich ihm Herrn Załuski empfohlen, damit er sie zu seinem Werke zu benützen, er schickte ihm auf Probe seiner Arbeit, er bewunderte sie, aber es blieb beym Alten. Sie haben mir mein großes Verlangen erweckt, die Anordnung der Kielisińskischen Arbeiten [illegible] zu haben, und ich bin überzeugt, wenn Sie mit ihm, und seinen Gehilfen gut bekannt seyn werden, daß Sie dieselben, [illegible] nicht genug bewundern werden können. In einer Woche hoffe ich wieder hier zu Hause seyn, und Sie können sie alsdann über Posen mit Kurrik schicken, und [illegible] zu Allem beweilligt finden. [illegible]

Was mich anbelangt, so werde ich Ihnen [illegible] alle Doubletten die mir zu Händen kommen, zu schicken, weg ich sind meine Pflicht der größten Erkenntlichkeit schuldig bin, aber wie schon angedeutet, halte ich das Mittel. Der Gehilfen von Ihnen, habe ich aus mehreren, und zuerst von der Arbeit Kielisińskis, aber wie wir sie für viel wissen, müssen ich ihnen ein Werk geben, welches Niemanden mitzutheilen, denn wir ist mit allen

[illegible]

und seine Arbeiten, die er mit Recht betreibt, dürfen kaum seine dringendsten Bedürfnisse.

Bitte mir meine Zudringlichkeit nicht zu verübeln, sobald mich Lemberg zu wissen, so werde ich diese Zeit nicht abwarten und werde Ihnen die Übersetzung, auf die Sie bereits sehr bald mit Recht rechnen, zuschicken. Wegen Ihr aber versichert, daß ich von nun an mir alle Mühe geben werde, um etwas aufzutreiben.

+ Bitte Ihren Herrn Landsmann, etwas Polnisches, was die Radziwillsche Sammlung nicht brauchen sollte, verkaufen zu wollen, so bitte ich Sie mir es anzuzeigen zu wollen. Ich werde Ihnen auf Ihr gütiges Anerbieten antworten, und zum Ankaufe das nöthige Geld zuschicken.

Nehmen Sie alles Übrige von mir, den Herr Michalski und Vossberg sagen, (++ aber am meisten bitte ich mich in Ihrer Freundschaft aufzubewahren, und meinen innigsten Dank versichert zu sein).

+ Das Verzeichniß von Ihnen vorgeschlagenen Werken der Ossolinskischen Gesellschaft zu Kauf gekommen ist, ist etwas zu reichlich, und ich selbst diese Gesellschaft für die Mehrzahl der nützlichen Bücherkäufe einer Person die größtentheils fehlen, dürfte ich nicht, sie um die Mittheilung der Katalogen bitten? —

Das nächste Heft Ihrer Zeitschrift für das laufende Jahr ist bereits Correctur. Der Verleger Herr Wittber wird mir seiner mitfallenden Antwort über die Besorgung des Herr Eduard Winiarz in Lemberg verfallen, aber ich bitte sie, sie möchte mir bey der nächsten Zusendung die in drey Zeilen Hefte des II Bandes Ihrer gütigen in meinem Exemplar fehlenden Tafeln V und VI gefälligst beygeben.

6/4 8411.

Kiedym dopiero Twoy własny, Droga Aleksandro
w liście z 16. b. m. zmiennem Twym pismem
przeczytał, nie pojmuję, jakie uczucie tym
2 razem moich wyciągnęło, czytałem go, i
znowuż odczytał, inaczéj nie mogłem
moich porzucić nie mogłem, gonity
one ledwie za drugiemi, a raz
czytany ze stałem, tak iż ie na zad
y poiźrzeć, rozróżnić nie zdołałem, i
mimo natłoku roboty, z bólu
dla oderchnienia wyiść musiałem
krok, o którym na dworze
słowo o liście Twoim, które
Który ~~mnie~~ ~~za wzięciem~~ ~~przeczytaniu~~
rowne(mnie) rak mój własny obchodzi
kowina jednakże nietyle nieszczę-
śliwa, wiedziałem o robotach

a kiedy to się oprze moich
niedzielnych, tylko temu
dwoma słowami tak, lub
nie kończy wyrzec się mnie
tak, abym żyć nie mogła.
Pragnienie widzieć się zawsze
wa, widzieć się za wszystkie, wtak
wielkiej przygodzie we mnie
potrzeba, chęć skutecznie
onego odpowiedzenia to
co byty nazwa które
Kochanego Ciebie w
Piotrze zwiety. - Żądasz abym ci
opisał charakter Świętego, więc przeczyć
niechaj ci tutaj przypomnę
to, com ci w dniu wczorajszym

mego z domu nie wiedział, gdzie
się ta kobieta, ale w przeciwnym
razie mi wtedy będzie powiedzieć.
Ja chciałam go do domu zapro-
wadzić tem, że nawet w nocy
bi by mu ta kobieta z łóżka pu-
ściła, to jednakże na wybór tego
zadrego w pytaniu nic nie poradzę.
Nie zabiorę go dlatego, żeby
jutro w przódy z innemi, nie
by wiadomości zdał, ale mu
to mia[illegible] dowiedzieć, dzie-
ci. Co tam się będzie obawiał
pomoże temu, kto się bardziej
postarzeć się o niego, i pomoże
go biorę, a skutkiem tego ja

nia Kłóny w Wiedniu znalazłem za
to mi nie, wzniecił przyjaźń. Pięć mie
sięcy między tobą nie widziałem, nie
nagannego, a raczej dobrego, z nim jeszcze
gdym, odwiedzałem go w Kłodnicy. W domu
pana rannego potym w Wiedniu znalazłem
że widzieli, iż on mnie bardziej
jak w przódy interesował, myślał to
mam a i ludzie gadali, że się o kobie
Starał zmyślam, uważałem go pilnie
chcącego kamienia, nie jednakże nagannego nadz
Krzyżem. Skutek wszystkim
Dopiero inkas wątpliwości, we mnie
wzięty. Piotr bowiem znacznej cześć
i nie równie mu[illegible] ale bez zdania wynagro
ze się pozwalał kontrowat. — Mowa mnie
wiadomo pewnie bez zdania niemiłość
tak po istocie myśleli
i gotowych tego wyglądu o nim zaj
dnie Kozaka, może chcieć widzieć
szczerze, prózno, że to widzą czasu

Dowcipy nazabitka, zawsze jednakie ko-
ko nie na rynku, że zgrzeszy
ny tydz niewygotuje, Piotr nie gra
w prawdzie tylko gdy ma do tego o-
kazyą, nigra w wielkie gry, lecz nie
dla tego że ich na kwocie nie ma
ale kto do kart nie ma skłonności, ten za-
cie od nich uciekaz, tym więcy ich miłośnik będzie.
Takie smutne skutki gra za sobą ciągnie, nie mowię
ich rzeczą opisywać, o wielu w których wiesz, i przy twoim
rozsądku, wytłumacz mi gry te by tylko rzeczą nabierzą
do umiedzenia się. Czyli ten który ma skłonność do kart, wy-
rzec się ich zdoła, a nie wiem? - Mowię, dla osoby które kochasz,
wiara, a nawet mey życiem opłacić trudno by nikogo. - Lecz czyliż
ci ten pacyan nie [illegible] zwraca? czyli to nie iest choroba, która wypędza
nas z ciała zwykle swoy (w nich) zostawia, a gdy lekarstwo skutkowe przeciw
? [illegible] nie ma nic w przody idzie, iak swoy nałogowy, [illegible] przeciw.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nie zamówiła mnie panowie, widzie
ra im niesmak i niekontentowanie
a skoriam dobra ulega żonie, mąż
jednakże czuje się obrażać za wiel
winnym wicka z domu własnego, a w
obcym kuka jak nazywa. powiedzy
mięso kłótcy ulechionym kotlecie
pasuje. Przeciw temu, jeden łyżko
jest środek, to jest obżarstwo mitier
i szaunek że nie dzgadnie będzie
musiał obżarstwem przykrzyć
mitrić ciuć. Tego przyznać nie
możemy, a to równie obżarstwo nie wiem
jak i to, czyli nim nie powodnie
interes. Żydy dobrze muszą zno
gi gospodarzyć, ale nie interesowa
nym widzieć.

Szyler nawet Schiller grimasser tego
Voy mniey bindert ob ich das Ganze
Ganze Ganzen findt nie wzięmi on
to samo serce ale cały charakter,
w miał pewny czy opuścił tubay
dotoża Piotr a dr Religii jest Ja
by Kleist Talmon wiele rozinda chociaż
i nie wszystkie rulery ie Kubly wowat, Lowa
rzysz znagło wyszukuje
bo ie, ale przyjemna bitkowe
i rozumie w cytat jest śmiały i walecny,
lecz trochę za pozywny a przecie mało
z kad ubyw. wszystkie bidy +
za zaltanawiającym Interesem nie nie.
ke i koh tych dzyć dzyć dzyć, nie
jest ukrzętny - lecz nie wien ory bi lubi
gospodarstwo. Nie ich Lauterbach w
pustyni mieć dobre i czyste zna-
mienie serca + honor lubi nadzwyczaj

Dla tego ubiy bicia przenieść
nie może, to tylko w tym złe że
nie rozróżnia od kogo pochodzą
i uważa się na uchybienia pochodzą-
ce od mniejszych aż do zupełnego prze-
Tymczasem [illegible] ci dzieci na bydź grzecz-
ny, tak ekonomy i służący. Czy-
ta mówiąc Kiedyś tak postępują
Kłóżą znowu, nie idź on do odrzucenia
ienia ale tylko kocha, i gra nie
z pasyi ale z rozkazu. To pewna
że go nie rodzice uczą ale chcą
ić ich gorzej, a ić ić w nim coś zo-
rzucą, w czym ich nauki za zrazu
nie skutkują. —

Wszystko com wiedział opisałem
ci jak najdokładniej. Wszak tego
zawiść od ciebie, żaq Boże odg.
byłeś szczęśliwą. Papier rudy ci
swoiły nie odmówi, a ~~do niego~~ radzi
~~potrafi~~ mnie. Kiedym co chciała wy-
mieścić wyjechał, pozwól niechay
dotąd podziękowanie za wyrzą-
nie Papy w liście o interesie swoim
Ludwisse prosbę czytaczego pisania
i donoszenia mi o zdrowiu Papy, mam
za nadzieię że mu lepiej, ale nie
wiem ci nic lepiej, i co to ten szwank
w nodze być miał. — Spuszczka wa-
szych dla zatrudnienia wszyst-
kiego i Konia, wszak nie powiedz
lecz jak ci tylko ~~oda~~ Koń pozbędz nam
i ukoi, i drogo. O mnie i Kaszlu
tyle, wszystko wiesz co piszemy

z biskupi do Papy jednemych
a tu nie inteligy dotrzyć nie
mogą ani tylko za pomocą mo-
ich środków wydawniczych —
Kazałem tymczasowie drogą Teczki
Samin tylko wydawać i przekonałem
się że do ekonomicznego Kontrolu
tylko Gł.

Gunstlich [illegible]

[illegible] Hasp^2

Do Ichmości Pawłowicz

Najukochańsza Stryjanko Dobrodziejko!

Tyle lat broniąc interesu sprawiedliwego ś.p. Stryja mego
[illegible], który jest teraz tak Stryjanki Dobrodziejki
jak i Pana Leona, niespodziewałem się, abym musiał być
sobie na to u Stryjanki zarobić, bym mieć nawiązał
na tyle nieprzyjemności ile ich do dziś dnia doświadczam. Proszę
Stryjanki Dobrodziejki wracaj
[illegible] Stryjanka [illegible] i przyczyniła pracom
[illegible] ile Stryjaszek nabiór nabłaganie) przeli zechcesz
te dokumenty wszelkie wręcz przesłać. Przez przyjść

(1837.)

Ci
Chcę) wam) podziękować Kochany Panie Antoni Dobrodzieju!
za
z dobrem
ze był oznak dobroci Twojej i przyjaźni, ~~[illegible]~~
a na które tak rzadkim piórem nawet nie zasłużyłem
sam, ale pomimo tego mogę uważać będę przechowany w
pośród tego
~~[illegible]~~ wszystko co się Ciebie tyczy i mnie
obchodzi, i dziękuję Bogu że ty w tym niepotrzebnym zamięszaniu
zachowałeś naszych
przeciwnie wszystkim, że dla kogo Ciebie. — Ale że tego
Dziękuję.
dni sobie: Widzę to, i przewidzieć jakie ale z tego nie chybnie nastąpić
musi; wszystko przeciwko temu i czynem i pismem, ale to się na nic
nie przydało, zrazić takie się zjazdy i byle to a ty[illegible] nowotnym burzy, bo ty ku
zagotowa
wszystkiemu zwróconemu, wszystko potłuczonemu ~~[illegible]~~ niewinnie razem zwierzchność
bo nie uznali, i uważyć tylko zachować
z tej jednej różnicy że winni nie nie stracili. Odebrano nam pieczęcie
i to dla robienia złe tam sposób jakim to się stało, bowiem
pola ulicy odtoczyć i dziwi się nasz[illegible] wychowanie, i nas zaprzestanie
podróżowi, a na wsi już i nieszkodzi nieuważnej, bo wszystko najgorzej idzie
same tylko kłopoty a
to bo na wsi wielkiego zdania i papier bez opłaty
Chłop bowiem pan[illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ drożyzna jak w Wiedniu
Kiedy drugie o tem, wszakże gdy przyjdzie tutaj, to będzie widzieć że
zmiany we wszystkiem. Jeśli tu i nieznała znajomych znajdzie, podobno
opuszcza Żmiatickiego który bawi przy cyrku i [illegible]
w Stanisławowie ojca i krewnych odwiedzi[illegible] się po
Dziękuję za
ale ja piszę (pisz) ale już mamo ich podtrzymuję, bo
niebyłbym się [illegible] bez przed drzwi ale byle krokiem więcej jak wszystko
Dziękuję. — Dzięki Bogu że — zdrowi wszyscy i chłopiec, który się dobrze uczy, i jeździ. Przy
tym dwóch będzie [illegible] sprawie. — Tyle mojej nadziei. Może bez jeździ
się mamy pospacerować [illegible] [illegible] [illegible]
ale wyrost [illegible] [illegible] [illegible]

Kochany Panie Xawery Dobrodzieiu,
a luby nóy Bracie!

List Twóy ze Lwowa iższego 28go zeszłego miesiąca pisany, niewiem dla czego tak długo szedł, iż go dopiero onegday odebrałem; prawda że dziwnie losy zrządziły, że tak
żeśmy się dawno nie widzieli i zawsze się rozmineyć musiemy, wierzmy mi, kiedym Cię poznał i pokochał, niemysłałem o tym. Mnie los z ojczystego domu w obce strony wyprowadził, i nie wiem czyli tracąc przyiaźń, czas i pieniądze, wielkie z tego będę miał korzyści. Teraz to tylko zatrzymuie że mi służba na wsi siostry mojey cioteczney nie pozwoliła, a to tym bardziey że niespodziewaiąc się na wet bytbym miał ukontentowanie oglądać i uściskać Cię, kochany Panie Xawery. Jeżeli iż tak niezrzędnie przyrodzenie, że się z moim Ojcem prawowac musisz: Ktośmy się lepiey się niewyrozumieymy z przyiścia zamiast. - Za do tey kłótni nie należy i bardzo mnie mało obchodzi, tylko z tego względu że interes iest mego ojca i Stryiów, w do mnie na żadney z tego nie mogę mieć korzyści. Niewiem o cóż to wam rzecz chodzi? ale wszystko rozważaiąc, nie trzeba się tylko o nasze pieniądze dwie rzeczy prawować: 1sze Zwalić darowi-

re Brześcian przez s.p. Pana Grzegorza Ojca nasz[ego] uczynionej
lub 2da Zwalić testamentu ujo. Przeszłego nikt w świecie
nie dokaże gdyż rzecz iest za nadto iawna i sprawiedliwa, ku
czemu się o to bydź by więc zupełnie nadaremne i tylko by
Wam niepotrzebne przymnożyło kosztu, niechcą się tu w prawne
rozpisywać dowody, lecz li przywiązuiąc mowie Braterskiej
honorem rzecz się z tey strony nie dokazać mieli w stanie nie iest
Sobie wolno wierzyć w mowie, lub nie. – O darunku Brześcian
nasz Ojca (Kochany Brat) 4 powiadał li 1 2 iesscze dawny podług bytności
Galicyi niebożczyk P. Gr. Drzymały mniey tak ni mówił, że i
o tym powiadał i dodał że li obiecał uczynić zapis w pieniądzach
dwóch, a tak sam 4 wiesz 1 o 2 obrączkach 3 ięz mylniey. Co do drugiego, to
iest zawiedzenia testamentu, o którym bliżek niemówiąc rzeczy tak
rozsnować nie potrafię, ale ten proces z ich którym sprawę
go życie moie nie stanie niemiła a wiele w tym języku mowie: z kore
nie Ci tym bardziey kochani i wspaniałemi li Ciebie w naszym
chrześcijańskim swiecie, Jeżeli Boże[m] testament zrzeczony za
stanie, po zostały majątek wyżejmowany Brześcianiec skutkiem będzie
masse, z tey by zupełnie nie dostawnicze, ale Brania rodzeni niko
rzyska lub ich sukcessorowie nią się podzieli, tak więc by
niemarzącej na swe osobiste dobro, z uszkodą krewnych
i pewną Zapisaną ci summą, szlachetnie opuszczenie
abyś matey ojca przyniósł kompensatyą, mowie małą z podziału na Swego Ojca.
nie wiele na cudzego wypadnie.

Ciekawe rzecz porównawszy ze sobą ich pisma widzimy interes rozumie
tak ich ręce ze ich pisma tożsamość [illegible] drugiego nie
zupełnie mamy dowody, nie [illegible] więc ręce
co ich chcemy, bo ich tylko za to ręce co wiemy zupełnie
jednakże ciekawy testament zostałby zamknięty to nie
inne tylko te co ci napisał będzie miał skutki; Ja
bego ojca ci rozważ dobrze, ażeby kwota procesów kil
ku tekach nie przeszły urodzone korzyści. Ty czyś chciał
pozew zaś być obwieszczeniem, do [illegible] i ich rzeczy stoczy ze mną
nie ci. My ci obydwa nie procesujemy, więc ciekawy ci ko
chali tak ci do grobu kochamy, a to ci prawda, a z mojej
strony nie chcemy wspomnić o szczerem przywiązaniu, [illegible] w dowód
tego naszego uczucia zrobię przed tobą za ciebie. Ojca twego
kochałem ich Stryja mego, a szanuję ich ostatka którego widok
sam szanować kazał, więc tego ręce mam [illegible]
Lecz wyznać muszę ci mam do niego ich wielki: gadat na
mnie rzeczy [illegible] których dowieść nie potrafi, i pasknie mnie surowy
prawdziwie przyszłemu Synowca, nieszczęście nawet ci [illegible]
te potwarze które na mnie rzucić [illegible] ręce na niego ciekawe
na Stryja spadnie. – Ale drogi mój Bracie do ciebie ci odwołuję
wyznaję czyli na to zastrzeżeniem, ci który przez moje [illegible]
ci [illegible] robię
rozumie na szanunek większy ty ci moich radców, ciekawe
i obydwa a nawet na cześć Mego Monarchy, który szanuję
dzi ile można pudrość imię familii, naszej przez nieszczęścia pod
padłej, a który zawiadomić mogą, jednakże [illegible] – Niewiadomo gdyby
te pasknęły które przeciw mnie rzucone [illegible] mu do ciego interesu, bo to
nagły Korzyść ci chwyta. Za cenę niesprawiedliwości której nam Pan Bóg
gorze [illegible] bolej nadmiarem cóż robić, taka ciego była wola. Pan
Bóg wiedział ich [illegible] obiecywał każdemu, tak i ci wiele miałem obie
cywać a nie mi dotrzymał. Ale cóż ja mam do interesu [illegible] Ojca twego
gdyby to było z mojej mocy było, rzecz ci bym był Panu Bogu

Dowcipat by mu takiego nalezało być coś napisał ale o
tym niewiadomym, nic więcej przeczytać nie można, chyba że mego
Kłóreyo Kochanie, wtenczas zawrócitam. Zdrowie mi się ich Tobie
Siostr Braci powinszuje być to napisał a mnie, tes ich
za wyzdrowienie moiem skłonya dzięki.
W Lwowie wiem nic nie znachodzę a tobie ich li się powodzi?
czyli się oziębił? O Twoiey Kyce powiedz, gdzie ona, czyli
ty nie byłeś chłopcze co ich tes ciesy? czyli mam wyciąg
dzieci? wiele tego ich [illegible] czasu wszystkich zapytaj, ale
nie chce ci obiecuie wielka odpowiedzi i tylko proszę odkiż
mi, a [illegible] o tobie niech nie [illegible] pytania ciągły odpo-
wiedź to tylko dowodem iż Kochasz prawdziwie proszę
mnie brata Twego

J.

[illegible] ich podobno nie miłych, [illegible]
w nie kochaiy [illegible] ale tylko taką która nad życie kochamy nie mogą
czyli [illegible] dziecinnie [illegible] pytania.

20/10 1828.

Kochamy

Xawery F. (14)

Dnia 2 Maja 1847.

To wiem z ust Ojca mego, iż nie go tyle niegryzło, nie martwiło, jak to, żeś Ty jego ukochany sprowiec z przeciwnikami się potrzęsł, i dla tego rzadby (S.P. ojciec mój) był najbardziej, abyś Ty tego zaniechał processu - Pierwszy się zawsze pragnął zgody, - ale w tém Kochany Panie Krawery mylisz się, gdy się wyrażasz "iż "ojciec mój dał się później uwieść cheżnym zysków prowadzeń" - Miał on rzeczy sam z należytego widzieć stanowiska, i poznał że przy processie tylko wielkoby mu groziły, ale go musiał wydany mu przez innych prowadzić by swój honor ratować, i niespodziewając się majątkowych korzyści, prowadził go nie dla siebie, ale bo to miał za wolą zmarłego brata. - Bardziej zaś jeszcze w tém się mylisz, gdy mniemasz, iż on miał być myślącyjak się wyrażasz: "iż podstępy z Twojej strony zgubą, Tyś miał mieć zamiar zdradzenia swoją." Nigdy on tej myśli niebyłby dopuścił, bo się wielce kochał i Ciebie klejnotem familii nazywał. - Co do mnie ja to jego przyrzeczenie dla Ciebie odziedziczy- tem, ale niebyło razem i ten, było skutek i nieprzyjemności przynoszący mi proces, który przez obydwa zyskał takowych prowadzony, niedają się teraz środkami przyjaźnemi ukończyć, a tak przeciw własnemu interesowi, bronić go muszę. - Ty s.p. Ojciec mój i ja tegośmy najwięcej pragnęli, abyś Ty do tego processu nie był należał, bo tylko przez Ciebie, stał się on familijnym. Hofmanowa nie wie naszego imienia, a nabywcy urojonych praw żony Pana Grzegorza, są cupetnie ob- ci. - Ależ ugodzić się z sobą inaczej niemożna, tylko nabywając od Ciebie prawa, jakie mam lub niechbyś mógł przez Twego Ojca do spadku po s. p. Stryju Grzegorzu, bo odstąpienie Twoje od sporu, procesu nie kończy. - Ty zaś drogi mój Panie Krawery, Twojej nadziei zbyt wysoko cenisz. Nieuspra- wiedliwiasz mój Ojcze, i ja niezaprzeczam tego, iż by li się należeć mogło, i byli- byśmy Ci to z chęcią przed ukończeniem processu wypłacili naprzód ze swe- go, ze swego bo poratunku że sukcessyi nie na nas nie spadnie. Aby jeszcze dogodniejszy dla Ciebie zrobić interes chcielibyśmy aby Stryj Michał który miał się więcej dostać z sukcessyi, ze swojej strony do tego się przyczynił, ale niechby ten umarł, a syn jego najwięksi marnotrawca i za gorsza trunkiem się bawiący, rzeczy rozumieć nie może i najniedorzeczniej prowadzi. Pieniądze tej masy leżą wszystkie po depozytach z dobrych nieprzynoszą procentów. Taki jest stan całego tego in- teressu. Podług tego, a nie podług uprzedzenia, Ty kochany Panie sam osądź co nie robić wypada, a w tedy nie odmówisz serca Twego przywiązanemu bratu (Ten rozmiar familijnej wiadomości nasłuchujący.)

Y uczyniłeś ~~tamto~~ byłe w prawdzie temu życzeniu zadość
podawszy recesz od tego processu – ale poznej ~~po~~ ten sam
recesz ~~za~~ zaprzeczałeś, najbezczelniej impugnowałeś
i proces od którego jużeś raz był odstąpił znowu
popierałeś i teraz popierasz

Z

[~~to~~ do tego należy także prawonabywcy zony o.p. Stryja
Grzegorza
[z testamentu o.p. Stryja należą rzeczy przeciw którego
ważności zlu. rudera natchniony sam powiadasz i
działasz,
[dokładniej za przekonaniu się ix xx

Projekt

do odpowiedzi na list W^ci Krawczyja

Kochany Panie Krawczy Dobrodzieju! — List Twój 3^ci Ma-
ja b.r. pisany doszedł mnie przed kilko dniami, i wielce
ucieszył; — wax, iż z niego widzę, żeś Ty nieszczęśliwie odciągnął
serce od brata, który Cię tak wielce szanował, i w Tobie widział
męża przynoszącego zaszczyt imieniu naszemu; — a powtóre, iżem się
z niego dowiedział, że nieszczęsny familijny proces zbliża się do kon-
ca. — Alezci pismo Twoje, równie mnie i zmartwiło, bo jasno z niego
poznaję, iż Ty Kochany Panie Dobrodzieju! cały ten interes zupełnie
innemi widzisz, jak jestto w istocie. — Podajesz mi bratnią dłoń do zgo-
dy, którą ja jednakże nigdy nie odciągałem, a serce moje zawsze należeniu
bito uczuciem. — Wdałeś się najniepotrzebniejszy spór, nieszczęsny ty wa-
ny rzecz o którą się kłócona; ale ja Ciebie przez to niemniej, jak od pierw-
szego poznania Cię z uszczególnienia szanowałem, bo przecinne widzenie rzeczy
niestabiało bratniego uczucia i wrodzonego przywiązania. Dodaj do tego
należy, iż proces ten wygrany przeszłemi, żadnej mi korzyści nie przyniesie, a przeciw-
nie przegrany do równego działu z innemi przypuści. — Ty Kochany Panie Krawczy Do-
który się tak szlachetnie w swoim liście wyrażasz, — "iż proces ten w zamiarze
tylko udziału, dla s.p. Ojca Twojego, nad siebie przyjęłeś, sam przyznasz, że chociaż
to nie mój proces, musiałem na to przystać, aby imię moje w tym procesie figuro-
wało. Powtarzam imię moje, bo ja w nim żadnego udziału nie mam. — Temu
ciężarowi wielu po s.p. Stryju naszym Panu Grzegorzu znalazł się testament,
a że nie wszystkim był dogodny, więc swoi, a i zupełnie obcy, wczęli pro-
cesować, do którego i Ty przystąpić się musiałeś. — Obcy, gdzie idzie o zysk, nie-
kogo nie szanują, więc użyli najkarygodniejszych sposobów, i wreszcie w krzywdzą-
ce wytoczyli, chcąc przez to zmusić Ojca mego do zrzeczenia na rozszarpanie
masy. — By pozostałość swoim zachował, prosiłem s.p. Ojca mój od brata
swojego P. Michała i siostrzeńca Kazimierza przyjął obronę na siebie. Ty
sam mój Panie! po dokładnym rozrachowaniu wszystkiego, przyznasz, że
cała tylko, po wypłaceniu wszystkich legatów, na Ojca mego jako dziedzi-
ca, pozostać mającą część, niemogła go była do tylo trudów, nieprzyjem-
ności, ktoremi —

G.S. 1833 ~~225~~ (64) 136

Rozkwitowanie.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Mam za cześć uwiadomić WWMości Dobrodzieja że przesłane mi przez Stek dukatów kolenderskich jako procent za lata 1828 - 1829 - 1830 i 1831 - od summy po ś.p. Stryju moim, Grzegorzu Pawlikowskim w aktach WWMości Dobrodzieja zostającej, jako administrator po tymże Stryju moim przestałej massy, na mocy dekretu C. K. Forum kawerskiego z dnia 21 Decemb. 1832 do liczby 23813 - uchwalonej - odebrałem, o czym pokwitowanie dekretowy w kwicie zrobić mamy, więc w kwicie z tej summy WWMości Dobrodzieja formalnie zakwitujęc, resztę kwit niniejszy tuż przy powrocie, upełnienie swoje wyrewnych procentów zaświadczy. Przy czym etc. etc. ostatniejszego zaszczytu mam etc.

i. t. d.

d. 6. Maja 1833. w Mszy.

w

Brief des Polizeiger Alexandrowo
21te Cent. 1833 an 15 Sgr. expedirt.
Empfangen am 24 Oct.

26 Cent. Leipzig ab 8 Sgr

27.8.1848

525

Fw. P. o bibliotece własnej (447) 137

Wielmożny Kosia Dobrodzieju!

Szanowne pismo Pana mojego 5/9 1847 ostatnich dni Października dopiero mnie doszło, słabość moja która mnie w łóżku trzymała, a i niepewność jedzie Pana mojego rezydencyi, bez adresu przy dacie umieszczony przekreślił, i tém mnie zbytecznie opóźniła odpis mój, z którem wyprowadzamy się z prowincyi o miejscu pobytu Wielmożnego Dobrodzieja wiadomości się zobowiązałem. Najpierwsze żądanie Pana, abym na celu wydawać się mogącej galeryi malarzy naszych, przesłał Panu w dokładnych kopiach kilka najlepszych kompozycyi. Byłbym szczęśliwy gdybym się mógł Panu przysłużyć, ale nie widzę w tym sposobu, bo najprzód kopia żadna nie odda ducha oryginału, a bez tego, sztych byłby zupełnie nie warty, a powtóre, nawet i do pomiernej kopii, niemam tu nikogo, chociaż dawniej takiego artystę sztukami dla siebie, bo go potrzebuję. Chciej mi Pan wierzyć, iż mocno boleję że Panu pomagać bydź nie mogę, bo ja potrzeby dzieła takiego Pana czuję, a kilka moich sztuk takich posiadam, które warte są publikacyi. — Co do tłumaczenia mi ofiarowanych do malowania ogłoszeń, widzę nie, aby nibyto krajowym lub mieszkającym z nami w stosunku, niedziałam; to z tych powodzących artykułów nie korzystałem nie pisząc lub czytając Niemca, niech odzywa jak sam Rafael, a tylko tem, com się na swoich oczach nauczył, mogłem przyjść do czego. — Niechby mistrzowie się znowu i urodzili

Last page of letter to Lucas Gwarinoni dated 29 August in which Gw. P[ana] announces departure from Lwów 27/8 48. ale list dnia L.S. z Dzwola 2/9 47 i z przekreślonym adresem!

nagromadzamy, o nas się zaś nikt nie troskał, a przeciwnie i my niebezpieczeństwa. — Jak nie samo tylko zamiłowanie piękności rzeczy powodowało mnie do zbierania, ale i obowiązek. Zbieram więc wyroby i wyroby mistrzów naszych, a potem portrety i wszystko co z krajem naszym ma styczność. —

Do tąd dowiedłem z opowiedzi, gdyż ją dla słabości przerwać musiałem i znowu kilka dni w łóżku wyleżałem. Tymczasem dostałem Przyjaciela ludu, który w kraju naszym ciągle więcej więcej w obieg puszczany bywał. Z przyjemnością czytałem artykuł o strojach polskich, z bych mam kilka, ale wiele innych ciekawych. Z powodu tego artykułu raz mi Panie pozwolili ~~pokazać~~ ~~obić się wyprawienie zbiorów moich~~, ale ~~nie dowiedli~~ zbiorowi u siebie

Dziś ubiór ich cały nagany kłótni pośrednio) i mnie zrobił, i bym ją tembardziej że nie mam niezastrzeżytem. Aby podobne rzeczy wydobyć od zagłady, od lat moich młodzieńczych jeszcze niewszystkie krajowe, pracy i znacznych wydatków, kto do mnie w chęci korzystania ze zbiorów moich przyjedzie, najszerszej bywa przyjęty. Panie a mnie w kilkim zamówie, Deszkiewicz, Przyłęcki, Maciejowski, Stęczyński i. Ci oba po kilka razy; Rastawiecki niewiadomo wiele; jak potrzeby nagle opisanych, a mnie znalazł, i opowiedziano dni ze trudów aż podróży żaden nie zatrwożył. Ale więc dalej wolno wszystko. Byłoby nadto mnie dostać niewszystko a o tego opisaniu trudno. Wiadomo Panie takie nachodzą trudności, że tylko ten ich się dla siebie, ale nad ~~publiczny~~ zbiorem pomyślił ~~pomyślił~~ zbiorom w wydawaniu mnie wspiera.

Namawiałem Księgarzy do wydawania podobny rzeczy, bytby nie tylko dostarczaniem materyałów ale i ~~wydaniem~~ wszystkie koszta do kogo się przyczynił, lecz żaden niewiadomości w takich poszukiwaniach, jak się wyraził Rastawiecki. Liczby jak u nas kosz wydawanie pewien zysk, ale wydatki, które w tym tylko mogą zaliczyć się za zamówieniem pewnym jakiegoś obrazu poszukiwanego, ze stroju pewnego. Zatrudnienie mogą niemiałe mi rzecz pewnego — i ona do wydawania wszystkiego

[illegible] [illegible] [illegible] [

Pierwsze z kwitu odebr. 2 VIII. F. B. Paul.

Wielmożny Mości Dobrodzieju! 139

Odebrałem zwrócony ~~odesłany~~ mi spis Chodowieckiego za co dziękuję.

Wszystkie spisy Pana mego nazad zwracam. ~~a kiedyś mi pożwolisz więc~~ Z wykazanych wonich rycin polskich korzystać nie mogę, bo wszystkie posiadam, ciekawym tylko bardzo, co to jest za rycina, przy Falku pod W-o b-m wyrażona. Ma ona być podług Maniotki wykowaną, której wierzyć nie mogę, bo Falk był za czasu Władysława IV a Maniotki za Fryderyka Augusta III. Zbyt więc wielka różnica czasu. Zdziwił Oleszczyńskiego, przydałaby mi się rycina pod liczbą 76 wyrażona. Gdybyś więc W. Pan Dobrodziej był tak łaskaw, i przysłał mi ~~te ryciny~~ jakimkolwiek sposobem te ryciny do widzenia, tobym mocno obowiązał a gdybyś chciał wyrazić i cenę onychże, to możebym ją nabył. Żądasz Panie abym dał zdanie moje o sposobie jakim te spisy są zrobione; więc muszę szczerze oświadczyć iż są niestychanym sposobem rozrzerzone. Takie spisy nawet po dziełach opisujących ~~te~~ malowidła po galeryjach Panów panujących będące nie znachodzą się; a więc tedy ta za dla nauki. Na spisy zaś do sprzedaży onych, to się tylko krociulkie robią, zwłaszcza jeżeli mają być drukowane i nazwy

bowiem koszta drukiu zieda galeryją.
Opisy które mi Wpan Dz raczył odzielić, na-
mel: dla nauki są za obszerne, n. p. pozwo
litem sobie zlekka otowkiem przy jednym pod.
krysliu te słowa które sądze, że w opisie do
nauki stojącym byłyby niepotrzebne, a jako na
spis rzeczy na sprzedarz wystawionej, to i dzwo.
la dzisiejszego com zostawił jest zbyteczną.
Bardzo wdzięczny jestem za położoną we mnie
ufność. Proszę bydź przekonanym, iż do rady
którem dawał ja, to która teraz na wydanie
tu kładę nic innego nie powodują tylko szcze
ry szacunek dla JP. Sobolewskich, z resztą
czuję się bydź obowiązany, jako doświadczo.
ny wkłych rzeczach nie wystawiać, właścicie
na stratę, a jeżeli Państwo tak Rdzieci ra
bić jak sobie układacie, to i ten zbiór stra.
cicie i jeszcze pieniędzy dołożyć będzie trzeba.
powtarzam to co on mówił, że zbiór ten mało
widet, ile zwięzy obrazów widziałem, nie mo
żna korzystnie w Niemczech we Francyi a
tem mniej w Anglii sprzedać. Anglicy ko.
chają się w obrazach, i płacą, ale tylko za
rzeczy pierwszych włoskich mistrzow, a tych
tam nie masz. Piszesz mi Pan że do
Londynu amatorowie ze wszech stron się
zjadą; musz. na to powiedzieć, że ta wy.
stawa nie jest dla sztuk pięknych

ale dla towarów, wszelkich innych rodzajów.
Pozwalam się tam będą amatorowie mało.
widać ale na ten czas potrzeba mieć
coś osobliwego. Anglicy jeżdżą do Włoch
dla zakupienia obrazów; lecz to są Guidy
Rafaela Bounarotti, Tycjan Correggio
i tym podobne na które polują, i przy
pomocy oszustów włoskich je znachodzą
WPP. Dobr. zaś niepotrafisz mówić
że to Murillo lub Veronese, gdy to nawet
nie jest kopia tylko dwóch mistrzów.
~~Tym~~ I tą nadzieją niedaj się Panu tudzić
że ~~cudz~~ obcy do Londynu przybyły dla tego
drożej zapłaci, że w Londynie kupuje, bo
znawca obrazów i w Londynie się nie zbałamuci - i wić że do Anglii z ~~Rzeczy~~ takiego
ładunku obrazy. Dobre obrazy Anglicy
z swej ojczyzny nie wypuszczą. Nie życzę
więc ryzykować się i powtarzam, że najlepiej jechać do Lyonu na kontrakty
w Styczniu, tam nająć pokój obrazy roz-
wiesić, pochrzcić i pojedynczo jeźdź się na
nie razem sprzedać. Co do rycin katalog
najkrótszy spisać należy i puścić na licytacyi
Abyś WPP. Dobr. sam się miał trudzić
licytacyą to ma najzadem sposób nie życzę
do tak wyjdziesz na tem jak Zabłocki
na mydle, na mi tości boskiej nie narażaj się

pp. na utratę wszystkiego. Takie rzeczy licytuje się tym sposobem iż się je oddaje takiemu mężowi, który się tem zwykł trudnić. Temu się płaci najprzód za wydrukowanie i rozesłanie po całym wszechcie katalogu, co naimniej trwa pół roku, przyjdą więc obadwa kunszty ze wszystkich stron, bo on po wszystkich miastach ma swoich korrespondentów, którzy amatorom rozsyłają katalogi, a ponieważ jemu za sprzedaż płacą się procenta które naturalnie gdy dużej sprzeda wyjdzie się stają, a zatem wszelkiego sobie da starania aby rzecz najlepiej sprzedał. Jeżeli WPan sam się tem trudnić będziesz to nie znajdziesz dróg do tego potrzebnych nie trafisz na nie i nie będziesz miał konkurrentów. A zresztą u Panowie kto szy się ten trudnią mszczał się iż im ma tego zysku nadaremno, wszystko co zabiorą. Mniemam iżby nay korzystniey było oddać te rzeczy Aukcyi w Wiedniu. W Lipsku pod czas jarmarku zgromadzają się kupcy tylko tych rzeczy nie interessują. Oni innych szukają towarów. A pod czas jarmarku tylko jarmarkiem zajęci nawet licytacyi nie czynią, chyba robić, zwłaszcza Ella Kupienia rzeczy nikt nie pojedzie tylko z katalogu u znajomego licytującego obstalunek robi. ~~Ale o to powiedzieć mogę, że się lękam~~

do książek, te które tu wyprzedaż znachodzą w czytelni posiadam. Najlepiej by było, aby tu były we dworze, to ji żydkom antykwarom sprzedaż można będzie

Katalog rycin nie ma potrzeby, uczennie, podług szkół układać, najlepiej abecadłowym sposobem podług rytowników. Aby tu nie jeden znawcy aby znaj szkołę do której należy dostatecznej biegłości, bo i znawcy się w tem różnego zdania, ale trzeba go w krótkich wyrazach ułożyć, a najlepiej zostawić ułożenie katalogu temu co licytował będzie, bo czy taki czy inaczej jemu zapłacić za niego będzie potrzeba. Nagler

Nagler dzieło dotąd nie wyszło w całości, ja nie wiele mam więcej, jak WPan. teraz na to miałem pozwolenie Pana Fiskego na którym Nagler, swe dzieło będzie i upraszam o zwrot onego.

Daruj WPDobr. że tak odważam się rozpisać ale z wszystkiego z bolesnością widzę, że JPP. w błędzie jesteście, i czuję się zobowiązanym zreflektować abyście nie utracili wszystkiego. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania, z którym mam honor być

Gualberta Bacal bat w 1/IX.
zbierało tycia Bolesławki
o pomoc o handlu ampha

(do Schulzowskiego)

30.4.1834

30/4 1834 (70)

Do Wiadomości
w Niedźwiadach
143

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nowowinszy, po długiej niebytności, w początkach Stycznia do Domu, zastałem, dwa listy i kwiaty które Jwćpanu dla mnie przysłałeś. Nim przystąpię do wymówienia Ci ze zwłoki odpisu, zaczym wchodzę przewrócić Tobie podziękowanie za tyle łaskawie dawane mi dowody swej łaski i pamięci dla mnie. Wierzaj mi Wćpanu gdy, boże w mym sercu kwi szacunek dla osoby Jwćpana, jako męża tyle zasłużonego, i tak bardzo swojej Ojczyźnie we wszystkich względach przysługującego Ci —

Przejrzawszy przez dwór od Ojca mojej Żony z Jabłonowa oddalem Rękopism opisu Roślin, pomarańczarni, i Salami mojej do druku. Najprzód Czcionka a potem Drukarnia od tygodnia do tygodnia mnie uwłaczyła. Niechcąc zbyt drogi czas Jwćpanu tyle okrwabnym prawm poświęconych, czytaniem listów moich niewczesnych, wobec myślałem Ci opisaniem, aby za jednym razem przesłać Jwćpanu i uszanowanie moje, i opis roślin moich. Na początku tego Miesiąca wyszedł pierwszy arkusz opisu który tutaj załączam. Ktirzy tydzień drugi arkusz wtłoczony, Pan nasz z bardzo ważnych przyczyn zamknął drukarnią, obiecywaną mi, że wtłoczone formy i manuskrypt zaraz wydadzą, aby winny Drukarzowi mógł być wytłoczony; lecz kiedy dotąd nie wskórałem niczego, a mowno nadtem cierpię, iż tak długo

odpis-

odpis mojzatrzymaiem, i przez to najprzyiemniejszą
korespondencyą z Jwo Dot przerwałem, posyłam tymcza-
sowie pierwszy arkusz, z tem dodatkiem, iż tej wiosny
bardzo wiele rzeczy przybyło, które prawie wszystkie już za-
rosnęły. ~~i dodać co tej porobić będzie~~ Najmocniej zatuje, iż
Ogrodnik mój, przez cały rok, tak jest zatrudniony, że
się na żaden sposób zdomu oddalić niemoże; bo gdy-
bym go mógł posłać do Nieświeżia, wiem iż by
z Bramtad wiele pisanych rzeczy, mógł przynieść, a
tak zamiana ~~pomiędzy~~ ogrodów naszym najwięk-
szą by przyniosła korzyść, nie bowiem mniej nie
pragnę, jak by sposobem zamiany, z obopolnie
nasze zbogacić zakłady. — Ani wątpić mogę
że przy tak ogromnych wiadomościach, i znajomości
ogrodnictwa Jwo Dzi, musisz mieć wiele z najciekaw-
szych roślin rozmnożone, i zatem przynajmniej bardzo
dzi mógł zbogacić, Obrazkie i tak wszystko zdzier
Jwo bardzo cierpkiem, ale za nieszczęsna zazdrość
ogrodnika Jwo Dzi, tak mi bardzo jest napierwkodnie. —
Zmiłuj się Jwo Dzi, raz łaskawie temu zapobiedź; —
wszakże i z ostatniego transportu od Jwo Dzi,
ledwie tylko kilka sztuk, uratowałem. Wszystkie
bowiem rośliny stanęły w złym dniu przyszły, a
Rododendron hirsutum foliis variegatis — Metrosideros
lanceolata — Myrsine africana, już zupełnie

umarłe przybyło. Melalenki Steinerowi nie było tylko na jéj miejscu Leptospermum grandiflorum. Z Pelargonii największa część była zginęła, bez jak na szczęście wszystkie tych nazwisk już miałem. Teraz sam co szukałem i Pelargonium podług mojéj Nazwy przez JWWb. Dołż. oznaczone. – JWci Pan Klier w Wiedniu był tak grzeczny poświęcić (mi) dwa nowe Pelargonia, które mają być arcy piękne, idą one już na kwiat u mnie. Nie jestem w stanie wyrazić, ile czuję odwdzięczności za okazaną JWDz. pamięć dla mnie, przez nadanie mej nazwy temu pelargonium, jest to dla mnie podchlebnym dowodem łaski Cesarskiéj, ale kiedy na tychże postanowieniem zdobi będę się nazwiskami roślin najkryptulatorskiejszym, więc nie mogę korzystać z łaski JWDz., i to pelargonium pod moją nazwą, do spisu mej kolekcji wciągnąć, bo się lękam, aby, gdy ślad rośliny do Wiednia już teraz prowadzi, – i Hamburgia pozostał, niepokarało się później że jakie bądź kwiecie pod innym gdzie kolwiek indziéj, znajdzie się nazwiskiem, tam będzie go, dla pamięci łaski JWDz. jeżeli mi go przysłać będzie raczył, pod nadanym mu przez Radla nazwiskiem, pielęgnować. – Nienmię że dozwolenie zrobione mi przez JWDz. da nadzieję, bystrości Jego w medycie, będzie do dla mnie największy pewnym, a ileż to z nauki Pana, Kiéj odnieść korzyści.

Podchlebna, jest bardzo dla mnie uprzejmość JWDza obawa-

ma

okazana mi przez powierzenie do zrzadzania Biletów na dziennik paúski. — Przerwanie pisma tego, bardo mitocenikow Ogrodu marnitę. Spodziewam a wzgladaiem go z ogromnie cuiem. Spodziewam się, iż podczas bytności mojej w Kontrakty w Lwowie uda mi się rozdać te bilety, a tem b. Lasiaty moje niekorkajon się w Ogrodnictwie. Tymczasem zamieniam dobrą w tamte paúskie, jeden Egzemplarz dla mnie. — U mnie za bardo wiele rzeczy ciekawych kwitło, a pomiędzy temi przeszło 50 gatunków Kameliów, i wszystkie prawie Erykii, a teraz najwięcej ozdobne do Calceollaryi. Osobliwiej piękności, jest takie Norimbergia Phoenicea dawniej Pethunea albo Salpiglossis integrifolia. Ale widzę, iż dla pana zbyt rozsmakowałem, a lekając się nudzić Pana Konsyl wyrazami najgłębszego uszanowania, nie zkorzystam zrzeń rozstawać

Pana w Panu dobrodzieja

do Kwiat: 1824 — Kadz.

145

JWMP. Temi dniami oddano mi (z propozycją zamiany) katalogi ogrodu JWMP. Niderwiedzkiego, do wydania się, iż się to stało z polecenia JWMP. chcieli autor przewlec, abym te najnowsze dzieki moje za(?) [illegible] Niderwiedzkiego [illegible] w ogrodzie nie mieszkał, tylko, kiedy potrzeba, radzący, [illegible] kiedy [illegible] a kiedy [illegible] kiedy pisarzy okazanie się [illegible] pisarzy klimat przy staraniach, zasługuje potrzeby [illegible] ogrodach [illegible] przykłady [illegible] z angielskich krajów [illegible] [illegible] [illegible]

Zabawość, który najprzód ~~[illegible]~~ wyroki znaczenie dla osoby JMM. D. opowiedzą, a potém inbres ustawy bo wiele rzeczy być mogło z tych JMM. Dobrodziejstw, nota rosa z roślin gatunkowych w których nawet niewiém jak obszérnie mogę opisać —
Mój miedzimy JMM. D. [illegible] którzy zapewnią iż [illegible] w całéj najwyższej, [illegible] wyznania, jak [illegible]

03. 11 12 11. 3-6. 2-8.

Aiuga Chamaepitys — 6
— juniperina — 2
— taxifolia — 1
Alstrix sarmentosa — 6.
Allamanda verticillata 3
Amomum Zingiber officinale 12
Aracucha edulis.
Aranacaria brasiliensis — 20
— Chilensis — 30
— excelsa — 36.
Arca oleracea — 24
Artocarpus incisa
— integrifolia
Banksinia rugosa — 28
— Chinensis.
Bignonia capensis — 10
— capreolata — 10
— echinata — 6
Bombax pentaphyllum 113 3
Brachysema latifolia — 2
Boronia dentata 4
— pinnata — 7
— serrulata — 6
Bromelia foliosa 112
— antigua Pine
— Barbuda Pine
— Bright green kidney Pine
— Cuttle Pine
— Fire stripe'd
— Great spineless
— Green Streak
— Green grass
— Long roll
— Porcupine
— Queen Pine
— Red Pine
— Silver Cuttle
— White Pine

Calceolaria arachnoidea 38
— bicolor — 2
— crenata — 2
— corymbosa — 16
— integrifolia — 312
— serpyllifolia — 14
— sp Valparaiso — 4.
Callistachys ovata — 10.
Canella alba — 20
Clerodendron macrophyll 14
Crotolaria elegans 212
Cycas circinalis 112 — 10
Cyrtandra altissima — 2
— obliqua — 2
Dracaena australis 105
— Deudata 7
— Draco umbraculifera 108
— Extreme green Pine
— Indivisa bifolorus 113 15
— guineensis 113 13
Ficus aspratifolia — 8
— lanceolata — 8
— [illegible] 8
— radicans — 1
— salicifolia — 12

Grevillea buxifolia 18
— [illegible] 2
— spilladena — 28
— violacea — 18
Hovea celsi — 5 12
Latania borbonica 112 28
Laurus Camphora — 28
— Cinnamomum — 12
Livistonia brasiliensis 6
— pentaphylla — 3
Lupinus arboreus — 12
Musa rosacea 4
— sapientum 7.
Myrtus Zeylanica 1 4
Phytolacca [illegible]
Primula Chinensis double 2
— fimbriata 2
Salvia aegyptiaca 1 8
— amoena — 6
— bicolor — 10
— fulgens — 2
Schotia speciosa 2
Scottia Dentata 10
Sempervivum glandulosum 8
— capitatum 6
Skypholia pinifolia 2
Swainsonia crenulifolia 18
Sutherlandia Montagnae 9
Veltheimia glauca 18
— Sarmentosa 6
Verbena alata — 18
— corymbosa — 1
— multifida 2
Yucca filamentosa — 28
— flaccida — 2
Zamia pungens — 30
— spiralis — 10 112
Zygophyllum sessilifolium 8
Zingiber officinale

16 129 205
31 390 96
24 18
6a
48

Cytisus Genry.
Pinus Nanaea.
Rhododendron
Penda
Divine
Pendens.
Rosa Moschata
Corymbosa
Galactodendron

pavonia Cidra. —
Melo 17.

Echeveria 9
Fimbriata 12
spectabilis 12
Turbinata 1-8
Podalyria
Lupulifolia 8
Myrtifolia 8

Aracucha.
Artocarpus.

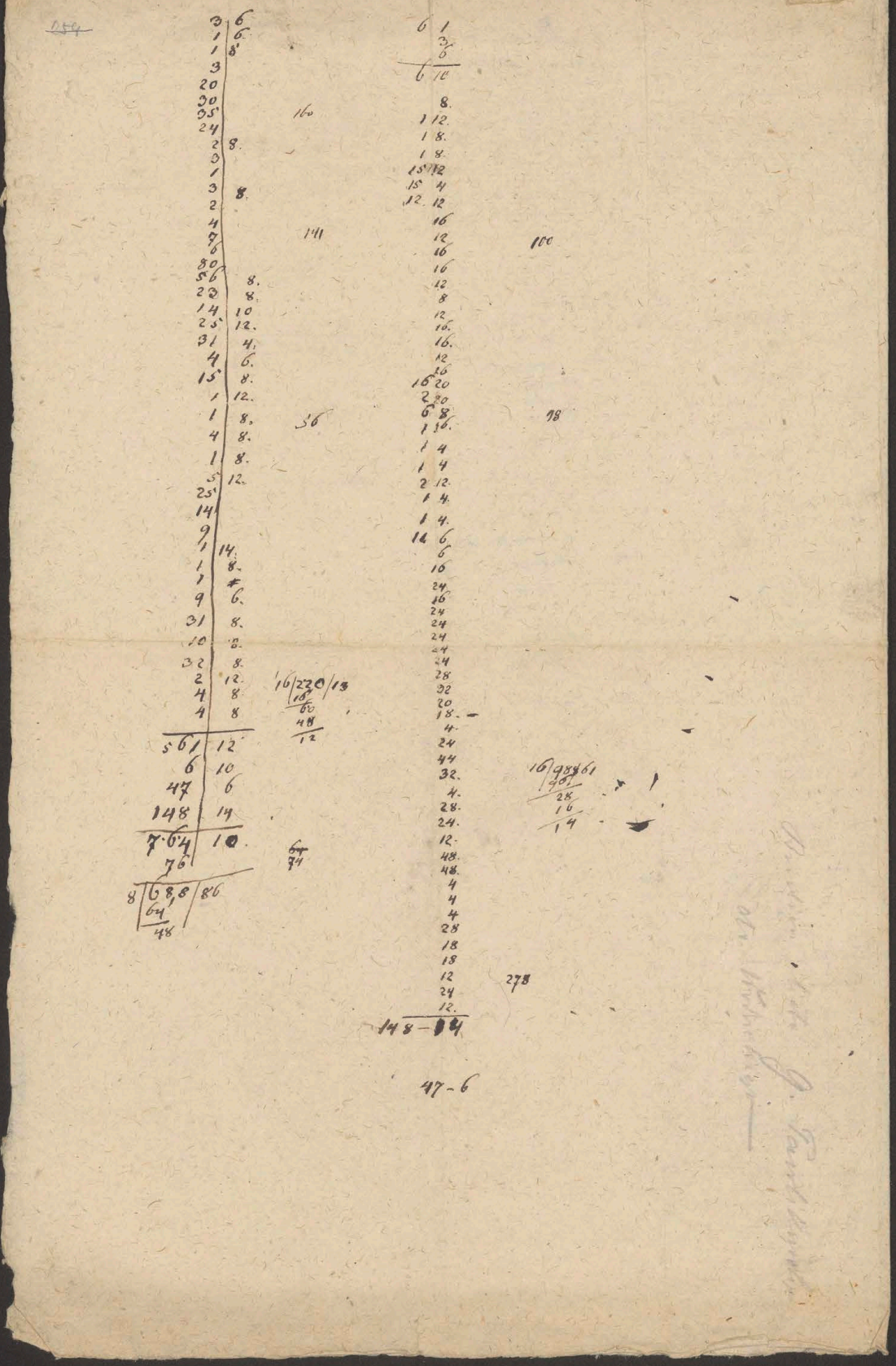

Czynię radzę ale

Korzystaj. z tak dawnego przekonania JMci P. wspomnianem ogrodu
wiłka po krowy i kwiaty, na on z sobą opis tych kwia-
tów który byłem sobie najbardziej wyjął, wreszcie wybór
JMci P. zostawiam, Wszakże ja we wszystkim oczekuję odst
bym się na JMci P. a przekonany jestem i gdybym mi P.
bowiem moim zatrudnieniu rozgłos, jakiego wspomnie był
szczególnego, Nie jeden kwiatek wyjmiony z tych JMci P. bym
tamt powinien się kwiatów wdzięk, wyjść na pielęgnowany
przez JMci P. ogrodnik i wyjść zbyt tak mój ozdobi i wspo-
mnieni jakoś te kwiaty co z tych P. mój ogród obiorą, a potych
kłosami przechodzą się z tra wdzięczności ale tworzyć
dzięcia mego błogosławieństwo był. aby fura się nie stał wspomnień
przytem mieć JMci P. i wiązanki wspaniałości, jakie tych
JMci P.
którem mój ogród [illegible] w domu mieć. Oddać mój i wiersz wy-
jechali do Krzyżowy, a widzę się do Zamościa jadąc był
abym się odjeżdżam pomiarem stoję wkłady, do tych, gdy tych za-
mienia ciągłe wyjazdy, wyjazdy wyjazdy wyjazdy przywiązanie
dla Pomocy stanowiły, i bez wyjątkowego wspomnienia skłonem
do stóp był wyprostowany

Z. u. P.

Warszawa 7 [illegible] 830.

Jan

Nie mogłem gdzie da mnie kiedy wróżbom przyczyny
pomyślności mojej, jak dobrane do Jmci P. z pewnością
w których ja szkoły jedynie szczęście moje mogłoby.
Różnie z dobre chęci Jmci P. da mnie podziękować
dlatemu mi jakim, jako i za podjęty podróż w celu
przyspieszenia zjazdu z Panem K. na ubocznie Cesj
[illegible] tak tacy. [illegible]

Cesja list Jmci P. K. pisany, pomyślny przyjaciół
skutek. Ja także w tym samym celu jak dotychczas do
niego pisałem. – Znane mi są szczególne chęci jego w cześć
Jmci obywatelskich, a byłbym tu mam obawy, aby ogarnąć
jego interesów dłuższej jeszcze zwłoki mi chat się przy-
czyną.

Umiałem tydzień dawniej potwierdzonej zjednaniem Jmci P. P.
o terazniejszych okolicznościach obiektowanie wiadomości, które
się nie dla mnie przeznaczonej, otrzymałem jednakże z ust
Jmci P. stron [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Do Warszawy
2
1870 r.

Pelargi: herbi (Bociany Dziób Katarynowy) od P. Kwapińskiego, posłany życzeniu JMP. Dobrodz.

dzyłem, Dobrze co do tego z wtenczas, gdy ci jeszcze tego nie radzę, wyjechałem, gdy gdy
gdyż bo nie chciałem ii nigdy (Catholicke do bogactwa. Zresztą nie
te z tego gorzeta przyjemność o Zbigniewie jego
(mogłem mu opisać te zbiory które mieszczą, a które
nasz kraine stanowią jej przyrodzenie —

Jak mamy bied. JMP. tyle pożądanego, jak wielki, is mamy tak wiele przyjaciół,
przeciwko, tego wyrzucenia JMP. D. zachowanie, przekonany że gdy chciał sam i
Nasz Pan, takie przeciwnie zgoda między nami, i nieszczęście tego nie
ich nigdy przeciwnego.

Oświadczyć mogłe P. d. ludzie na dwa dni odwiedzeni ich dwie opuścić, a odwiedzony ojca stałego
mam te wątpienie w Polsce — te gorzej, i wiedzą ii ich zbiór chorobę
wyjazdu JMP. do Polski, i coś ja bez wiary prawdziwej prawy. —
Mamy mi da ojca tej, która mieszkanie
wiej nie spokojność mają kochanie, i dwoje te mogłe nie gdy ii gdy
jest wyjechały, w 4 Dni (Calcut. — Nie jest to dziwne aby P. d. mogłe nie mieszkanie
nie chcą nie tak mamy dzieci, a nadto kwiaty przekonywałem, ii nie
dni do wpisania mego przyjaciela, ale mogłe w całym stanie tak mamy partie
mamy przez JMP. prawdę, "że chyba jest kwiatkiem ich ii mamy,
mogą nadzieje, i nadzieje, ale JMP. D.
my tylko JMP. D. mogłe do tego mamie jak
mogłe w tych JMP. D. dziwny,
i jak mogłe jako tylko
mamie tak JMP. D.

8.1.1840 do Kalekcjonerek. medali w Poznaniu Krukiani

8/1 1840 G.P. do ... w Poznaniu (2)

~~33~~ 149

(94)

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Ostatnie pismo JWPana Dobrodzieja dosało mię na łóżku, a bozyskawszy siły mam sobie za miłą powinność najsamprzód JWPanu Dobrodziejowi odpisać:

Zakład nauk. Imienia Ossolińskich ma już w prawdzie dyrektora w osobie Adama Kłodzińskiego, który się zaczął czynnie urzędom swoim zajmować, lecz dotąd Biblioteka jeszcze nigest otwarta, bo wiele tak w urządzeniu zakładu wewnętrznem, jako i w Gzadom wyrównanem i ułatwionem bydź musi. Tymczasem zajęta jest pieczeć rządowa z medali, za przyjazdem więc moim do Lwowa, który w Lutym nastąpi, zaraz, bez zwłoki, aby JWPanu Dobrodziejowi z tych medali, których żądasz, te co będzie można, przesłać do odlewania się wezmę. W tej właśnie chwili doświadczam gotowanie karuku a najprzód je odleję. Szkoda tylko, iż w recepcie niewyrażono stosunku spirytusu do karuku. Upraszam JWPana Dobrodzieja, abyś mi napisał, jakim sposobem mam JWPanu Dobrodziejowi przesłać te odlewy, najłatwiej, by było, abyś odebranie ich komu w Krakowie polecił. Ciekawy bardzo jestem, czyli i wypukłe medale będzie można tym sposobem odlewać? Mam niezmiernie rzadki medal Kozyuszka o którym nigdzie wzmianki nieznalazłem, inny bowiem jest jak ten, o którym Bentkowski pod

W:

N. 35 wspomina: jeżli się (uda) odlew, przeszłego JMMMMPanu Dobrodziejowi. Z medalów wypisanych Augusta II mam kilka w mym zbiorze, reszty w Zakładzie Ossolińskiego szukać będą. Do téj epoki należą także Szwedzkie medale Karola XII – mam ich mnóstwo w rysunku – i Francuzkie Maryi Leszczyńskiéj w odlewach gipsowych, które-to ostatnie przesłałbym JMMMPanu Dobrodziejowi, jeżeli rozkażesz.

Pamiętam ja bardzo dobrze o obrazach w Żółkwi, bo i chęć przysłużenia się JMMMPanu Dobrodziejowi mnie do tego goni, a i sam radbym je mieć w zbiorze rycin moich; lecz nie mogę znaleźć rysownika, któryby to zrobił jak należy, ale nieznaiedbam przytożyć starania.

Zawsze się cieszę i szczęśliwy jestem, kiedy się dowiem, iż JMMMPan Dobrodziéj, jakąś nową przedsięwziął pracę, ale to mię smuci iż Panie! żalisz się na wiek swój. – Nie jest on jeszcze dzięki Bogu tak wysokiem, a Ten który nas w tylu względach zasmucił, zapewnie zechce nas podeszłać zachowaniem najdłuższém w czerstwości Tego, który z tylu względów zaszczyt krajowi naszemu przynosi; te są życzenia moje dla JMMMPana Dobrodzieja przy zaczętym Nowym Roku. Tylo Panie stawiając pomników całemu krajowi i dawnéj sławie onegoż, najtrwalszy i pewny tom samém, sobie budujesz.

Z uszczecz,

Z wdzięcznością przyjmuję łaskawe oświadczenie JWPana Dobrodzieja, iż dla mego Księgozbioru rauzyłeś przeznaczyć egzemplarz kodeksu Dyplomatycznego Wielkiéj Polski. Chciéj go tylko kazać oddać któremukolwiek Księgarzowi w Poznaniu, aby go do któregobądź z Księgarzy Lwowskich z poleceniem posłał, to dzieło mnie oddać. - Ta nieograniczona przeze mnie dobroć swoja, ośmiela mię JWPan Dobrodziéj, iż się poważam [redacted] dołączyć prózbę, abyś [redacted] mi, raczył przysłać Swój i Szanownego brata Swego portret. Niechiéj JWPan Dobrodziéj brać téj prózby mojéj za złe, ale bądź [redacted] przekonanym, iż tym sposobem uszczęśliwisz tego, który co skoro zostawać będzie z najgłębszém uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Medyka dnia 8go Stycznia 840

~~23~~

List tu przez przyjazd gościa ~~zatrzymany został~~ niewypraviłem onegdaj, wczoraj znowu mię słabość w łóżku trzymała, dziś więc śpieszę z dopisaniem, iż podług recepty przysłanéj mi, nauczę tak Kierakia ugotować, aby był płynnym, trzyma on się zawsze kupy, i ledwie że się ciągnie; jednakże różnemi próbowałem sposoby, lecz wszystko nadaremnie. W recepcie JMPana Dob. stoi gotuj Karuk w mo-
żdżeniu bardzo sprzyjającem tak długo, aż niebędzie bombli, i skorupy. Chciej więc JMPan Dob. jak najprędzéj mi donieść jakiż to Karuk bydź ma, czy stolarski? czy rybi? lub też jaki inny? Ludzie jaka ilość Karuku i w jakiéj ilości sprzyjającego ma bydź gotowaną, w jakim naczyniu ma się gotować? i przy-
tus im mocniejszy tym prędzéj i przy mniejszém cieple ulatuje, czyli się więc do tego nie nadaje? Niewątpię, że JMPan Dob, był świadkiem doświadczenia takiéj maszy do odlewów medali, chciej więc jak najdokładniejsze mi przysłać opisanie

Pawła Swarzkiego

Zamiast JMPana Dob iż tu jeszcze Jego zwrócę uwagę na medale Gy-
slewa, i Kopajińskiego tyczące się wypadków w naszym Kraju. Należą tak-
że do nich niektóre Pruskie. Mógłbym z tych ~~tych~~ odlew Gustawa na
wzięcie Rygi przysłać, inne mam tylko w rysunku lub w kalkuat.
Niezawiodłam takie przysłać JMPanu Dob. odlewy tych kilku medali
z mojej zbiórki
których w obydwóch Domach Dzieła JMPanu Dob. niezmiernie. —

24.7.1851
Gr. Paul. ex spr. officialitatis ex Milmie

677
1777
151

Dla czego, kiedy się [illegible] widzieli, by mój Panie, niemogli
ze sobą bolić
ustnie powiedzieć, ale wyjeżdżając do listu do mnie
w rozwaianiu rozterce? — tego nie pojmuję! — to jedno
samo już nienależyte; — ale zwróć tego list twój całkiem
nie jest takimi jakim byś powinien w zasmuconego w
rozrażnieniu
Jan, żeś go pisał bez rozwagi! — To co ci piszę, we pi-
szę abym się mógł ekskuzować, z czym mnie nie
A. pisza dla tego, iż po tylo letnim życiu z tobą, przy
mojem do ciebie przywiązaniu, niezważam na nasze obsza-
ki, ale jako starszy mniejszemu [illegible] ustępuję
uchybienie mój Panie twojej ustępuję osobie, twojej dobrej
sławie. Pewien
Kiedy o nie mojej niechwalebnie jak tylko o niedyspozycji
mojej słuszniejszej z obyczaju brata mego, a przez to zapry-
rzenie mnie w przyjaźni, a ja i tego mogłem zyskać
uczyniły [illegible] że mogł zawadzić bydź powodem do oddalenia
się [illegible] powinni sposobem oddalić i odpisać do listu rozsądnej mowy chciał
[illegible] mojej wielmożny Panie.
Najprzód, za [illegible] przyjaźni brata za krzywdę mojej. — To
Kiedy [illegible] oddalam go, i to w tedy, kiedy on
sam od siebie już milczący, mniej [illegible] skutek stwierdzą a nie-

dy Ty, mi o jego zabiegach donieść, zwłaszcza ci napisał
abyś [illegible] ...
a (i ja [illegible] sam) dy. — Wspomniał się mi w pozwij-
nie — ale się mi [illegible] dziwi, że do dzisiaj nie [illegible]
czyli [illegible] o tem. — A Panie! teraz,
kiedym ci donosił wszystkie, co się za bratem mówiło, Nie-
Ty, ale ja o bracie twoim mówię zacnym, a mój nowy [illegible]
trzeba. Wtenczas z bratem, oddaj wszystko w przeszłe Panu
Bóg, a się chciało już [illegible], chcę aby od tąd [illegible]
Niewiadomi się brzydzę, a brat twój może jakiś czas w Milanie przebędzie.
Na to mi nic nie odpowiedział, tylko odrzekł: — czy zawsze,
czy za jakiś czas jeszcze mi do organizacyi, to wszystko jedno.
To [illegible] [illegible] zastanowić się za twoim bratem. Gdyby się [illegible]
zachować, bo gdy [illegible] zapewnić się mój umysł. Na to powiedziałem
za tobą twój doktorowy chcę się radzić mnie opuścił, zawsze się
oddalił. — Na to odrzekł — to dla nas razem bo się [illegible] Sam
Niech się [illegible] teraz zastanowię, a ja o tem z nim [illegible]!!!
aby tak tego się [illegible] w Milanie oddalić mi powiedziałem,
a Hrabia powiedział tam com powiedział, [illegible]
Hrabiego, a brata pozostaw przy [illegible] jakiś czas
[illegible] [illegible] kiedy przeciwnie od tych miejsc się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jéjo brata oddatum aby — raz' to oddalnie
mi ruszto z stryja ciotka na mnie i wiebyto na prze-
kleństwa w onej gminnej stráży rządowéj, to najlepiéj gdzie
mieli nam podać do wiadomości, iż dla oskarżonych nikt nie
powinien w nic mieszać.

Na koniec Nalezato Tobie zuwagi na kwitky skarbowe
aby do brata twego, czyli do miasta tam za mnie na-
pisać zaraz, a nie jednak za chwilę do dworu, i nie
dla oddalenia twego brata — dziękować mi potrzeb-
no, bom raz' umiéj przysłać do mnie do wsi Twojéj
pułkowy Pana z Przemyśla który mi mówił o Tym
Panu [illegible] ale nie będę mieszał — abym nie zostać
mam gotowa i tam umiéj pisać przy prawie lat 22
nie potrafiłem ich przyjmować do mnie.

Co do Szafrańskiego, wiem dobrze iż go znam za
plotkarza, ale i znać umié, że takiemu nikt nie
zwierzał, on odemnie nic nie wié chyba to, co mu mówił
rekomendując go gdy przy Panu Szafrańskiego, że
plotkarz i jemu nawidzą (i ja nie mówiłem
to co piszesz
pokoju twojego a mnie? — Obrazu nabrzydłam i szczęścia
nie rozumiem o mnie?
jeżeli to — mam [illegible] za plotkę, do pi-
wa od Ciebie pożwoły [illegible] ja ci to wam ci dawać, bo
i chcieć być dawać, potrzeba, to było na potrzebnem, a dla mnie

630

wszystkiem. —

24 Lipca 1854.

Xaw. Ks. Dan. Rabowskiemu [illegible] za podróż [illegible]
rzeń. —

* [illegible] [illegible] mam prawo prosić, abyś wszystko, co czas
dzisiejszy sobie nie dochowuje godnego artykułu z nadesłanych
gorliwości [illegible] przyszłym pracom dziś [illegible] Twoje [illegible]
[illegible] [illegible]

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Kiedy mię już zupełnie omija nadzieja, iż w tym roku sam osobiście będę mógł złożyć JWWWW Panu Dobrodziejowi najszczersze uszanowanie moje, więc się do pióra uciekam i niniejszem odemnie i żony mojej przesełam obojgu JWWWW Państwu Dobrodziejstwu wyrazy najgłębszego uszanowania na„ szego, a przy podziękowaniu za wyprawione dla mnie dzieło Kauzyńskiego, tę tu taiżę prozbę, abyś JWWWW Pan Dobrodziej chciał zamsze widzieć we mnie swego naj„ szczerszego i najprzywiązańszego czciciela, ~~którygby rad~~ chcącego znaleźć sposobność okazania JWWWW Panu Dobrodziejowi, ile ~~mi~~ pragnie ~~pat~~ zasłużyć sobie na przychylność Węża, który teraz jest jedynym Reprezentantem cnót i szlachetności Ojców naszych.

Nie odpisywałem JWPam Dobr. na list Jego bo pewny byłem iż ustna na niego złoci odpowiedź. Tysiączne okoliczności zatrzymały i zatrzymują mię w Krajni i nadzieję moją stanowią JWm. Dobr. do przyszłego roka przedłużają — Najmocniej

mój nie wyprawił dla JWPDobr. paki z rośbinami, ale za pewnie w tym lub przyszłym wyjdzie tygodniu.

Załączam tutaj wyjęcie z katalogu biblioteki Ossolińskich rękopismów tyczących się panowania Stanisława Augusta, o których JWPDobr zięądałeś wiadomości. Do tych przybyły jeszcze ~~niektóre~~ rękopismo kryptol niewielki ostatnio dwóch Stanisława Augusta opisujący przez jego pazia Sagabyńskiego, którego JWPDobr znał zapewnie, oprócz kilku emigrat niewielkiego zawierający, a w którym nawet i ducha zarobkowego pisarza niemasz. Chciej więc JWPDobr względem tych rękopismów dać zlecenie temu który z największą czcią i najszczerszą przyjaźnią brosz jest i będzie

JWPDobr.

W. M. P.

Na szanowne a dla mnie wielce przyjemne pismo W. M. Dobrodzieja z dnia 15. Marca b. r. dzisiaj tylko odpowiedzieć mogę, ~~nie~~ mogąc ~~bo~~ bowiem zatrudnienia, i ~~nie~~ słabość ktéj na odbytem, stały mi na przeszkodzie iż i polecanym mi interesie należytych mianowicie zrobić kroków. Dając mi zaprzeczenie słanienia sobie zrobienia mi W. M. Dobrodziej ~~najwyższej przyjemności~~ najwyższéj przyjemności, odpowiedzi tés bowiem prawdy chcąc mieć. Niemniéj ~~ta~~ w prawdzie szczęścia mam osobiście W. M. Dobrodzieja, ale go znałem z głosu ~~publicznego~~ publicznego, ~~powszechnego~~, którą ~~W. M.~~ ogólnie hołdzieją. Da równie z całéj duszy, ~~nie~~ umyślę, ani i teraz, a od dzieciństwa iuż w domu Ojca mojego uczyłem się szanować osobę, o któréj tak czyste i miłe słyszałem wspomnienia. Wyrażam zatym nie chcący się W. M. Dobrodzieja razić ~~zaproszeniem~~ odpisu, ale raz mnie i nadal swemi zatrudnić chcącą mi, a ja ~~W. M.~~ tylko ut moich, chcieć się będą zaszczycą na ~~Jego~~ usługi.

Wszystkom dzieła o których tak dawno słyszałem, a których wydania z ~~najgorszéj~~ najgorszéj niecierpliwością wyglądałem, nie mogą wszystkich szczegółowo powtórzyć listowi z którem tego miesiąca, wyjeżdżam odwiedzić rodzinę moją, ~~jeżeli~~ jeżeli mi raczy W. M. Dobrodziej pozwolić służyć sobie w Szanownym Domu Jego, będę miał honor korzystać z tego pozwolenia i opowiem w czym pisać nie mogłem, gdyby ~~mnie~~ mi coś co w dopięciu tego zajścia przeszkodziło. Mając ~~Tamtejszy~~ z pewnością przesłać kartkę w Krzyżu (b. d. mp.)

Frau więc za to najserdeczniejsze dzięki moje przyjąć.

P. polecenie to między najwyższą przyjemności

B.P.
1156

Wczoray doszedł mnie list Twoy z 15go b. m. a że przez agitacyą się od niejakiego czasu u mnie komissya rządowa, w odpowiedzi wstrzymany zostałem, więc dostawcy dziś drugi pużniejszy, te raz na obydwa dpiszę z odpisem. —

Mocno mnie zmartwił, słysząc w jakimbądź względzie do ciebie, to co pisałem, iż w nabytym od ciebie zbiorze, mniej jak się spodziewałem do uzupełnienia mojego znalazłem. Tom powziął, co jest w istocie, ale bynajmniej nie w celu uzalania się bo jestem zadowolniony tem co znalazłem i zbiór mój z tworów etyczny, nabył wartość. — Nowych rzeczy, bardzo mi nato przybyło, bo nawet i w rysunkach, najwięcej jest dubletów z małemi odmianami, te jednakże wcielone są do mego zbioru. Zatym cim ci to pisał, iż pisałem nie dla uzalania się, ale z tej skwapliwości, z jaką te zwykłem robić, mając dla Ciebie tylko szacunku i szczerego przywiązania. Ta uczucia nie zachwiały się, ale prawdziwie poznając ci wraz więcej wzmagają się, a tak prosząc, niebierz moje uzalenie inaczej, tylko jak jest w istocie, i nie stawiaj go do ciebie, bo ja mamy, dlatego, a co więcej, nawet niemogę, robić ci wyrzut jaki, ale owszem, dziękuję za dane mi pierwszeństwo, które mi dla mnie ale dla ogółu korzyść przyniesie. Radbym mógł dać ci dowód iż wszystko co tu mówię jest szczerą prawdą. — Co do dogodności z przejrzeniem wypłaty, widzę sam, iż się stanowczo utrzymać. Minimum ci jeszcze 500zł. Prosę pisz, a jeżeli będziesz potrzebował, co tylko w mojej będzie mocy, to zrobię. — Za parę miesięcy będę miał gotów katalog dubletów moich. Jeżeli ci to nie robi przykrości i chciał to będę ci prosił, udzielić go Sr. Szyi, wtedy ci go zaraz

nabyć, a w istocie, będzie to zbiór zawsze piękny. — W drugim liście
Twoim, który jest bez daty, piszesz mi, że drugie 1000 złp. odebrał, i że
na nie kwit przysłasz. Kwitu tego nie znalazłem, i gdy formalnego
kwitu niepotrzebuję, więc ci tylko powtarzam, raz w nadchodzącym liście Twoim
wyrazić, iż do uregulowania zapłaty, z nagrody pomiędzy nami zawartej, jam
ci tylko 500 złp. winien jestem. to będzie dwutysięcznie. —
Co do monet. — te wszystkie które mi ostatnim razem przysłał, niosę do
zbioru mojego wcielone i leżą w tym samem pudełku, jak przysłały. —
Miałbym nieć, jakiś kolwiek ambaras z Panem Strzeleckim, a jak tylko
napiszesz to je natychmiast zwrócę. Daję mi się, że się przekonałeś, iż łatwo
stowarzyszać. Dostałem ci jakie nagłe tego wieczoru monetki, a niemogąc
jak czas zacofania się opisywać, wyprzedzam je ogólnie, Wszystko to
w tylko mogłem już ci powtarzam, i nic już nie mamy, w tym ze
zbioru mojego nagłe wyjęci. — Czekam więc twoich rozkazów. —
Za przysłany mi katalog Pt. Petrykich monet najuprzejmiej dziękuję.
Co do tych monet Petrykich, których nie mamy, znaczę jak ta
pisze, wyprzedzić się mogę. Dublietów nie mamy. — Jeżeli to, czego nie mam
możesz dla mnie jakim sposobem dostać, to jakoż najuprzejmiej upraszam
a wydatki z podziękowaniem zwrócę. Oprócz tego zamyślam ci się bliżej zajmować, nie
tylko o Oporkiego, ale także i o inne rzadkie nasze pospolitsze monety
i temi gdy zajmę będę ci służył. Zima zaś nieciekawa tym pieniędzy. —
Dziesiątym pisaniem w tym względzie niechcę cię nudzić, ale Twojej to dla
mnie przyjaźni oddaję. — Za udzielenie zdania twego względem
naszych w stanie wykonywaniu dziękuję. Zgadza się ono prawie we
wszystkiem z moiem.

Pan Bandtkie [illegible]

B.P.

Wróciwszy ze Lwowa do siebie na wieś dopiero z tąd na przyjazny odezwę twoją z dnia 29ᵉ Września odpisać mogę, i naprzód całuiczam żądany przez ciebie mój portrecik, a dopełniwszy tym sposobem odpowiedzi na dawniejszy list Twój, przystępuję do teraźniejszego. — Najmocniéj cię wyrzucam, i wzywam w imię dawnéj naszéj przyjaźni, aby o obyczaiach moich nic nie drukować, kiedyś, gdy się stanę publicznemi widowiskami moich pism, a teraz raczéj starania moje wspierać, abym je wyżéj doprowadził. — Zagorskiemu Bogusławskiemu i Ossolińskiemu oświadcz moje uszanowanie, osobliwiéj, mam w obiorze moim piękne rysunki nieznanych płazów, które Zawiszy [illegible] — Dla Zagórskiego załączam rysunek trzech pieniążków które tu zowią Łobzowskiemi, jakkolwiek to ja piszę nieco powątpiewam, czy Łobzowianie lub Łobzani mają znaczyć w Łobzowie. — Rysunek jest bardzo charakterystyczny. — Inflanckich Pieniędzy z gryfem [illegible] mamy, [illegible] mam tylko podobne Rzeczy z Semigrad Mamy takie — Pod koroną Litera S na której tarcza z herbem Wazów w koło napis SIGIS. III. D. G. REX. POL. M. L. na stronie odwrotnéj Lew z jedną przedniéj łapą w górę wzniesioną w prawo obrócony, w koło napis. SOLIDVS. DVCVM. CVRL. & SE. 1610 4 (sic) — drugi z Roku 27 nie odmienny, wielkości tegoż obok. Jest to rada twoja jak święty, a i jeszcze mniejszy to samo bijąc Zagórskiemu ośmielił się przedstawić, aby przed rozpoczęciem wydania swego dzieła tyle pożądanego odbył w przody podróż. Dosyć Peryplum tego, że w każdym razie zawodzić mamy chociaż nie znane a nieprzebrane. Po wydaniu nawiąże nic się rzeczy o których nam się nie śniło, później będzie do roboty, a tylko czas do zabawienia stoi tak wielkiego jak przykro czuję wyjaśnienie nic więcej jak ten lub ów płaz przychodzi, a czasu na to ciągłe dawać powód do krytyki, zwłaszcza iż u nas niemasz krytyk trudniących się rozbiorem dzieła, ale tylko ongany ongoi. — Medalion jak obiór Zakładu naszego mienia czerwińskich, który mam obowiązek — Drugi dwa ma wielkie wielkości złote li pisał i talar mój z cyfrą Zyg. Aug. jak biesiadnik, jest na nim popiersie w obroi z odkrytą głową, średnią brodą i liszy obrócone z tyłu głowy R. Napis w koło Philip. R. Aug. Franc. Mag. R. i kilka liter nie tych — na stronie odwrotnéj na której się znajduje stemplik nam w mieniu nieznanym napis w trzech wierszach Hilari — tus + vivier — Po obu stronach na krawędzi obwódka z pereł. — wielkości obok mnie go piec teraz niepotrzebuje —

Co do tasklawie obiecanéj mi pomocy w uzupełnianiu zbiorów moich, nie umiem li wyrazić mojéj wdzięczności. Teraz mamy, będę w stanie, i prędzéj na nie Twoje przez Bankiera nieco pieniędzy. Twojéj to ja się zupełnie oddam protekcyi. Przy wyborze rzeczy dla mnie, najpierwéj, co to prawa a by były krajowe. Wszelkie dawne wychodźcy i wychodźcy portrety i widoki, a my znacie z Poznania, Wilna i Krzyżowca obrazki, tych z rzadkich naczyń z czasów wielkiego księcia wieku z pierwszéj iż były bizantyńskie naczyń a niemczyzny iż i teraźniejszych robią. Dawniejsze widoki Warszawy mam po części, ale zupełnie się teraźniejsze. — Zwłaszcza Twoje jest prawdziwe o kominkiego trzech zdjęciu i chorągwi. — Pisz rysunków figur Jamiszewskiego — Stoła srebrnego Boreyka P. M. — Stolic tyczy obraz od Francuzki — Czechowicza stolic obraz S. Rocha — Tyczy obraz S. Karola. — Tyczy stolic obraz kościelnego. — Tyczy stolic podobny — Stolic do obrazu Karola Boromeusza przy albertrandego — głowa z antyku przez Jamiszewskiego — Inne rzeczy w tej nie tutaj wymienionej, albo jeszcze posiadamy albo niemogę z opisania o nich tu zdaniu, równie jak i zdaniu

O KRÓL. z Zygmuntu na dwory [illegible] SOLIDVS LIVONIE [illegible] 31 z D.S. (?)

Twojemu, a bym ony oznaczył, sądzę uczynić niemogę, bo niewidzę rzeczy, niepodobna o ich sądzić wartości.
W tej rotalce wspominałe o wielu portretach ale niewyrażasz jakie to portrety? bo jest ich różnych osób.
Bardzo bym był rzeczy Twoich poznać W. Brzuszewskiego tu u siebie robiónej, a krótkiego bym był
mi przysłał opisania widzę w nim i znaczą i mistrzowskie rzeczy. Jest to najszczerszy życzeń
mojej, wyjść z nim w bliższe obcowanie, mogłibyśmy sobie bydź wzajemnie pomocnemi, czyli
dublety; których w prawdzie bez mnie nie wiele; czyli innych sprzedanie. Widzę jak z przysłanego
mi wyciągu że wiele takich rzeczy posiadł, których niemam. N.p. zamki biskupów Warmińskich
dla mnie rzecz nieznajomej rzeczy. Byłeby niewiedział nieć z nich zdjęte dobrze zrobione kal-
ki. — Rzeczy wychodzących we Lwowie, czemu bym zbierać dublety. Jeżeli można prosił bym o katalogi
byłe dubletów, co to do Królewiec był przysłany

Do V. Hauke 2
(Mic. o Rościszewskim)
(rok śm. Rość.
1015)

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

. . . . .

Z szczerą radością odebrałem wczoraj dnia 2go marca rękę szanownego Pana mego Kwiatona. Gdybyś Łaskawy Panie mógł przyjść tu szczerą szczerość, tę duszę, jaką dla Ciebie przejęty jestem, wtedy dopiero mógłbyś pojąć, jaką mi przyjemność tuk WWPan Dobrodziej sprawił. Byłbym szczęśliwy, gdybyś go Panie w jakiej kolwiek części mógł requisat, dosyć bowiem, iż Ty go Panie pisał; — ale kiedy on po Polsku, w mojej ulubionej ojczystej mowie pisany a pisany tak czysto, iż bez niektórych mało z mówek rodaków tak pięknie pisze, to mi się tak nie dziwnym.

Wyba jest dużo wstrzymuję mój odpis. Przyczyna tego opóźnienia, jest ta, iż oczekałem na książki, które WWPan Dobrodziej dla Syna mego, dla Ławkarda Szaliński, i redakcyi Gazety Lwowskiej, przez Księgarskę na ręce moje, miał przesłać. Tych dotąd nie mam, nie mam gdzie się kupuje, dla tego nie oczekując dłużej, proszę WWPana Dobrodzieja, przyjmij najszczerszą dzięki, za pamięć o mnie, ale zarazem i dodaję, iż na tę pamięć zasługuję, bo Panie i w myśli mojej i w sercu mojem, głęboko utkwiłeś. Nie zatrze się pamięć godzin mego w Pradze a prawdziwą przyjemność, którą tam doznałem, jedynie Panie Tobie winienem. Com się nauczył, to od Ciebie Panie, iem poznał wiarę Bukowe, to przez Ciebie Panie, iż

że wzdycham za Pragą, i rozdwojony nie je-
dnemu posłuszeństwu Cnotom, i to przez Cibie
Panie. Lub Ktoż był w piśmie WWPana
Dobrodzieja zatajony, ~~Kmoty~~ Rady Lorence,
mu zaraz po odebraniu listu WWPana
Dobrodzieja, t. j. 18to Marca datum
; i nie wątpię, że ~~ruth~~ już na odesany
Panitky odpisał.

Wzmogę tu, ktoryśmy bliżej Pana Adama
Roscisławskiego znali, nabolewamy nad śmier-
cią jego. Byłto mąż w całym znaczeniu
prawym, rozsądny, i najlepszych chęci. ~~Tylko~~
To tylko szkoda, iż nie rzadko z porządnem
czasu na przód, i ~~mnemat~~ wyobrażenia ~~nie~~
~~do~~ czasu młodości swojej. Lub on, co jest
dobrem, poznawał, że inaczej być powinno,
widział, że to nowe jest lepszem, ale nie
umiał wybrać środków, któreby to nowe lepsze
do skutku przyprowadziły. Nie tłukł
nawet ~~w tym~~ nad w tym względzie nie
Dawanych, a tak wzięty się i wszystka
ta najlepsze jego życzenia i przeszło nasza
cała sobie tych, z którem ~~w~~ prawdy wodzisty ~~najlepszych~~ był
skoszenkach. Ale do mnie, nie przekonuje
bindzi, iż wielka szkoda przez śmierć mego
tego wymiku, bo nie jakem dobra nie-
chciał nie przez niego, ale z jego nabelmie-
nia

ma

mia się zrobiła. Sam nie wiele dla nauk
zdziałał, chociaż całkiem niemi zajęty.
Lubił się ze dziwakami zwykł, i bardzo znacz-
ny majątek expetnie stracił. Z żalem
tu dodać muszę, że w wielkiej nędzy w
marcu, ~~roku~~ w ~~którym~~ po deputacie sądowej
jeszcze kilka tysięcy ~~#~~ ~~dla niego~~ Czerwonych
Złotych, dla niego jeszcze złożonych,
też nie chciał się zatrudnić podaniem o
tę własność dawną. Wspomnienie o śmierci
jego, było przy gazecie Lwowskiej, a nawet
jest przedtem ~~tego czasu~~ w Wyjątku Ludu,
a nie wątpię, iż się znajdzie pisarz, który
jego szlachetny rysunek myślenia, i wiecz-
nie dobre chęci, tak dla jego pamiątki
jak i na przykład drugim wydany.

Oddawna już nie byłem we Lwowie, ~~wtedy~~
wybieram się teraz w tę podróż, a zaraz będę się starał
wyszukać, czyli gdzie kolwiek co po mnie
nie zostało, co dla Muzeum przeznaczył,
i to zaraz odesłę. Wątpię jednakże, aby
co było, bo ów nie miał już pamiętnika,
tylko od jednego, do drugiego znajomego
się wałęsał, a umarł w szpitalu. Mo-
żna niektórzy o nim pomnieć, że się był mię-
dzy

poniżył. [illegible]

Wyjrzyjże z Jazek, jakie Boże i ile około pnia wylew ponosiła szkody. Bujna ja łąka bardzo, bo Dniestr w przeciągu 7 lat, jużci miałem powodzi, a dnia 1843 i 1844 przez groźne i dorosłe nie mi i moim ludziom nie zostawiły. Kalinymy się z wielką biedą, mamy głód, wielkiego widzimy niedostatek. Zeszłej jesieni, dla nilgoci dosiać się my nie mogli, a i ozimę zasiana przez ciężką zimę zniknęła; teraz znowu siać nie mamy, bo nie mamy co, a i wyrosnąć nie będzie, bo bydło wszystko ozimą z korzeni, ozimą a [illegible] z głodu, i kartofli nawet nie mamy, bo te zgniły zupełnie. Mimo Boży dar, że pomimo pracowania moje nie zbiorę ledwie, ale ile jeszcze groźby biedy na przyszłość jakiem. [illegible]

W uroczym naszym pniu dziwnymi, gnębi panuje cisza. Mamy w Bogu nadzieję, że [illegible] na lepsze obroci, bo ta nie nasza pisała nie stworzone bredzie.

I teraz [illegible] Panie [illegible] dzięki moje za pamięć o mnie i mojej rodzinie, pomóż oraz proszę o nią na dal i zaraz przyjąć zapewnienie istotnej czci i uszanowania i przywiązania, z którem to uszanowaniu, uniżenie nie [illegible]

W W Pa Dobr

Medyka d. 10 maja

Kazimierz Bilski z Kochanowic

Panie Bilski, [illegible] do mnie pisać. Bratnim [illegible] Romanowi [illegible] do Kniaziów do Kniaziów [illegible] wiadomości, jakie [illegible] Dnia 1, Dnia [illegible] ręki, [illegible] ręki, [illegible] mnie, [illegible] mnie, [illegible] mnie

1.

Do A. Oleszczyńskiego ~~[illegible]~~ 44 1464

Villa Semmering Zwirka!

Już, co lenz, to zmieniać się nie ten dyktuję, to zbyt długo, dyktuję więc na piśmo Trzy zwlekałem. ~~Dwie~~ Dwie miałem zawód, które mię w pisaniu wstrzymały, a i teraz mógłbym się wymawiać, to nie które były ważne, jednakże prawdę mówiąc znalazły się być zawsze czas, w którym pisać można było, a tak mając się winnym, przepraszam Cię Panie. Będę się starał poprawić; na drugi raz pewnie lepsza nie będzie. —

Przesyłkę, którąś był Tarkam do mnie przez w 843 wypravić, ~~spodziewam się~~ niewątpliwie wszystkie ze cch, ją odebrałem. Najmocniej za nią dziękuję. Przyjmuję się ona wielce do ujęknienia zbioru mego (na przyszłość krajowych). Temi dniami przysłał mi ~~tomi dniami~~ był do przesyłania Jaworniccki Ojciec list który do Ksawego pisał, a zaraz prosiłem go, aby Ci posłał naszych krajowych pieniędzy 200 złot. Ruś w srebrze, co na franckie rachując pieniądze coś przeszło 500 franków wynosi. Chciej to za pierwszą moją przesyłkę uważać, a później będę się starał znowu coś Ci posłać, spodziewam się tu w nas ciągle na grosze zmieniają się czasy, jednakże nie

nie zamiłbam o ile może będę, przy-
czyniać się do Dzieła tak chwalebnie
rozpoczętego, a choć to rzeźniowo czynić
będę, spodziewam się jednakże, że i to
to Korzystnem będzie.

Nie mierzysz Panie, ile mi przy-
jemność sprawiły, owe próby ryciny
Twoiek., nie tylko dla tego, że obie
razy takie próby za rzadkie mają,
ale ja porównywając je, widzę w nich
jak się rozwija duch mistrza i jak
on do celu dąży. Jich porów-
nując, łobym się Panie bardzo prosił, abyś
raczył dla mnie, wszystkie takie próby
(sprzedane) skradać, wszakże je wkrótce
nie zaraz potrzeba, idzie tu tylko, byś na
mnie Panie pamiętał, a ja się starać
będę, dać się tej pamięci godnym. Przy-
rzekł mi sprawiły przyjemność.
Byłoby to dla mnie bardzo pożądane rze-
czą, gdyby Panie można mieć spis
wszystkich rytów Twoiek. Przed kilką
laty, posłałem był przez Księgarza
Lwowskiego Millikowskiego dla Ciebie
Panie ostatni Tomy Kasprowicza Księgozbioru
Ojcobi.

wszystkie ryciny celniejsze

† Zagranicznych artystów są rzadkie.

Apolinarskiej we Lwowie, a to z powodu,
że się w niej znajdował sposobem abe-
cadłowym wtłoczony spis rylowników pol-
skich, a przy tem Panie nazwiska
było-mate wyobrażenie Twego oblicza
podług rysunku ~~Którego przez~~ Marcinia
Które ~~nadesłanego~~ wyobrażeniem ~~Mi~~ Mi trudno było się ono udało, bo
mi ~~nadesłało~~ Ale wiem, czy że Książki do
tego wtem, czy że Książki do
szły przeznaczenia, to nieco mi Panie
o odebraniu ich nie doniósł. Od nam
najświeższa tego dziełka, wynalazłem prze-
szło dwa razy tyle rylowniczych nazwisk, a
~~to nie~~ między tem kilka niepospolitych,
mogę przy tem donieść, że w wieku XVII
w naszym Lwowie robiono ryciny dla Pa-
ryża. Świetnie się to teraz wydaje,
a jednakże, ~~tak było w istocie~~ teraz
niżeli, tak wtedy było w istocie.
Żądamo odemnie, abym spis ten na nowo
wszetecznony wydał samoistnie, nie przy
czasowym pismie. Sam czuję tego po-
trzebę, ale mi niektórych ~~Dzieje~~ jeszcze rzeczy brakuje, abym dziełko tak wydał, jakim czuję być powinno. W tem więc sukcesu Panie Twojej pomocy.

Najprzód: Mam ja tu wprawdzie
pobrane nazwy na różne sposoby rylowania, ale

tego wtedy nie mogłem dostać rycerskiego, ale Karatem go zjeżdżę robię, to mi nie chciałem, który przejść, jestem.

ale Kiedy Ty Panie, stoisz na wiele na-
szych rysowników, Tuszcie więc by było,
aby że naszej zgodne były z Twojemi;
wtakie nieoje ntworzone przeze mnie
nie tak ~~jakie mogą~~ Jakie (zapewne) Książe rzeczy
odpowiedzą, (jak że) które mi, jako miłej
sztuce nadarz. Pozwól więc Panie, abym
Ci prosił, o udzielenie mi wyrazów jak
skuł n.p. na-maniere noire - au burin -
Eaun forte i inne tym podobne naszych
samej sztuki jak i narzędzi do robienia,
tonicznej nalewającej n.p. pokost którym się
blacha pociąga i t.p. nazwy techniczne.

Powtóre: prosiłbym Cię Panie, jeżeli to być
może, o udzielenie mi wiadomości z życia
przynajmniej między Kającymi teraz ziomków
naszych za granicą, a trudniącymi się rysu-
wnictwem, chociażby tylko jednej zrobić rycin,
Ks, bo mieli i takiego pomiędzy nie ginie n.p.
Budziłowicz — ~~Czaikowicz~~ (Czaikowski) — ~~Szymutkowski~~ —
~~Sosnowski~~ — ~~Filińskiego~~ — Baszenjuskiego (Strzelnicy) (nadto)
bo chociaż jeden tylko do tej kategoryi, jak
jej najmilszą ozdobę, mógłbym ogodzieć
brakuk jego (przy nim) wspomnień, lecz nie mam
najmniejszej wiadomości, ani o ich urodzie,
nie ani innych okolicznościach, acz
wszakże temu, który ich tyle szanuje, zawsze
są pożądanemi) — ~~Dembowicz~~ — Filińskiego — So-
snowskiego — Szymutkowskiego i innych, których
zapewne Panie dalekoś więcej znasz. Bardzo
mię ucieszy będą Twoim z udzieleniem mi

mi tych nadsyłać pozwolisz, bo dziełko moje już wygotowane, czeka tylko wydania.

Polecam: Dostałem był z Wiednia kilka ryjów Twoich Panie. Na tych opisz Twojego nazwisko, znalazłem jeszcze napis "Diagraphe et Pantagraphe Gavard", tego diagraphe i pantagraphe zupełnie nie rozumię, bądź mię łaskaw oświecić mię w tem.

Powołuję "wspomnień", które mię do[wiodły], z upodobaniem przeczytałem, zupełnie zamierzonemu [dzieła temu] ale[m] dziwiąc[a] się i nie mogę jak tylko oddać słuszną pochwałę, a mem iż wszystkim, którym się dostanie, za przyjemność sprawi[ą] i nauki przyniesie.

Donoszę mi Łaskawy Panie, iż zebrał dla mnie na nowo kilka ryjów. Martwi mię to, iż [ich] [mi] musiał długo czekać na zwrócenie wydatku, jednakże, już to drugi raz tak nie będzie. Mam ja wprawdzie [wszelkie] katalogi [od tych] wszystkich tych osób, które w liście wymieniasz, jednakże Skarbiec[ka] i Marji Leszczyńskiej [ch] tylko w widokach budowni[czych], a Opalińskiego [jeden] tylko z widokiem Kościoła i całego obchodu pogrzebowego. Jeżeli mię i tych dwóch pierwszych osób, [(jak Opalińskiego)] są w tym rodzaju), to żądź łaskaw je przysłać. Kilka [Których mam przeszło 150 sztuk] Jenzyo Lubomirskiego, Dobka, Wittenberga

i Hammerleina ~~[illegible]~~, ale na przypadek,
gdzbyś je tam Panie nie mógł zbyć, to bardzo
Taskaw przyszlij mi je wraz z innemi rze-
czami, które dla mnie w tym gościu jutro
wyrodzy byłeś wyprawił. Teraz mam już do-
ść przez Jaworzickiego, tedy mię po nijakim
razie, znowu Ci Panie prosić [illegible] będę
się starał, abyś raczej miał zapas niż dłu-
dla mnie, niż abym ja miał być Twoim
dłużnikiem tak, jak nim teraz jestem.
Radbym bardzo widział już ukończonego Ko-
pernika, lecz to podobno nie będzie można
być tak prędko. Bądź Taskaw Panie pamię-
tny o próbach dla mnie. Żądam Panie
abym Ci portret mój portretu ~~[illegible]~~, który ze
żerdzi był zrobiony, takież też [illegible] i nie dał;
ale teraz w podróży mojej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ten bo
grafowany piękny portret, który Ci Panie
posłę. Ja mniemam, że gdybyś miał co
dla mnie przesyłać, toby najlepiej było, gdy-
bym wyraźnie ustnie Dokładnie, przesłał
je do Wiednia pod adresą "An Herrn
Carl Gerold & Sohn Buchhaendler in Wien
am Rothenthurm Nr. 625." Nie wątpię
iż wtedy rzeczy te przejdą cenzurę rządową; daj
da mnie w zupełności, ale trzeba aby ten Kry-
ganr, który te rzeczy do Gerolda będzie wysyłał
napisał mu że te rzeczy są dla mnie, i że mi je
ma odesłać do Galicyi. Zadrożnego Ci Panie tu
upomnisz, który tam mnie w zbieraniu rzeczy na-
szych, a o których nam się tu i nie śni. Ja wkrótce
wy-

wyprawię. Dla W. Ciebie mego życia mam Dublonów, może co lepiej zechce wybrać, a jabym z chęcią mieniał za takie rzeczy, których nie mam.

Próbuj Panie, że obiecuj wszystkim rękę, ale to dla tego, aby oczy Twoich mem nie zgrzeszyły.

Do Księżnej dr z

Za straconą już nie dopisz[illegible]

Sprawa [illegible] mojej powrotnej, mnie do Wiednia a gdybyśmy teraz bez [illegible] [illegible] [illegible]

J.W.M.P. do Wołkowyska z

Do uchwienia najśw. rodziny

Jedząc z miejsca na miejsce nie mogłem w przody odebrać listów JMP. a dopiero kilku zachowany je, wszystkie z nich, jak tak mnie P.P. i mnie nie były dwoje jak nie mogło gorzej być, nie to rozbiegnie, to dobrze, przez najnowszych chęć, niemiałem sposobności zarobić całe się JMP. wszystkie które list mogę wiele. Mnie tu jest dosyć dawnych stanowi JMP. ale mnie JMP. zniewalają, abym je jak najprędzej powinien i być Wołkowyszki przyjechać mogę. - to za JMP. Pana [illegible] tu wszystkie jak chęć dwadzieścia razy wiele [illegible] jest wyjechanie bojaźnią, ona mnie zawsze kierowała, a to JMP. jest mi wiadomość skromnie. Proszę, gdyby raz JMP. to wszystkie [illegible] sposób P. [illegible] proszę mnie [illegible] wiadomość, wiadomości nigdy nie wiadomości, [illegible] to chęć mogę [illegible] chęć mnie [illegible] wiadomości

Do Ludwika Zelwskiego (2) 1840 r.

Szanowny Panie Ludwiku Zelwskiego, a mały Wyjeździe! 170

Najprzyjemniejszą sprawiłeś mi niespodziankę twoim panowaniem pismem, bo zawsze lekką w pamięci mojej chwilę, które tylko wypijesz miał pobyć twój w Krużcu. Drożysz nie i milczysz skała li dla mnie właściwszą nadomość, Klara mi o tobie przesyłam; bo często z różnemi z tamtych stron mieszkańcami o tobie rozmawiałem i z wami przyjemnie, bo dobrego powodzenia twego odbierałem nadomości. Daj Boże, aby zawsze tak było, miałaj ci wszystko wypijesz, bo co do tabaki, jako tak godnego i poważnego, to wszyscy kochają. Że ci żona pieczenia przysłała, daj Boże, by i dziatki gorzały dotychmiast nie Bóg błogosławi. Wolno mi tak mówić, bo co jeszcze zostało na głowie, to już zupełnie siwe. U mnie dzięki Bogu dobrze w domu. Żona moja dziękuje ci bardzo za pamięć. Mam chłopaka w ósmym roku, nie wiem czy nie powiem tylko by Bóg dał, aby w [illegible] do swego wieku tak się całe życia przeradził. Zrenka ja ciągle ten sam. Zbieram co napę, a i tu Bóg nie oszczędza. F

Nie odpisałem zaraz na list twój, a to jedynie z przyczyny, iż pragnąłem, by żądaniu twemu zadość uczynić. Gdzieżkolwiek ty rzeczy, miał wyjść z druku spis drzew, krzewów, i roślin zagranicznych, które u nas zimno wytrzymują. Ten nie miałem przed ci dla ranowniego użycia twego, lecz innemi znajomymi okolicznościami, a dopiero z końcem lata spis ten wyjdzie. Wymarałem posełam ci [illegible] osobno w książce Kopowicz spis Kwiatów, które po oranżerjach i szklarniach chowają. Nie radzę go wypisywać, bez mnie on zrobi przyjemność twemu ciału, a przytym mniej pomoże do nabycia wszystkich obrazów o moim ogrodzinym zakładzie. F Jeżeli [illegible] katalogi zagranicznych handlowych ogrodów, to pozwalają ceny takowe poznać, o ile drzewiej krzewiej do nabycia wszystkich za granicą ogrodnika, tak wielkiego dobrem nie znajdzie. Przekonany jestem, iż co do roślin gruntownych tak takiego dobrem w nikogo nie znajdzie. Mam ja prawie wszystkie gatunki, rodzinom, dębów, buków, dzikich kasztanów, jesionów, brzóz, lip, topoli, gledyczyn, berberysów, orzechów, winorośl, bzów, wszystkie krzewy Pnącza-Kwiatowe jako to: róże, jedlicyny, bzy, [illegible] wszystkie gatunki [illegible] Kwiatów

maurandie.

jako to: piwonie, delfinia, floksy, potentille, lupinusy, najpiękniejsze, nayiowate georginie a to w najrozliczniejszych gatunkach. Tak n. p. tylko atalnik przeszło 800 odmiennych widzimy, a prawie przeszło 100 gatunków, aliż niepodobna mi tu wszystkiego chodzi po trochę wybierać. Katalogi flory przy końcu wyszłej taka wszystko wykaże. Pinusów ogłi drzew krzewkowych mam wiele gatunków, te zaś z nasiona zakładu wzięte każdego czasu mogą być przesadzane, to jest w tym ale chodzi w warzonkach i z warzonkami postawam, a tak gdy drzewko z warzonka wyjęte, to zupełnie nie ucierpi. Co do drzew owocowych samych jabłek mam przeszło 100 gatunków a jeszcze i wszystkich innych owoców. Jeżeli twój tin, którego (aż do nieznajomego) raz oświadczyć moje manowrowanie chciałby mieć co na wiosnę, do czego w naszym klimacie nas jeszcze dość długo (wnakim ja dotąd jeszcze z trenczyn nie wiem) to chciej tylko wyszukać jakiego gatunku drzew, krzewów czy roślin, zechce, a ja sam najpiękniejsze wybiorę rodzaje, bo niemasz sposobu tak wielkiego, wszystkie katalogi jaki nie drukowali będzie. Są u mnie wszystkie gatunki drzew pławczych to, że mogą być portowane. Co do cen, w takim razie trudno je wyrazić, lecz bądź przekonany, że niewiele za niższe jak zagranicą, a może wyrazić, że maksymum summy nad którą przestać nie wypada, a tak bądźmy manewrowali że tin twój pewnie kontent będzie i przytem to roli nam reputacyą w takim kraju, a za pewną rzeczą, że będą nowe fundusze na pomnożenie zakładu ogrodniczego tego kraju nie potrzebnego. Pekanek to jest dobry, aliż drzewo to z transportu. Panie Obywatelu kontynentalnych przysłali to ci na nasienie ogrodnika. To jest sposób najlepszy. Jeżeliby ten sposób nabyć dogodnym, to ogrodnik mój może żadnemu krewnemu przesłać bykanami do Brodów. potrzeba tylko wiedzieć, do którego handlowego domu najlepiej wtedy było, aby własna firma z rozsądnym jakimś adresem, wskazała na flamonie w takim wittowie, tu było przy nas, aby nierozsądnie porozsyłano, a przynajmniej, aby porzyszło, choć podobnie wypakowały. Tak rola, to co do Polski biorą a Lam liście idą trenczyńskie. Do Wilna, posłałem dla ogrodu bot-

niemego, to dojdzie w Wilnie, bywałem rewizya Arukiewicz swego polecenia i prope byś wierzył że nie ślimak Ludwik, Kuzy mieć na dal w Twojej zachowaniu pa mięć, bądź bowiem przekonany, że ale nanowel i Ko. chać nimi.

z mym ogrodnikiem

Kto wie, może to trzeba, co ma w Libi przybyć, będzie kiedyś i moje, a dali Boj, chłopiec mój piękny, nieski, a przy pomocy Boga, będzie i dobry.

Aleksander nasz zdrów. i choć ile mówi często się wojewody, niedość jednakże często dla serca mego. Szkoda, że niepiszemy jego ka walerstwo zdobi go letrycznym, to lękam się, aby to i na łak łaka zdrowie jego, Ktoby mówił o tym.

E n nas do tym sposobem przyszłam nawet Kiciaki, nuż odjazd ces zarne, Kiedy się o tym katalog pytał na pontki, a zrenta tendo

prosze, chcy mi donieść, jaka droga, mogę Ci przyiść kedy
koyi, gdy wyjdą, aby Cię nieochybnie domu.

E. E.

E. E.

Ihr [illegible] Schreiben vom 20ten [illegible] habe ich in den wenigen Tagen
welche mir [illegible] gelassen [illegible] und gewöhnlich die Zeit
der Sonntagsfeyer [illegible] [illegible] [illegible]
da wir auf die Art dessen [illegible] [illegible] ich und
gegen die Ihrige, so [illegible] wie wir Ihre gütige Erinne-
rung noch [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
selbst [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible]. Ich [illegible] die Antwort über [illegible] Schreiben, weil ich
[illegible] [illegible] Ihnen einen Beweis, meine [illegible] [illegible]
für Ihre Güte zu geben als auch [illegible] Ihnen [illegible]
[illegible] zu [illegible]. Meine Wünsche gingen jedesmal in Er-
füllung. Ich verwarte die Bekanntschaft des Herrn [illegible]
Seine und Ihre Ehe zu begegnen [illegible] Abtenburg nimmt Theil
[illegible] des Hrn. [illegible], der [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
einem [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
und ist mir [illegible] [illegible] [illegible]
Von der Presse [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] habe ich bloß [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zweifeln Medaillen auf die Festtage von Franken [illegible]
gegen aber ist mir der Anspruch [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Schwefel

je Pfund

5 in Gläser

Pozy złożenia Dziękuję memu za potwierdzenie mi [illegible] W. J. W. upewnić, przesyłając mi przez który odebrania [illegible] Obiecuję Ustawę Listownikiem Zmiana Ordynacji Sądowej, skutkiem której przekładanie się sprawy [illegible] zmierzającej ona [illegible] wszystkich tych obszarów – Upewniam J. W. mą z tego uczynić [illegible] i obiecuję to obszernie [illegible] &c. &c.

[illegible]

Z prezydentem

Szanowny przyjaciel [illegible] memu odmawia mojej prezydencji jak [illegible] do ukończenia sprawy, ale przez to odpowiedzieć potrzebuję się umieć [illegible] to [illegible] mojej [illegible] wszystkim [illegible] [illegible] [illegible]

Aby się pomścić za to że nie mnie za Potockiego gniewał, niepostaten ci twoich książek wezwany, a dla większej ozdoby pomsty zatajonej, brzydkiego szpargatku i dykcyonarzyk lekarski za 12 fl 30 kr: w. w. Przyjąć ich musisz, bo inż pewnej wartości do rachunku nie zaginotem, tymczasem bywaj zdrów i kochaj Gwalberta

Odsyłam także rolnictwo. powinno za które dat kupisz — 1 fl — 3 x
Do tego powinien — 10 tom — " — 6 x
" — 9 x.
1 — 30
2 — 2
4 — 6
8 fl 47.

25/30
20
1-24. 21/24
4/6

Kocham, kocham Gwalberta
i wdzięczny prawi tego . . . . . .

Gwalberta?

Noli conferre cum imperitis, neque discere qui
nunquam didicerunt. Cetterum ide non tantum utrum
id quod dicis verum sit, sed etiam, utrum id ad beate
vivendum pertineat, considera.